

Polacy znów mogą przesądzić o zwycięstwie Trumpa

Klubowicze „Gazety Polskiej” wzięli udział w VII Zjeździe Klubów „GP” w USA i Kanadzie. Tym razem z powodu pandemii koronawirusa spotkanie odbyło się w formie zdalnej, jednak nie zabrakło na nim znamienitych gości, w tym red. nacz. Tommasza Sakiewicza oraz marszałka seniora Antoniego Macierewicza. **s.6**

Środa
07/10/2020

cena **2,50** zł

#235 (2755)
NAKLAD 44 760
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Węgrzy ruszają z szybką koleją do Warszawy **s.8**

Rząd po nowemu



POLITYKA \ Wczoraj w ogrodach prezydenckich odbyła się uroczystość zaprzysiężenia nowego gabinetu premiera Mateusza Morawieckiego. Prezydent Andrzej Duda zapowiedział, że będzie kontrolował działania rządu. Wicepremierem został Jarosław Kaczyński, prezes Prawa i Sprawiedliwości. **s.3**

fot. Radek Pietruszka/PAP

GOSPODARKA

s.10

NS 2 zbudowano na korupcji

Amerykański generał Herbert Raymond McMaster skrytykował niemiecki rząd za to, że wspiera imperialną politykę Rosji, broniąc Nord Streamu 2, który oparty jest na korupcyjnej umowie, zawartej przez byłego kanclerza Niemiec Gerharda Schrödera z partii SPD.

POLSKA

s.4

Obcy koncern chce cenzury

W Sądzie Okręgowym w Warszawie odbyła się rozprawa w procesie, który Ringier Axel Springer Polska wytoczył Samuelowi Pereirze za jego komentarze dotyczące publikacji tego wydawnictwa. – Wygląda na to, że dla RASP prawo prasowe do krytyki nie istnieje – mówił w sądzie Pereira.

POLSKA

s.5

Kary za łamanie obostrzeń

Obowiązek zasłaniania ust i nosa w strefie żółtej i czerwonej. W strefie czerwonej lokale gastronomiczne otwarte jedynie do godz. 22. To tylko część nowych przepisów epidemicznych, które będą obowiązywały od najbliższej soboty. Policja zapowiedziała, że surowo ukarze łamiących rygor sanitarny.

ŚWIAT

s.7

Kolejna skandaliczna wypowiedź wiceszefowej PE

W wywiadzie dla niemieckiego tygodnika „Der Spiegel” wiceszefowa Parlamentu Europejskiego Katarina Barley zarzuciła premierowi Węgier Viktorowi Orbánowi skłonności korupcyjne. Wcześniej polityk w skandaliczny sposób zaatakowała nie tylko Węgry, lecz także Polskę. Europosłowie PiS złożyli wczoraj wniosek o odwołanie Barley z zajmowanej funkcji.



LIZINIEWICZ \ Grzegorz Puda jeszcze nie objął teki ministra, a już jest pierwszy protest przeciwko jego rządowi. Związkowcy rolni i futrzarze boją się, bo przychodzi gość trochę z zewnątrz, który może wyrzucić ich papierowe struktury. **s.2**



WOŁODŹKO \ Europejskie elity sprawiają wrażenie, jakby na siłę chciały do siebie zniechęcić. Z jednej strony dążą do scalenia unijnego projektu w „państwo państw”, z drugiej ewidentnie wzmagają eurosceptycyzm nie tylko wśród Polaków. **s.2**



ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



Jan Paweł II

(1920–2005) święty Kościoła katolickiego, papież w latach 1978–2005

„Trzeba być zawsze tym, czym Bóg chce, aby człowiek był. Wtenczas nigdy nie jest się niczym! Na wypełnianiu woli Bożej polega wielkość człowieka, miłość i... świętość.”

2

ŚRODA 7 PAŹDZIERNIKA 2020

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 OBRONA NARODOWA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

19 PROGRAM TV

20 SPORT

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Środa 07.10 Na południu Polski możliwe opady deszczu

WSCHÓD słońca 06:46 ZACHÓD słońca 18:00 Imieniny obchodzą: August, Justyna, Marek, Maria, Markusław, Rościszawa, Stefan, Tekla

Gdańsk 17°C 11°C	Lublin 19°C 14°C
Katowice 15°C 11°C	Kraków 15°C 11°C
Łódź 16°C 12°C	Poznań 16°C 11°C
Warszawa 18°C 14°C	Wrocław 16°C 10°C

Czwartek 08.10 Na południowym wschodzie Polski możliwe opady deszczu

WSCHÓD słońca 06:48 ZACHÓD słońca 17:58 Imieniny obchodzą: Artemon, Brygida, Demetriusz, Ewodia, Ewodusz, Ginter, Gratus, Guncecz, Gunter, Laurencja, Marcin, Marcjusz, Pelagia, Symeon

Gdańsk 15°C 10°C	Lublin 16°C 9°C
Katowice 14°C 12°C	Kraków 14°C 9°C
Łódź 14°C 12°C	Poznań 14°C 12°C
Warszawa 14°C 11°C	Wrocław 16°C 12°C

BARTOSZ BARTCZAK

Liberał – to już nie brzmi dumnie

W 2015 r. doszło w Polsce nie tylko do rewolucji politycznej (Polacy przestali głosować na liberałów), lecz także mentalnej (przestali też ich słuchać). Rewolucja ta może mieć swoje źródła w zmianach ekonomicznych. Jeszcze w latach 90. zarobki przedstawicieli wolnych zawodów, czyli naturalnego elektoratu liberałów, na tle przedstawicieli innych zawodów, często tracących pracę, były wysokie. Jednak w ostatnich latach znacząco wzrosły zarobki choćby rolników i różnego rodzaju fachowców (budowlańców, spawaczy etc.), czyli naturalnego elektoratu partii konserwatywno-socjalnych, takich jak PiS. W tym czasie realne zarobki prawników czy dziennikarzy stały często w miejscu, o ile nie spadały. Elektorat PiS poczuł się pewniej w stosunku do elektoratu liberałów, więc przestał liberałów poważać.

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Coraz mocniej płonie posowiecki świat

Obszar byłego Związku Sowieckiego od fazy umiarkowanego rozwoju gospodarczego na początku XXI w., przez fazę zastoju i recesji w ostatnich latach, przechodzi w fazę wyraźnej destabilizacji. Pandemia koronawirusa tylko przyspieszyła te procesy. Płonąć zaczynają obrzeża dawnego ZSRS. Od 9 sierpnia codziennie na ulice wychodzą Białorusini, domagając się uczciwych wyborów. Kilka tygodni dłużej trwają protesty na rosyjskim Dalekim Wschodzie, w Kraju Chabarowskim, przeciwko aresztowaniu i wywiezieniu do Moskwy wybranego w powszechnych wyborach gubernatora. Parę dni temu gwałtowne protesty na tle ekonomicznym wybuchły w porcie we Władywostoku. Generalnie Daleki Wschód i Syberia czują się najbardziej stratne na modelu panującym w Rosji. W Kirgistanie opozycja (związana z byłym prezydentem) wdarła się do gmachu parlamentu i administracji obecnego prezydenta, domagając się nowych wyborów parlamentarnych, bo ostatnie uznała za sfałszowane. Sprawa jest rozwojowa. A na Kaukazie wybuchła znowu wojna między Armenią i Azerbejdżanem. Tym razem wydaje się, że to Turcja, a nie Rosja, rozdaje tu karty.



Marcin Wolski

Kajdany tolerancji

Marzenie postępków
nareszcie się ziści:
większe kary na siewców
mowy nienawiści.
Nie uniknie odsiadki nikt
– marna nadzieja,
jeżeli skrytykuje lub obrazi geja,
lesbijkę, islamistę, popa lub rabina.
Przepis, jeśli już będzie,
przesądzi o winach.
A efekty
– sytuacja na świecie Zachodu nienowa,
koniec żartów, dyskusji
i wolności słowa.

Krzysztof
WołodźkoSamobójczy
egoizm euroelit

W Polsce eurosceptycyzm nie miał nigdy najwyższych notowań. Poparcie dla członkostwa w UE miało różne motywacje, ale często była to kwestia, w której zgadzali się i zasobny liberalny inteligent z wielkiego miasta, i małomiasteczkowy, wierzący i praktykujący katolik z klasy ludowej. Pierwszy na ogół wierzył, że europejski projekt ugruntuje w Polsce demoliberalny rząd dusz. Ten drugi chciał, żeby jego dzieci mogły wyjeżdżać na Zachód jak do siebie. I widział, że środki unijne zmieniają na lepsze jego rodzinne strony. Dziś europejskie elity sprawiają wrażenie, jakby na siłę chciały zniechęcić do siebie sporą część polskiego społeczeństwa. Z jednej strony dążą do wyraźnego scalenia unijnego projektu w „państwo państw”, z drugiej – ewidentnie wzmagają eurosceptycyzm nie tylko wśród Polaków. Czy w tym szaleństwie jest metoda? Z pewnością: programowa niechęć wobec cudzych argumentów, wzmagana działaniami i wypowiedziami opozycyjnych eurodeputowanych i liberalnych mediów w Polsce czy ściślej – tego, co jest z nich tłumaczone na angielski czy francuski. Ale to też coś więcej: cynizm tych unijnych krajów, które chętnie biją się w polskie piersi, ale same na potęgę robią interesy choćby z Rosją.

Jacek
LiziniewiczMiastowe chłopy
na blokadach

Grzegorz Puda jeszcze nic nie zrobił jako minister rolnictwa, nawet nie zdołał objąć teki, a już odbył się pierwszy protest przeciwko jego rządowi. Dwaj rolnicy z Warszawy, razem z jakimiś związkowcami reprezentującymi głównie siebie i swoich kolegów, postanowili zabarykadować ministerstwo słomą. Dzisiaj zaś mają zamiar blokować drogi, utrudniając życie tysiącom ludzi. Ten protest oczywiście pokazuje strach. Związkowcy rolni i futrzarze boją się, bo nagle przychodzi gość troche z zewnątrz, który może wywrócić ich papierowe struktury. Niestety, ci starzy wyjadacze, którzy przeważnie działają od kilkudziesięciu lat – jak chociażby Waldemar I., co to zdaniem prokuratury oszukał rolników na 2 mln zł – zainfekowali strachem zwykłych, ciężko pracujących rolników. Wmawiają im, że rząd PiS nimi pogardza i chce ich zniszczyć. Nie jest to prawda, ale ci ludzie nigdy przecież o wieś nie dbali. Grzegorz Puda jest dzisiaj zagrożeniem przede wszystkim dla tych, którzy robią interesy kosztem ludzi na wsi. Dlatego twarzami protestów są dzisiaj ludzie mieszkający w stolicy. Na szczęście nowy minister na strachliwego nie wygląda i oddział Samoobrony w Warszawie swojego celu nie osiągnie.



POLACY ZA PREZYDENTEM

SONDAŻ \ 54 proc. badanych we wrześniu przez CBOS pozytywnie ocenia działalność prezydenta Andrzeja Dudy, negatywnie – 39 proc. Dobre opinie o pracy Sejmu ma 30 proc. respondentów, a o pracy Senatu – 36 proc. Negatywnie obie izby ocenia odpowiednio 52 i 40 proc. ankietowanych.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

ŚRODA 7 PAŹDZIERNIKA 2020

3

POLITYKA \ Jarosław Kaczyński wicepremierem

Rząd zrekonstruowany

Wczoraj w ogrodach Pałacu Prezydenckiego odbyła się uroczystość zaprzysiężenia nowych ministrów rządu Mateusza Morawieckiego. Prezydent Andrzej Duda, przyjmując przysięgę, podziękował byłym ministrom, wymieniając z nazwiska Jadwigę Emilewicz i Jana Krzysztofa Ardanowskiego.

Jacek Liziniewicz

Prezydent zaprzysiężył nowych ministrów w ogrodach Pałacu Prezydenckiego, co miało zwiększyć bezpieczeństwo osób biorących udział w ceremonii. Nieobecny był chory na COVID-19 Przemysław Czarnek, który ma zostać ministrem edukacji i nauki.

Przyjmując przysięgi, prezydent Andrzej Duda zapowiedział, że będzie kontrolował działania rządu. – Chcę zapewnić wszystkich – i Zjednoczoną Prawicę, i wszystkich moich rodaków – że każdy projekt i każdy głos, który będzie w moim kierunku kierowany, każdy projekt ustawy, który będzie w Sejmie procedowany, będzie przeze mnie obserwowany wnikliwie od strony merytorycznej i na takiej za-



W konfuzję wprawił komentatorów wicepremier Jarosław Kaczyński, który natychmiast po uroczystości wyszedł z Pałacu Prezydenckiego i nie zapozował do wspólnego pamiątkowego zdjęcia | fot. Adam Chelstowski/Forum

sadzie będę też podejmował decyzje – mówił prezydent Andrzej Duda.

Podziękował też byłemu ministrowi Janowi Krzysztofowi Ardanowskiemu.

– Z panem ministrem Ardanowskim pracowaliśmy nad sprawami polskiego rolnictwa, aby to rolnictwo mogło się rozwijać, by kwitło, by ludzie na polskiej wsi czuli, że są traktowani godnie i że Polska dziękuje im za ich wielki wysiłek – mówił prezydent.

Podczas krótkiej uroczystości nie przemawiał premier Mateusz Morawiecki. W konfuzję wprawił komentatorów wicepremier Jarosław Kaczyński, który natychmiast po uroczystości wyszedł z Pałacu Prezydenckiego i nie zapozował do wspólnego pamiątkowego zdjęcia.

Wczoraj poszczególni ministrowie przejęli obowiązki w nowych resortach. „Na trudne czasy potrzebne są najtwardsze charakter i doświadczeni politycy! Wracamy do ciężkiej pra-

NOWO POWOŁANI MINISTROWIE

MATEUSZ MORAWIECKI, prezes Rady Ministrów, minister cyfryzacji

PIOTR GLIŃSKI, wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu

JAROSŁAW GOWIN, wiceprezes Rady Ministrów, minister rozwoju, pracy i technologii

JAROSŁAW KACZYŃSKI, wiceprezes Rady Ministrów

TADEUSZ KOŚCIŃSKI, minister finansów, funduszy i polityki regionalnej

MICHAŁ KURTYKA, minister klimatu i środowiska

MARLENA MALĄG, minister rodziny i polityki społecznej

GRZEGORZ PUDA, minister rolnictwa i rozwoju wsi

MICHAŁ CIEŚLAK, minister – członek Rady Ministrów

MICHAŁ WÓJCIK, minister – członek Rady Ministrów

cy – część z nas pozostając na kwarantannie” – napisał na Twitterze Jacek Sasin, wicepremier i minister aktywów państwowych.

Stop ideologii LGBT

TYGODNIK \ Kiedyś nauczyciel miał znacznie większy autorytet i to rzutowało na edukację, zachowanie dzieci i dyscyplinę w naszych szkołach. Ten zbiór wartości dla tego zawodu, kluczowego w procesie edukacji i wychowania obywatela, trzeba radykalnie wzmacniać – mówi prof. Przemysław Czarnek w „Gazecie Polskiej”.

Prof. Przemysław Czarnek, który w zrekonstruowanym rządzie Zjednoczonej Prawicy obejmie tekę ministra edukacji i nauki, został zapytany m.in. o ochronę szkół przed ideologią LGBT. – Mamy w Polsce Konstytucję RP i przepisy prawa oświatowego. Stojąc wyłącznie na gruncie tych przepisów, nie mamy nie tylko możliwości, ale i prawa wpuszczania tej ideologii do szkół – odpowiada. Dodaje, że w prawie oświatowym nie ma mowy o edukatorach seksualnych i ideologii gender. Cały wywiad w tygodniku „Gazeta Polska”, od dziś w sprzedaży.

(pt)

KONDOLENCJE

Z dużym smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci



Joanny Cortés

wybitnej śpiewaczki, wieloletniej solistki Teatru Wielkiego – Opery Narodowej, znakomitej kreatorki wielu czołowych partii wokalnych na najważniejszych polskich i zagranicznych scenach operowych, odznaczonej Brązowym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Rodzinie oraz Bliskim składam wyrazy współczucia.

Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Gliński

KONDOLENCJE

Z żalem przyjąłem wiadomość o śmierci



Henryka Boukołowskiego

wybitnego aktora i reżysera, związanego z Teatrem Ateneum i Teatrem Polskim w Warszawie oraz Sceną Polską w Cieszynie. Współtwórca i dyrektora Teatru Adekwatnego, któremu poświęcił znaczną część swojego artystycznego życia oraz wielkiego talentu.

Odznaczonego
Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Rodzinie i Bliskim składam głębokie wyrazy współczucia.

Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Gliński

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 OBRONA NARODOWA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

19

PROGRAM TV

20

SPORT



PRAWO \ Rekomendacja dla senatorów PiS jest taka, żeby w Senacie ustawa o ochronie zwierząt nie została zmieniona i została przyjęta w takim kształcie, w jakim uchwalił ją Sejm. Za tą rekomendacją idą również potencjalne konsekwencje – oświadczył zastępca rzecznika PiS Radosław Fogiel.

foto: Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

MEDIA \ RASP zamyka usta nieprzychylnym dziennikarzom

Obcy koncern medialny chce cenzury

W Sądzie Okręgowym w Warszawie odbyła się rozprawa w procesie, który Ringier Axel Springer Polska wytoczył Samuelowi Pereirze za jego komentarze dotyczące publikacji tego wydawnictwa. – Wygląda na to, że dla RASP prawo prasowe do krytyki czy artykuł Konstytucji RP mówiący o wolności słowa, nie istnieją – mówił w sądzie Pereira.

Adrian Siwek

W poniedziałek w Sądzie Okręgowym w Warszawie odbyła się rozprawa w procesie, który Ringier Axel Springer Polska wytoczył Samuelowi Pereirze. Powodem pozwu były krytyczne komentarze dziennikarza wobec mediów tej grupy w mediach społecznościowych. RASP domaga się od szefa portalu TVP Info przeprosin i 100 tys. zł przekazanych na cele społeczne.

Do sprawy w rozmowie z „Codzienną” odniósł się Samuel Pereira. – Z tego, co mi wiadomo, nie było dotąd żądania takiej kwoty w sprawie cywilnej przeciwko dziennikarzowi. Szczególnie, że mówimy o komentarzach dotyczących działalności mediów, gdzie każdy ma prawo komentować publikacje medialne czy to mediów



RASP domaga się od szefa portalu TVP Info przeprosin i 100 tys. zł | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

publicznych, czy mediów prywatnych. To zresztą dzieje się w Polsce. Dziennikarze komentują. Często też zdarza się, że dyskutują między sobą. U wielu dziennikarzy mediów prywatnych bardzo wyraźnie widać chęć krytykowania czy recenzowania mediów publicznych, czyli TVP. Okazuje

się jednak, że kiedy dziennikarz TVP wyraża swoje zdanie na temat działalności czy publikacji mediów RASP, a mowa o: Onecie, „Newsweeku” i „Fakcie”, to wtedy jest sprzeczność. Jest próba zablokowania tej krytyki i to dość poważna. Bo mówimy o dużej kwocie, o chęci wywołania efek-

tu mrozącego, czyli żeby przy pojawieniu się tej informacji w przestrzeni publicznej, a wiadomo, że taka informacja się pojawi, wywołać efekt mrozący. Po to, żeby inni wystraszyli się i nawet nie próbowali wyrazić negatywnego zdania na temat mediów RASP. Żeby nikt nawet „nie

śmiał śmieć”, jak mawiał Wałęsa – zaznaczył Pereira.

Do sprawy w rozmowie z redaktorem Dorotą Kanią na antenie Polskiego Radia 24 odniosła się posłanka Prawa i Sprawiedliwości Joanna Lichocka. – Tego typu pozwu mają dać efekt paraliżujący, by na temat tego niemiecko-szwajcarskiego wydawnictwa żaden z dziennikarzy nie miał odwagi się wypowiadać. Zwrócę się o zwołanie specjalnej komisji poświęconej pozwom wobec dziennikarzy – poinformowała. – Mam nadzieję, że spotka się to z pozytywnym odbiorem, gdyż sprawa wydaje się ważna i należy wysłuchać dziennikarzy. Dotyczy to nie tylko redaktora Pereiry, ale również m. in. Cezarego Gmyza, Witolda Gadowskiego czy redaktorów z tygodnika „Sieci”, „Gazety Polskiej” i portalu Niezależna.pl – wskazała posłanka.

Zwykli wielcy Polacy

WYDARZENIE \ Medal „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” pośmiertnie otrzymają Polacy, którzy uratowali Romana Polańskiego podczas Holokaustu. To ubodzy chłopci Stefania i Jan Buchałow. Podczas II wojny światowej ukrywali słynnego reżysera, wówczas 10-letniego chłopca, narażając życie swoje i całej rodziny. „Pomimo biedy i braku pożywienia, ukrywali mnie i karmili” – wspominał Polański.

Medal w imieniu Stefania i Jana odbierze ich wnuk Stanisław. 87-letni Polański spotkał się z nim na planie filmu dokumentalnego o swoim dzieciństwie oraz – również uratowanego w czasie Holokaustu – słynnego fotografa Ryszarda Horowitza. Reżyser po zakończeniu wojny bezskutecznie próbował odszukać Buchałów. Zrobili to dopiero twórcy filmu „Polański, Horowitz” – Anna Kokoszka-Romer oraz Mateusz Kudła. Okazało się, że Stefania i Jan zmarli w 1953 r., a ich groby, z powodu niewystarczających środków pieniężnych, ekshumowano.

Spotkanie reżysera z wnukiem Buchałów skłoniło Polańskiego do złożenia wniosku do Instytutu Pamięci Męczenników i Bohaterów Holokaustu Yad Vashem o nadanie Stefania i Janowi tytułu „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”. To najwyższe izraelskie odznaczenie cywilne przyznawane osobom, które narażając własne życie, a także życie swoich bliskich, ratowały Żydów podczas II wojny światowej.

„Stefania bez żadnego wynagrodzenia, wyłącznie z miłości do innych, zaryzykowała życie swoje oraz męża i dzieci, ukry-

wając mnie w swoim domu przez prawie dwa lata. W tym czasie, pomimo biedy i braku pożywienia dla swojej rodziny, ukrywała mnie i karmiła. To była wrażliwa, łagodna i ciężko pracująca kobieta” – napisał do instytutu Polański. Yad Vashem w 2019 r. uznał Buchałów za godnych przyjęcia tytułu „Sprawiedliwych”. Oficjalne jego nadanie nastąpi na gali zaplanowanej na przyszły tydzień w Polsce. Prawdopodobnie pojawi się na niej sam Polański. – Medal i dyplom honorowy dla rodziny Buchałów trafił już do Ambasady Izraela w Warszawie, która zorganizuje uroczystą ceremonię wręczenia odznaczenia – podali Polskiej Agencji Prasowej twórcy filmu „Polański, Horowitz”.

Polański jest synem Żyda i katolicki pochodzenia żydowskiego. W czasie wojny cała jego rodzina trafiła do krakowskiego getta. Rodzice, dzięki pomocy znajomych Polaków, pomogli mu uciec z niemieckiego piekła. Polański przebywał najpierw u dwóch rodzin, aż trafił do Buchałów, którzy bezinteresownie się nim opiekowali.

.....
Maria Kobylńska

Co z esbeckimi emeryturami?

DEZUBEKIZACJA \ Trybunał Konstytucyjny wyznaczył termin ogłoszenia wyroku w sprawie przepisów tzw. ustawy dezubekizacyjnej, które zakładają obniżenie emerytur i rent byłym funkcjonariuszom służb bezpieczeństwa PRL, na 13 października.

Wczoraj Trybunał Konstytucyjny w pełnym składzie badał przepisy ustawy. Była to już trzecia rozprawa. Uczestnicy postępowania, przedstawiciele Sejmu i Prokuratora Generalnego, w stanowiskach końcowych zgodnie wniesli o uznanie zaskarżonych przepisów za zgodne z konstytucją. O uznanie przepisów zwrócili się w petycji do prezes TK Julii Przyłębskiej opozycjoniści z czasów PRL.

„Niepodległa i suwerenna Polska nie ma żadnego obowiązku utrzymywać funkcjonariuszy służb, które występowały przeciw niepodległości Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i prześladowały jej najlepszych synów” – podkreślili. „Funkcjonariusze komunistycznego aparatu terroru mordowali, torturowali i dokonali niezliczonych przestępstw na działaczach nie-

podległościowych. Wszystkie zatrudnione tam osoby miały pełną świadomość, że służą utrzymaniu przy władzy narzuconego przez Imperium Sowieckie reżimu oraz utrzymaniu w posłuszeństwie narodu polskiego” – dodali opozycjoniści.

Zgodnie z tzw. ustawą dezubekizacyjną, czyli nowelizacją przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy policji i innych służb, która zaczęła obowiązywać w październiku 2017 r., emerytury i renty byłych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa PRL nie mogą być wyższe od średniego świadczenia wypłacanego przez ZUS. W konsekwencji obniżono renty i emerytury prawie 39 tys. byłych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa PRL.

.....
Adrian Siwek



WJECHAŁA W DOM I ZGINEŁA

TRAGEDIA \ 24-latkę zginęła po tym, jak prowadzony przez nią samochód uderzył w budynek mieszkalny. Do wypadku doszło w miejscowości Podolin w pow. piotrkowskim (Łódzkie).



fot. Policja.gov.pl/d

ODBILI PORWANEGO

POLICJA \ Policjanci uwolnili uprowadzonego 26 września 25-latkę z powiatu wadowickiego. Trzech podejrzanych trafiło do aresztu. Porywacze chcieli wymusić zwrot 2 tys. zł za wykonaną pracę.

ZDROWIE \ Surowszy rygor sanitarny w strefach żółtych i czerwonych

Zero tolerancji dla łamiących obostrzenia

Obowiązek zasłaniania ust i nosa w strefie żółtej i czerwonej. W strefie czerwonej lokale gastronomiczne otwarte jedynie do godz. 22. Nakaz noszenia maseczek także na cmentarzach. Ograniczona liczba osób uczestniczących w imprezach. Co najmniej 100 m odległości między zgromadzeniami. To tylko część nowych przepisów epidemicznych, które będą obowiązywały od najbliższej soboty. Policja zapowiedziała, że surowo ukarze łamiących rygor sanitarny.

Jan Przemyski

Według wczorajszych danych w Polsce zarażonych koronawirusem było już 104 316 osób. Niestety, we wtorek padł też dobowy rekord liczby zgonów, który wyniósł 58, co dało 2717 ofiar śmiertelnych od początku epidemii. Za wyleczonych uznaje się ponad 74,2 tys. pacjentów. Ministerstwo Zdrowia podało również, że w szpitalach z powodu COVID-19 przebywa prawie 3,2 tys. osób i ok. 220 z nich korzysta z respiratorów.

Również wczoraj minister zdrowia Adam Niedzielski wraz z komendantem głównym policji gen. insp. Jarosławem Szymczykiem zorganizowali konferencję prasową, na której poinformowali m.in. o nowym rygorze sanitarnym. – Od soboty wchodzi nowy pakiet obostrzeń, które są związane ze wzrostem liczby zachorowań. W czerwonej strefie lokale gastronomiczne mogą działać tylko do godz. 22. Maseczki w wolnej przestrzeni staną się obowiązkiem w strefie nie tylko czerwonej, ale też w żółtej – mówił Niedzielski.

Jednocześnie dodał, że bez maseczki, tam gdzie jej posiadanie jest konieczne, będzie mogła przebywać tylko osoba posiadająca zaświadczenie lekarskie lub odpowiedni dokument. Ponadto w strefie zielonej zmniejszona zostanie liczba uczestników imprez ze 150 do 100, a w strefie żółtej ze 100 do 75. – Chcemy wykorzystać system alertów Rządowego Centrum Bezpieczeństwa, czyli wiadomości SMS, do informowania mieszkańców o wprowadzaniu konkretnych stref – wymieniał dalej szef resortu zdrowia.



W szpitalach z powodu COVID-19 przebywa prawie 3,2 tys. osób i ok. 220 z nich korzysta z respiratorów | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Inne ważne zmiany to m.in. wymóg odległości co najmniej 100 m między zgromadzeniami, a także zakaz udostępniania lokali do imprez. Minister Niedzielski rozwał także wątpliwości co do zbliżającej się uroczystości Wszystkich Świętych. – Na cmentarzach, niezależnie od strefy, w której się znajdują, obowiązuje nakaz noszenia maseczek – wyjaśnił szef resortu zdrowia. Z kolei komendant główny

policji gen. insp. Jarosław Szymczyk zapowiedział, że funkcjonariusze będą surowo karać za nieprzestrzeganie obostrzeń. – Trzeba odwrócić proporcje, jeśli chodzi o podejście do osób, które łamią przepisy. Dziś 80 proc. to są pouczenia, a 20 proc. skutki finansowe przede wszystkim dla osób łamiących przepisy. Kiedy wzrasta liczba zakażeń, musimy te proporcje przynajmniej odwracać – przekazał.

Zatrzymani za fikcyjny handel złotem

AFERA \ Zatrzymano osiem osób, które są podejrzane o spowodowanie uszczerbku w budżecie państwa na kwotę 34 mln zł w związku z częściowo fikcyjnym obrotem złotem inwestycyjnym na rynkach polskim oraz europejskim – to efekt ostatnich działań CBŚP pod nadzorem Prokuratury Regionalnej w Warszawie.

Według CBŚP w procederze wykorzystywano podmioty gospodarcze pełniące funkcję tzw. znikających podatników. W sprawie występuje już 14 podejrzanych, a śledczy ustalili, że straty podatkowe skarbu państwa w wyniku działania tej grupy wynoszą nawet 100 mln zł.

W ostatnim czasie policjanci przeprowadzili akcję na terenie województw mazowieckiego i wielkopolskiego, w wyniku której zatrzymali siedem osób, a jedną doprowadzili z aresztu śledczego. Wykonali także serię przeszukań, zabezpieczając przy tym dokumentację, która będzie teraz szczegółowo analizowana przez śledczych. Zatrzymane osoby są podejrzane o nieopłacanie należnych kwot podatku VAT lub wyłudzenie nienależnych jego zwrotów w ramach części-

wo fikcyjnego obrotu złotem inwestycyjnym na rynkach polskim oraz europejskim. W ten sposób podejrzani mogli uszczuplić należności podatkowe skarbu państwa o kwotę ponad 34 mln zł.

Przestępcze działania polegały na podejmowaniu przez podejrzanych czynności mających na celu pozorowanie prowadzenia transakcji handlowych złotem inwestycyjnym oraz wyrobami jubilerskimi.

Podejrzanych doprowadzono do Prokuratury Regionalnej w Warszawie, gdzie usłyszeli zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, oszustw i prania pieniędzy, za co grozić im może do 10 lat pozbawienia wolności. Dwie osoby decyzją sądu zostały tymczasowo aresztowane.

Burze przeszły nad Polską

ŻYWIÓŁ \ Minionej doby strażacy przeprowadzili 2148 interwencji, z czego w 153 chodziło o pożary. Aż 720 wyjazdów wiązało się z usuwaniem skutków zjawisk atmosferycznych.

Najwięcej interwencji po burzach strażacy przeprowadzili w województwach: mazowieckim (281), lubelskim (105), świętokrzyskim (ponad 50), podkarpackim (ponad 50) i śląskim (ponad 50). – W mazowieckim interwencje dotyczyły głównie podtopień i usuwania połamanych gałęzi oraz przewróconych drzew. Najwięcej było ich w Warszawie – powiedział mł. bryg. Karol Kierzkowski z Państwowej Straży Pożarnej. W miejscowości Kozinki (pow. radomski) od uderzenia pioruna zapaliło się poddasze domu. Rzecznik komendanta głównego PSP st. kpt. Krzysztof Batorski przekazał, że w zdarzeniach związanych z pogodą nikt nie ucierpiał. W najbliższych dniach pogoda ma się ustabilizować.

E-prenumerata za grosze!

DLA WAS \ Serdecznie zapraszamy do wykupienia prenumeraty cyfrowej „Gazety Polskiej Codziennie”. Zaledwie za 4 zł tygodniowo dostajecie nie tylko codzienny internetowy dostęp do najświeższego wydania Waszej ulubionej gazety, lecz także dużo więcej.

Za 4 zł na tydzień, 16 zł na miesiąc lub 46 zł na kwartał dostajecie dostęp do bieżącego wydania „Codziennej”. Ale nie tylko to. Macie też gwarancję najniższej, absolutnie nieosiągalnej w kioskach, ceny, a także zapewniony wygodny dostęp do wszystkich treści – przez telefon, tablet, laptopa, komputer.

Oczywiście gwarantujemy Wam też dostęp do numerów archiwalnych. Wszelkie informacje potrzebne do wykupienia e-prenumeraty można uzyskać pod numerem telefonu komórkowego: 501 678 819 lub pod adresem internetowym: <https://prenumerata.swsmedia.pl>

Odwołanie w sprawie dziadka pedofila

SĄD \ Prokuratura Rejonowa w Zawierciu odwołała się od wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie, który na dwa lata więzienia skazał 63-letniego Marka K. oskarżonego o wielokrotne gwałcenie własnej wnuczki.

Sąd 27 lipca br. uznał, że Marek K. nie zgwałcił wnuczki. 63-letni mężczyzna został skazany za doprowadzenie nieletniej „do obcowania płciowego i poddania się innej czynności seksualnej”. – W ciągu siedmiu miesięcy nieletnia wnuczka, która pozostawała pod opieką Marka K., była wielokrotnie wykorzystywana seksualnie przez swojego dziadka, który dopuszczając się czynów o charakterze pedofilskim, stosował podstęp, szantaż, przemoc psychiczną i groźbę – przekazał dział prasowy Prokuratury Krajowej. W apelacji prokurator domaga się dla Marka K. siedmiu lat więzienia.



KLUBY „GAZETY POLSKIEJ” \ Zjazd online członków z USA i Kanady

Polacy znów mogą przesądzić o zwycięstwie Trumpa

Mimo przeciwności losu związanych z pandemią koronawirusa, klubowicze „Gazety Polskiej” nie zawiedli i wzięli udział w VII Zjeździe Klubów „GP” w USA i Kanadzie. Tym razem spotkanie odbyło się w formie zdalnej, jednak nie zabrakło na nim znamienitych gości, w tym redaktora naczelnego Tomasza Sakiewicza oraz marszałka seniora Antoniego Macierewicza. Rozmawiano o sprawach ważnych dla USA i Polski, m.in. o zbliżających się wyborach w Stanach Zjednoczonych i roli, jaką może w nich odegrać Polonia.

Konrad Wysocki

Ograniczenia wynikające z utrzymującej się pandemii COVID-19 i wysokiego wzrostu zakażeń sprawiły, że tegoroczny zjazd klubów „GP” z USA i Kanady był inny od poprzednich. Nie oznacza to jednak, że frekwencja nie dopisała. Wręcz przeciwnie – przed ekranami komputerów zebrała się liczna grupa klubowiczów. Nie zabrakło też ważnych tematów, zarówno z punktu widzenia Stanów Zjednoczonych i Polonii, jak i Polski. W USA ostatnia prosta przed zaplanowanymi na początek listopada wyborami prezydenckimi, w których rywalem Donalda Trumpa będzie Joe Biden. Równie ważne rzeczy dzieją się na polskiej scenie politycznej, co ma związek m.in. z rekonstrukcją rządu. Dla Polonii niezwykle ważna pozostaje też sprawa wyjaśnienia wszystkich przyczyn katastrofy smoleńskiej z 10 kwietnia 2010 r. Na ten temat wypowiedział się w trakcie zjazdu marszałek senior Antoni Macierewicz.

Wybory w USA

Podczas zjazdu nie mogło zabraknąć kwestii nadchodzących wyborów prezydenckich (3 listopada) w USA. Spore znaczenie mogą mieć w nich Polacy mieszkający za oceanem. – Można powiedzieć, że nie zdarzało się często w historii, że wybory w USA, zależnie od wyniku, mogą mieć tak odmienny wpływ na geopolitykę na świecie. Tu oczywiście ogromna rola Polonii, ogromna rola organizacji społecznych. Chodzi tu o polską rację stanu, ale i wzmocnienie znaczenia Polonii – mówił koordynator Klubów „Gazety Polskiej” w USA i Kanadzie Maciej Rusiński. – W tym momencie najważniejsze byłoby pójść do Amerykanów z tym, kim jesteśmy, kim są Polacy i czym jest Polska. Wracając do inicjatywy „Pilnujmy Polski”, jest to teraz bardziej żywe i konieczne – dodała korespondentka portalu Niezależna.pl Małgorzata Schulz. Warto wspomnieć, że hasło „Pilnujmy Polski” było motywem prze-



wodnim VII Zjeździe Klubów „GP” z USA i Kanady.

W kontekście wyborów w USA głos zabrał też redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Codzienniej” Tomasz Sakiewicz. – Jak wyglądają tzw. swing states [stan, w którym liczba demokratycznych i republikańskich wyborców jest mniej więcej taka sama i gdzie często decydują tzw. głosy niezdecydowanych] w USA? To 4–5 stanów, w których Polonia jest od kilku do prawie 10 proc., a decyduje często poniżej 1 proc. głosów. Polonia będzie języczkiem u wagi w tych wyborach pewnie w jeszcze większym stopniu niż w poprzednich. Dlatego warto być aktywnym, bo żaden sondaż nie będzie w stanie uczciwie wykazać, kto wygrał wybory i jakimi głosami – wskazał red. Sakiewicz. – Sprawy geopolityczne, bezpieczeństwa, będą odgrywały w najbliższym czasie kluczową rolę. Na świecie robi się gorąco i dla nas jest ważne, kto będzie rządził w Stanach Zjednoczonych. To nie tylko kwestia ideologii, jak będzie wyglądał rynek polityczny, jakie będą relacje z polskim rządem, ale jaka będzie współpraca w kwestii obrony. Dla nas te wybory też mają bar-

dzo duże znaczenie – dodał redaktor naczelny „GP” i „Codzienniej”.

Gościem specjalnym na zjeździe był też konsul generalny RP w Nowym Jorku Adrian Kubicki. Zwrócił on uwagę, że Stany Zjednoczone znajdują się teraz w trudnym czasie, kiedy zbliżają się wybory, a jednocześnie panuje pandemia koronawirusa. – Będziemy zachęcać naszych rodaków do tego, żeby brali udział w wyborach prezydenckich, ale jednocześnie gorąca prośba: żebyście państwo robili, co w waszej mocy, żeby sprawić, że nasi rodacy zagłosują w taki sposób, który będzie dla Polski jak najbardziej korzystny. Potrzebna jest duża mobilizacja – wskazał konsul.

Wyjaśnić przyczyny tragedii smoleńskiej

W swoim przemówieniu w trakcie wirtualnego Zjazdu Klubów „GP” w USA i Kanadzie marszałek senior Antoni Macierewicz podziękował wszystkim polskim patriotom działającym w Stanach Zjednoczonych. – Szczególnie chcę skierować podziękowania do całej Polonii, do klubów „Gazety Polskiej”, ale przede wszystkim do Komitetu Smoleńsko-Katyńskiego,

którym kieruje Tadeusz Antoniak. Nie mam wątpliwości, że bez klubów „GP” i bez komitetu kwestie związane z badaniem dramatu smoleńskiego zapewne nie mogłyby tak długo być obecne wśród Polaków – wskazał Macierewicz. Z ust marszałka seniora padła też ważna deklaracja. – Zapewniam, że doprowadzimy do końca badanie tej tragedii, ale też do procesu, który ostatecznie wskaże winnych i wyciągnie wszystkie konsekwencje wobec tych, którzy ten zamach przygotowali, zrealizowali, jak i tych, którzy go tolerowali i z nim współpracowali – powiedział Antoni Macierewicz. – Przez 10 lat od dramatu smoleńskiego, mając swój pogląd na temat tych wydarzeń, nigdy nie używałem słowa „zamach”, ponieważ nie było materiału dowodowego. Dziś ten materiał dowodowy jest. Został przedstawiony w filmie z raportu końcowego – dodał.

Marszałek senior kilka słów poświęcił hasłu „Pilnujmy Polski”, które nie tylko było motywem przewodnim zjazdu, lecz także jest nazwą prężnie działającego stowarzyszenia patriotycznego. – Intencja powołania stowarzyszenia Pilnujmy Polski w jakiś sposób była

związana z Telewizją Republiką, za co dziękuję, bo to od ponad dwóch lat w Telewizji Republika jest program własny pod takim tytułem. To dało inspirację środowiskom niepodległościowym do podjęcia decyzji o konieczności wsparcia rządu Zjednoczonej Prawicy w formie ruchu społecznego. Uważam tę formę za niesłychanie cenną, ponieważ instytucje państwowe i same partie polityczne z natury mają ograniczoną możliwość oddziaływania publicznego – wskazał marszałek Macierewicz.

Sytuacja w Polsce

Odnosząc się do bieżącej polityki, marszałek senior zaznaczył, że sytuacja na scenie politycznej jest bez precedensu w najnowszej historii Polski. – Wcześniej nie zdarzyło się jeszcze tak, czego my jesteśmy obecnie świadkami, że patriotyczna partia polityczna systematycznie wygrywa wybory po raz kolejny z jednoznacznie większością – powiedział. Odnosił się też do zagrożeń, płynących z ideologii LGBT. – Tolerowanie ideologii LGBT i jej ingerencji w wychowanie młodzieży prowadzić będzie do upowszechniania ideologii przestępczej wśród młodzieży polskiej i może doprowadzić do rozpadu narodu. Widzimy to w wielu krajach na świecie, widzimy do jakich konsekwencji to prowadzi – ostrzegł marszałek senior.

O polskiej polityce mówił też red. Sakiewicz. Wskazał, że jednym z zagrożeń dla rządzącego obozu Zjednoczonej Prawicy jest budowana formacja prorosyjska po prawej stronie. Jeżeli chodzi o Koalicję Obywatelską i Lewicę, red. Sakiewicz uważa te ugrupowania za mniejsze zagrożenie dla obecnie rządzących. – Lewa strona zachowuje się tak, jakby scenariusz dla niej pisał Jarosław Kaczyński. Ośmiesza się, wygląda niepoważnie – uważa red. Sakiewicz. Wymienił w tym miejscu m.in. rozwojową sprawę Sławomira N. czy sprawę wokół marszałka Senatu Tomasza Grodzkiego.

(Niezależna.pl)



MASECZKI TAKŻE NA ŚWIEŻYM POWIETRZU

WŁOCHY \ Rząd wprowadzi obowiązek noszenia maseczek na otwartej przestrzeni i w kontaktach między osobami, które ze sobą nie mieszkają – ogłosił minister zdrowia Roberto Speranza.

fot. Pixabay/d



fot. Wikipedia/d

POPRAWA ZDROWIA NAWALNEGO

ROSJA \ Mój stan zdrowia znacznie się poprawił. Nawet lekarze są zaskoczeni tempem rekonwalescencji – powiedział wczoraj rosyjski opozycjonista Aleksiej Nawalny.

ŚWIAT

7

BRUKSELA \ Europosłowie PiS za odwołaniem Katariny Barley

Kolejna skandaliczna wypowiedź wiceszefowej PE

W wywiadzie dla niemieckiego tygodnika „Der Spiegel” wiceszefowa Parlamentu Europejskiego Katarina Barley zarzuciła premierowi Węgier Viktorowi Orbánowi skłonności korupcyjne. Wcześniej polityk w skandaliczny sposób zaatakowała nie tylko Węgry, lecz także Polskę. Europosłowie Prawa i Sprawiedliwości złożyli wczoraj wniosek o odwołanie Barley z zajmowanej funkcji.

Paweł Kryszczak

W wspomnianym wywiadzie Barley stwierdziła, że od 10 lat Orbán i jego gabinet prowadzą działania na rzecz „demontażu rządów prawa na Węgrzech”. Jak dodała, kraje UE „nie chcą już wyciągać pieniędzy z podatków do skorumpowanych kieszeni Orbána”. – Nie chcą finansować rządów, które depczą nasze podstawowe wartości – wskazała polityk.

Jej zdaniem propozycje Parlamentu Europejskiego

dotyczące mechanizmu praworządności mają na celu wycofanie funduszy unijnych ze „skorumpowanego systemu Orbána”, a nie od narodu węgierskiego czy polskiego. – Chcemy, aby pieniądze trafiały do obywateli, a nie do [Viktora] Orbána i jego zięcia. Nasza propozycja nie polega zatem na cięciu funduszy, ale na przydzielaniu ich w taki sposób, aby nie przechodziły przez lepkie ręce premiera Węgier – stwierdziła niemiecka polityk.

To już kolejny atak na Węgry oraz Polskę w cią-



Wiceszefowa PE od kilku dni atakuje słownie Polskę i Węgry

fot. Daniel Hofer/Laif/Forum

gu ostatnich kilku dni, jaki przypuściła Katarina Barley. Wcześniej polityk w wywiadzie dla radia Deutschland-

funk mówiła o finansowym „zagłodzeniu” takich państw, jak Polska czy Węgry. Wiceszefowa PE stoi również na

stanowisku, że konieczne jest wypracowanie potężnego unijnego mechanizmu przestrzegania praworządności. – Kwestie praworządności, które są korzystne dla Polski, zostały przyjęte przez Radę Europejską już w lipcu. Ci, którzy wtedy przegrali, chcą tylnymi drzwiami wprowadzić ostre kryteria. Warto jednak zauważyć, że nie ma w traktatach europejskich praworządności zdefiniowanej jako takiej – mówi „Codziennej” były wiceszef PE Ryszard Czarnecki.

Wczoraj odbyła się konferencja prasowa polskich europosłów skupionych we frakcji Europejskich Konserwatystów i Reformatorów (EKR). Po jej zakończeniu europarlamentarzyści Prawa i Sprawiedliwości złożyli wniosek do PE o odwołanie Barley z zajmowanej funkcji. Jak stwierdził europoseł Ryszard Czarnecki, jeśli PE nie chce pokazać, że stosuje podwójne standardy, powinien zastosować sankcje wobec wiceszefowej Parlamentu Europejskiego. – Katarina Barley powinna przepraszać i odejść – powiedział europoseł Tomasz Poręba. Do chwili zamknięcia tego wydania „Codziennej” nie podjęto decyzji ws. wniosku.

Francja walczy z islamskim separatyzmem

PARYŻ \ Francuskie władze pracują nad ustawą zwalczającą islamski separatyzm. Przeciwno tym planom protestuje Turcja, która uważa, że nowe prawo będzie wymierzone we wszystkich muzułmanów.

Przepisy, które przed kilkoma dniami przedstawił francuski prezydent Emmanuel Macron, mają wspierać wartości republikańskie w obowiązkowym nauczaniu oświatowym już od trzeciego roku życia. Zapowiedziano również wprowadzenie ograniczeń w nauczaniu religijnym w językach innych niż francuski oraz ostrzejsze kontrole stowarzyszeń i organizacji sportowych, które są często przykrywką dla islamskiej indoktrynacji. Wszystkie organizacje pobierające dotacje publiczne będą musiały podpisać tzw. kartę laicyzmu, a funkcjonariusze publiczni będą musieli wykazywać się neutralnością światopoglądową. Emmanuel Macron zapowiedział również odcięcie francuskiego islamu od zagranicznych źródeł finansowania.

Podczas swojego przemówienia w podparyskim Les Mureaux prezydent ocenił, że Francja musi się zmierzyć z islamistycznym separatyzmem, określając go jako „świadomy, teoretyczny, polityczno-religijny projekt”, którego celem jest powstanie kontrspołeczeństwa, oparte go na zasadach niezgodnych z obowiązującym prawem. Ustawa ma zostać zaprezentowana Radzie Ministrów 9 grudnia.

Tymczasem odpowiedział na w MSW za kwestie obywatelstwa minister Marlene Schiappa zapowiedziała deportowanie z Francji poligamistów. Nie uchroni ich przed tym ani to, że są już osiedleni w kraju, ani że posiadają pozwolenie na pobyt. Będą mogli w nim pozostać jedynie, gdy podporządkują się francuskiemu prawu. Minister poinformowała również,

że sporządzanie „certyfikatów dziewictwa” dla kobiet i dziewcząt jest zabronione. – Nie chcemy, aby kobiety były traktowane jak krowy na targu – powiedziała Schiappa.

Ustawa nie podoba się m.in. Turcji, która określa ją mianem prowokacji. Ankara przekonuje, że jej zapisy obarczają winą muzułmanów i islam za błędy republiki. „Swoim punktem widzenia Emmanuel Macron tylko dostarcza ideologicznej amunicji organizacjom terrorystycznym” – napisał rzecznik tureckiej prezydenckiej partii AKP Omer Celik. Porównał on przy tym prezydenta Francji do prawicowych ekstremistów i zarzucił mu ideologiczny fanatyzm.

Francję zamieszkuje mniejszość muzułmańska, której część ma niechętny czy też nienawistny stosunek do tego kraju i tworzy zamknięte społeczności. Państwo to od lat mierzy się również z zagrożeniem islamskim terroryzmem.

Petar Petrović. Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia

Prezydent USA wyszedł ze szpitala

WASZYNGTON \ Donald Trump został zwolniony ze szpitala. Wcześniej wezwał Amerykanów do tego, żeby nie bali się koronawirusa.

Prezydent i pierwsza dama poinformowali o swojej infekcji w piątek. Tego samego dnia postanowiono, że Trump trafi jednak do szpitala wojskowego Walter Reed. Później wyszło na jaw, że jego stan zdrowia był gorszy niż początkowo wskazywano.

Nieoficjalne informacje o tym, że Trump zostanie zwolniony, pojawiły się już w poniedziałek rano. On sam potwierdził to wczoraj na Twitterze, informując, że wyjdzie o godz. 18.30 czasu lokalnego. „Czuję się naprawdę dobrze!” – napisał. „Nie bójcie się COVID. Nie pozwólcie, by zdominował wasze życie. Pod administracją Trumpa opracowaliśmy naprawdę dobre leki i mamy wiedzę” – dodał.

Donald Trump wyszedł ze szpitala o własnych siłach, pokazując dziennikarzom uniesiony kciuk. Po przylocie prezydenckim śmigłow-

cem do Białego Domu od razu wszedł na balkon i demonstracyjnie ściągnął maseczkę.

Nieco wcześniej lekarz Białego Domu Sean Conley powiedział na konferencji, że zagrożenie dla Trumpa jeszcze nie minęło, ale jego stan zdrowia poprawił się na tyle, że nie było sensu trzymać go w szpitalu. Potwierdził plotki, że Trump był gotowy do wyjścia już w niedzielę – ostatecznie zrezygnowano z tego pomysłu i Trump jedynie przejechał się wtedy limuzyną.

Conley dodał też, że w Białym Domu prezydent będzie pod stałą opieką lekarzy i tam dostanie ostatnią dawkę eksperymentalnego leku. Odpowiadając na zarzuty o skrytość i brak szczegółów infekcji Trumpa, wskazał, że prawo zabrania mu ich ujawniania.

(wm)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

19

PROGRAM TV

20

SPORT

TRANSPORT \ W regionie nie ma jeszcze pociągów jeżdżących 350 km/h

Węgrzy ruszają z szybką koleją do Warszawy

Na Węgrzech rozpoczęły się przygotowania do budowy kolei dużych prędkości na linii Budapeszt–Warszawa. Podróż takim pociągiem między stolicami Polski i Węgier miałaby trwać niecałe sześć godzin, czyli dwa razy krócej niż obecnie. – Inwestycja otwiera zupełnie nowy wymiar rozwoju gospodarczego Europy Środkowej – uważa węgierski minister spraw zagranicznych Péter Szijjártó.

Paweł Woźniak

Propozycja trasy dla kolei dużych prędkości Budapeszt–Warszawa została już przygotowana w krajowym planie zagospodarowania przestrzennego Węgier. Szijjártó zapowiedział, że węgierski odcinek będzie przebiegał z Budapesztu na zachód kraju przez miasta Mór i Győr. Storna słowacka wciąż się zastanawia, jak poprowadzić linię przez swój kraj. W grę wchodzi Dunajska Streda oraz Rajka. Dalej kolej ma biec przez Bratysławę, Katowice i finalnie do stolicy Polski.

Studium wykonalności odcinka węgierskiego miało być zakończone do lata przyszłego roku. Na jego podstawie mogłaby się rozpocząć budowa. Na przygotowanie studium rząd Węgier przeznaczył 1,5 mld forintów (4,2 mln euro). Na jego pod-



Dzięki inwestycji państw Grupy Wyszehradzkiej podróż pociągiem z Budapesztu do Warszawy będzie trwać niecałe 6 godzin
| fot. Pixabay/d

stawie latem przyszłego roku będzie mogła zapaść decyzja o przygotowaniu planów niezbędnych do uruchomienia inwestycji.

Zgodnie z planami pociągi pasażerskie będą mogły

kursować po nowej trasie na Węgrzech z prędkością 350 km/h, a z Bratysławy do Brna – 200 km/h. – Inwestycja otwiera zupełnie nowy wymiar rozwoju gospodarczego Europy Środkowej,

gdyż w regionie nie ma jeszcze kolei, które poruszałyby się z tak dużymi prędkościami – zauważył Szijjártó.

Nowa linia będzie budowana głównie z myślą o ruchu pasażerskim, chociaż

ruch pociągów towarowych na mniej uczęszczanych odcinkach nie jest wykluczony. Międzynarodowe doświadczenia pokazują, że pociągi pasażerskie i towarowe mogą kursować razem na liniach dużych prędkości, czego przykładem jest magistrala Figueres-Barcelona w Hiszpanii, którą zbudowano dla pociągów rozwijających prędkości do 320 km/h.

Studium wykonalności projektu na Węgrzech opiera się na wzajemnym partnerstwie, o którym mowa jest w liście intencyjnym podpisanym przez premierów krajów Grupy Wyszehradzkiej. Dokument ustala wspólną koncepcję rozkładu jazdy oraz określanie docelowych czasów podróży. Zgodnie z tymi propozycjami z Budapesztu do Pragi będzie można dojechać pociągiem w 3,5 godziny, a do Warszawy w 5,5 godziny zamiast obecnych 12 godzin.

CPK wygeneruje 290 tys. miejsc pracy

ROZWÓJ \ Centralny Port Komunikacyjny do 2040 r. pozwoli stworzyć ok. 290 tys. nowych miejsc pracy – wynika z raportu firmy Kearney. Spółka CPK jest na ostatnim etapie procesu wyboru master planner, który określi m.in. dokładną lokalizację i układ Portu Lotniczego Solidarność. Jego budowa ma być ukończona do końca 2027 r.

W pierwszej części raportu analitycy Kearneya skoncentrowali się na etapie projektowania i budowy CPK. W przypadku portu lotniczego oznacza to okres do końca 2027 r., a dla inwestycji kolejowych – do końca 2034 r. Druga część raportu dotyczy okresu operacyjnego, czyli oddziaływania na gospodarkę już funkcjonującej infrastruktury CPK. Analizy objęły lata 2028–2040, czyli 13 lat po zakładanym uruchomieniu Portu Solidarność wraz z węzłem kolejowo-drogowym i ponad 500 km nowych linii kolejowych dużych prędkości (z planowanych 1800 km).

„Zgodnie z przeprowadzanymi analizami największy wzrost zatrudnienia

będzie związany z komponentem lotniskowym, który w pierwszym roku prognozy (2028) zapewni ok. 160 tys. miejsc pracy. Funkcjonowanie infrastruktury kolejowej w tym samym roku przełoży się na kolejne 48,9 tys. etatów, podczas gdy nadal realizowane inwestycje na kolei będą zapewniać ok. 28,9 tys. etatów. Zatrudnienie związane z lotnictwem w ciągu 13 lat wzrośnie do 217,3 tys. osób w 2040 r., podczas gdy segment powiązany z koleją osiągnie pułap 73,1 tys. etatów” – stwierdzili eksperci w raporcie.

Spółka CPK jest na ostatnim etapie procesu wyboru master planner, który określi m.in. dokładną lokalizację i układ portu lotniczego. O tę

funkcję ubiega się pięć uznanych na arenie międzynarodowej podmiotów. Efektem tego procesu będzie wybór firmy, która zaplanuje Port Lotniczy Solidarność oraz jego otoczenie zgodnie z najnowocześniejszymi standardami i w terminie, który umożliwi rozpoczęcie robót budowlanych w 2023 r.

W części kolejowej projektu podpisane zostały umowy dotyczące inwentaryzacji przyrodniczych na kluczowych trasach kolejowych, m.in. Warszawa Zachodnia–CPK–Łódź Fabryczna–Sieradz Północny, Sieradz Północny–Wrocław Główny oraz Żarów–Świdnica–Miasto.

W tym roku w gminach, na których terenie stanie CPK, zostanie uruchomiony pilotażowy projekt dobrowolnego nabywania gruntów. Jego celem jest nabycie jak największej części nieruchomości w ramach umów kupna-sprzedaży.

(lus, jak, PAP)

Wodny kanał połączy Czechy z Polską

ŻEGLUGA ŚRÓDLĄDOWA \ Czeski rząd wydał zgodę na przygotowania do budowy kanału wodnego Dunaj–Odra–Łaba do granicy z Polską. Kanał docelowo ma połączyć czeską Ostrawę z Koźlem po polskiej stronie.

Po czeskiej stronie budowa ma obejmować przebudowę siedmiu mostów drogowych i jednego kolejowego, a także dwóch śluz oraz budowę portu w Svinovie, dzielnicy Ostrawy. Zgodnie z dokumentem przedstawionym na posiedzeniu czeskiego rządu głębokość toru wodnego powinna wynosić 5 m, a szerokość ok. 40 m.

Według agencji CTK oba kraje wciąż negocjują projekt. Podczas posiedzenia gabinetu wicepremier, minister transportu oraz przemysłu i infrastruktury Karel Havlíček uzasadniał, że nowa droga wodna pomoże w transporcie czeskich towarów przemysłowych na rynki europejskie i światowe. Plany przewidują także rejsy rekreacyjne i turystyczne. Zdecydowanym zwolennikiem budowy nowego korytarza wodnego w Europie Środkowej jest

prezydent Czech Miloš Zeman.

Koszt budowy kanału do granicy z Polską, a więc po czeskiej stronie, szacowany jest na ponad pół miliarda euro. Ponad miliard ma kosztować polski odcinek wodnego korytarza do Koźla. Pierwotne założenia przewidywały, że odcinek Ostrawa–Koźle będzie pierwszą częścią planowanego korytarza wodnego, mającego łączyć Odrę z Dunajem i Łabą.

Według studium wykonalności wartość całego projektu oszacowano na ponad 21,5 mld euro. W ubiegłym roku zdecydowano jednak, że dalsze analizy skupią się jedynie na połączeniu Odry z Dunajem, które uznano za najbardziej efektywne ekonomicznie. Połączenie z Łabą oceniono jako niekorzystne i zbyt wymagające technicznie.

(jak, PAP)

Rynek pracy w Polsce jest zaskakująco mocny

BEZROBOCIE \ Na koniec roku stopa bezrobocia nie będzie większa niż 7 proc. – ocenił główny ekonomista PKO BP Piotr Bujak, komentując dane resortu pracy, według których szacowana stopa bezrobocia we wrześniu wyniosła 6,1 proc. Jak dodał, rynek pracy w Polsce jest zaskakująco mocny.

Z danych, jakie przekazało Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, wynika, że szacowana stopa bezrobocia rejestrowanego we wrześniu wyniosła 6,1 proc. i utrzymała się na tym samym poziomie, co w sierpniu. Oznacza to także, że od czterech miesięcy

pozostaje na takim samym poziomie.

Główny ekonomista PKO BP Piotr Bujak ocenił, że rynek pracy w Polsce jest zaskakująco mocny. Jego zdaniem, to efekt dużej skuteczności tarcz. – Na koniec roku według mnie bezrobocie nie będzie większe niż 7 proc. To lepiej niż w najbardziej opty-

mistycznych scenariuszach z początku pandemii – stwierdził we wtorek na Twitterze.

Resort rodziny poinformował, że stopa bezrobocia wzrosła tylko w woj. pomorskim (wzrost o 0,1 pkt. proc. w porównaniu z końcem sierpnia). W siedmiu województwach natężenie bezrobocia w odniesie-

niu do sierpnia nie zmieniło się, a w ośmiu zmniejszyło. Najsilniejszy spadek liczby bezrobotnych odnotowano w woj. lubelskim (-1,9 proc.), świętokrzyskim (-1,4 proc.) i dolnośląskim (-1,1 proc.). Mniej bezrobotnych było także w woj. lubuskim, łódzkim, mazowieckim, podkarpackim i warmińsko-mazurskim.

Jak podało ministerstwo, w porównaniu z końcem sierpnia br. liczba bezrobotnych spadła o 3,3 tys. i finalnie wyniosła 1 mln 24,7 tys. osób. Z kolei w sierpniu liczba osób bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy spadła o ok. 1,5 tys.

(jak, PAP)

WYWIAD \ Z Danielem Obajtkiem, prezesem zarządu PKN Orlen, rozmawia Paweł Woźniak

Od konsolidacji nie ma odwrotu

Aby skutecznie konkutować na rynkach międzynarodowych, PKN Orlen musi się rozwijać. Temu służą procesy konsolidacyjne, które realizujemy – mówi w rozmowie z „Codzienną” Daniel Obajtek, prezes zarządu PKN Orlen. – Z tej drogi nie ma odwrotu, bo służy ona budowie silnej polskiej gospodarki – dodaje.

Panie Prezesie, czy już możemy mówić, że Orlen jest koncernem multienergetycznym?

Zdecydowanie tak. Kluczowym momentem była akwizycja grupy Energa. Znacząco wzmocniliśmy perspektywiczny segment, jakim jest energetyka, w tym szczególnie projekty oparte na OZE. Inwestujemy w energię wiatrową, fotowoltaikę, a w planach mamy też inwestycje związane w wykorzystaniem biogazu. Po przejęciu PGNiG umocniły się jeszcze bardziej w obszarze gazowym. Wówczas, mając silnie rozbudowany obszar rafinerijny, petrochemiczny, detaliczny powiększony o upstream, będziemy w pełni multienergetyczną firmą. Taką, z jakimi konkurujemy na rynkach międzynarodowych. Działające tam firmy posiadają wiele rodzajów aktywów: od wydobywczych, przez rafineryjne i petrochemiczne, gazowe, czy energetyczne. Żeby skutecznie z nimi konkutować, musimy posiadać podobną, zróżnicowaną strukturę źródeł przychodów.

Wynika z tego, że na współczesnych rynkach potrzeba ciągłej i szybkiej ewolucji.

Trzeba pamiętać, że nawet największe polskie firmy w skali światowej czy nawet europejskiej są firmami małymi, co najwyżej średnimi. Dlatego tak ważne jest wzmocnienie poprzez połączenie potencjałów. Jeśli zbudujemy jeden silny podmiot, to na pewno będzie on miał większą odporność na wahania w otoczeniu makroekonomicznym czy zdecydowanie większe możliwości do konkutowania z zagranicz-



fot. Darek Golik

nymi koncernami. A co ważne, będzie zdolny do prowadzenia inwestycji wpisujących się w transformację energetyczną, włączając wydatki na badania i rozwój. Tak od dawna działają światowe koncerny z branży paliwowo-energetycznej. Dlatego jednym z istotnych naszych projektów jest Centrum Badawczo-Rozwojowe w Płocku, które oddamy do użytku jeszcze w tym roku. Musimy iść do przodu, łączyć się, bo jeśli będziemy stać w miejscu, nie będziemy rozwijać się, to mogą przyjść czasy, że do niektórych firm zapuka w przyszłości syndyk. Trzeba zatem budować taką konstrukcję firm, aby po pierwsze być odpornym, a po drugie móc inwestować w badania i rozwój. Wszystko po to, aby biznes stawał się jeszcze bardziej innowacyjny, a przez to konkurencyjny.

Czy tak działa Orlen?

Nasze zapowiedzi skutecznie wdrażamy w życie. To strategia głęboko przemyślana i jesteśmy do niej absolutnie przekonani. Orlen to silna firma, mamy stabilne fundamenty finansowe, plany inwestycyjne, które za-

pewnia dalszy rozwój, a także duże doświadczenie w realizacji dużych projektów, w tym akwizycyjnych. Od dawna nasz biznes jest uzależniony od otoczenia makroekonomicznego, konkutowanie i walkę o swoje mamy zapisane w DNA. Dlatego jesteśmy naturalnym liderem do przeprowadzenia transformacji energetycznej. Do takich procesów potrzebne są odpowiednie pieniądze oraz wiedza i determinacja. My te atuty mamy. Już zapowiedzieliśmy, jako pierwszy koncern paliwowy w Europie Środkowej, plan dościsła do neutralności emisyjnej w 2050 r. Obserwujemy rynkowe trendy i skutecznie na nie odpowiadamy.

Czy w związku z przejęciem PGNiG spodziewa się Pan zmuszonej przeprawy w Komisji Europejskiej?

Wierzę w to, co robię. A jestem przekonany, że ten proces jest konieczny. Dla obu firm, ich akcjonariuszy i klientów, ale przede wszystkim polskiej gospodarki. Nieodłącznym elementem tego typu procesów jest postępowanie przed Komisją Europejską. Traktujemy je jako jeden z etapów, któ-

ry zamierzamy przeprowadzić. W kontekście decyzji KE spodziewam się, że ten proces będzie łatwiejszy, niż połączenie z Lotosem, gdyż w tym przypadku nie ma takiej koncentracji działań obu spółek. Niezależnie od tego jesteśmy do przejścia dobrze przygotowani, mamy określony plan działania i go realizujemy.

Czy patriotyzm gospodarczy może być częścią strategii firmy?

Orlen jest polską firmą i działania związane z patriotyzmem koncentrujemy przede wszystkim w kraju. Tak zresztą postępują duże koncerny zagraniczne, w ten sposób napędzając swoje rodzime gospodarki.

Każdy z nas może i powinien świadomie podchodzić do kwestii patriotyzmu gospodarczego, m.in. poprzez wybór polskich produktów. Od trzech lat bardzo mocno zwiększamy udział produktów wytworzonych w Polsce w swojej ofercie pozapaliwowej. Przekroczyliśmy już próg 85 proc. i, co istotne, cieszą się one zainteresowaniem naszych klientów, co przekłada się na systematyczne rozszerzanie współpracy z dostawcami. A to oznacza w praktyce ich stabilne przychody, możliwość utrzymania miejsc pracy. Wspierając polskich producentów, wspieramy polską gospodarkę.

Bo mocna i stabilna gospodarka jest fundamentem silnego państwa. A siłą gospodarki ocenia się siłę kraju i danego narodu. Dla mnie, jako menedżera, współczesny patriotyzm polega na sprawnym zarządzaniu i budowaniu silnej pozycji firmy.

Plan walki z suszą ruszy w tym roku

GOSPODARKA WODNA \ Chcemy, by prace legislacyjne nad kompleksowym sześciolletnim planem przeciwdziałania skutkom suszy skończyły się w tym roku – powiedział we wtorek Krzysztof Woś, wiceprezes Wód Polskich.

Według Wosia plan przewiduje zarówno działania inwestycyjne, w tym duże inwestycje realizowane przez Wody Polskie, działania inwestycyjne z zakresu małej retencji oraz realizujące oczekiwania samorządów i lokalnych społeczności, a także działania pozainwestycyjne.

Chodzi np. o szkolenia i uświadamianie społeczeństwa, by zmienić sposób podejścia do wody, np. zrezygnować z betonowania przestrzeni wokół budynków, zbierać deszczówkę i używać jej do podlewania ogrodu czy zbudować oczko wodne. Plan obejmuje także już realizowane inwestycje, m.in. wart 12 mld zł Program Rozwoju Retencji.

Kierownik naukowa programu Stop Suszy Małgorzata Stolarska podkreśliła, że plan przeciwdziałania skutkom suszy jest nie tylko narzędziem planistycznym dla urzędników, lecz dotyczy także obywateli i przedsiębiorców, gdyż dostosowane do niego będą musiały być np. planowane inwestycje prywatne.

Według Wód Polskich Polska należy do państw o najuboższych zasobach wodnych w całej Unii Europejskiej. Na jednego mieszkańca w naszym kraju przypada średnio 1500 m sześć. wody na rok, a w trakcie suszy zaledwie 1000 m sześć. W innych państwach ten współczynnik wynosi 4500 m sześć. rocznie.

(jak, PAP)



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

LICZBA DNIA

142 MLD ZŁ \ To kwota, jaką w sumie, w ramach wszystkich tarcz – antykrzysowej, finansowej i pomocowej – przeznaczono na ochronę miejsc pracy. – Samo dofinansowanie do wynagrodzeń pracowników to niemal 17 mld zł – poinformowała we wtorek minister pracy Marlena Maląg.

GAZ \ Były kanclerz Gerhard Schröder dostał w zamian intratne posady

Nord Stream 2 zbudowano na korupcji

Amerykański generał Herbert Raymond McMaster w rozmowie tygodnikiem „Der Spiegel” skrytykował niemiecki rząd za to, że wspiera imperialną politykę Rosji, broniąc projektu Nord Stream 2, który oparty jest na korupcyjnej umowie, zawartej przez byłego kanclerza Niemiec Gerharda Schrödera z partii SPD.

Jan Kamieniecki

McMaster, były doradca do spraw bezpieczeństwa prezydenta USA, zwolniony przez Donalda Trumpa za otwartą krytykę jego polityki, w rozmowie z niemieckim tygodnikiem „Der Spiegel” ostro skrytykował politykę Berlina w sprawie Nord Streamu 2. Zarzucił rządowi Angeli Merkel, że popierając budowę kontrowersyjnego gazociągu, wspiera imperialną politykę Rosji.

Generał przypomniał okoliczności, w jakich doszło do zainicjowania rosyjsko-niemieckiego projektu. – Nord Stream 2 opiera się na skrompowanej umowie, którą zawarł były niemiecki kanclerz Gerhard Schröder za-

siadający dziś w radzie nadzorczej rosyjskiej spółki państwowej – powiedział McMaster. Chodzi o porozumienie, zgodnie z którym Schröder w 2005 r., tuż przed odejściem z urzędu, uzgodnił z Rosjanami warunki budowy gazociągu Nord Stream 1.

Od tamtej pory były kanclerz prowadzi intratną współpracę z kontrolowanymi przez Moskwę koncernami. Pełni funkcję przewodniczącego rady dyrektorów spółki Nord Stream 2 AG, której właścicielem jest rosyjski Gazprom. Jest też szefem rady nadzorczej Rosneftu. Jak donoszą media, Schröder za promowanie ekonomiczno-politycznych interesów Kremla otrzymuje 600 tys. euro rocznie.

– Stany Zjednoczone pomogły w budowie powojennego



Były kanclerz Niemiec Gerhard Schröder jest ostro krytykowany za lobbując na rzecz rosyjskich koncernów

fot. Reuters Photographer/Forum

porządku, który dał Europie, a przede wszystkim Republice Federalnej Niemiec, ogromne korzyści. Przykro mi, że nasi Niemcy przyjaciele nie zrobili więcej, aby stawić czoło nowemu rosyjskiemu carowi – stwierdził amerykański generał w rozmowie z „Der Spiegel”.

Po próbie otrucia lidera rosyjskiej opozycji Aleksieja Nawalnego podczas jego pobytu

na Syberii rozgorzała w Niemczech dyskusja, czy powinno się dokończyć budowę gazociągu Nord Stream 2. Zaczęto też krytykować Schrödera za jego współpracę z Kremlm. Oficjalnie zarzuca się mu, że stał się lobbystą na usługach Kremla.

Politycy niemieckiej chadecji CDU/CSU oraz Zieloni domagają się, aby Schröder

zrezygnował ze stanowiska w spółce Nord Stream 2 AG. Johann Wadephul, wiceszef klubu parlamentarnego chadeczków w Bundestagu, powiedział gazecie „Tagesspiegel”, że były kanclerz w zaistniałej sytuacji musi bezzwłocznie złożyć stanowiska i urzędy piastowane w Rosji.

(BiznesAlert.pl)

Potrzebne są atom i OZE

INWESTYCJE \ Do końca br. powstanie projekt transformacji polskiej energetyki, a w I kwartale 2021 r. strategia transformacji sektora ciepłowniczego – zapowiadają przedstawiciele rządu. To wiąże się z inwestycjami, które mogą stać się jednym z większych kół zamachowych gospodarki w najbliższych latach. Najpierw trzeba jednak wypełnić umowę z górnymi.

Wkrótce powoływane będą zespoły robocze do precyzyjnych ustaleń umowy społecznej z górnymi – poinformował wiceminister aktywów państwowych Artur Soboń, który uczestniczył w VI Ogólnopolskim Szczycie Gospodarczym w Lublinie. – Natomiast jeśli chodzi o energetykę, rozpoczniemy prace tak, aby do końca roku przedstawić projekt transformacji energetycznej – zapowiedział.

Przypomniał, że zgodnie z polityką energetyczną państwa polski miks będzie składał się zarówno ze stabilnych źródeł, jak energetyka jądrowa, ale także w dużym stopniu ze źródeł odnawialnych. – Polską energetykę czekają gigantyczne wyzwania inwestycyjne – dodał wiceminister. Uczestniczący w dyskusji prezes Polskiej Grupy Energetycznej Wojciech Dą-

browski ocenił, że w najbliższych latach branża energetyczna wyda na inwestycje około 100 mld zł. – Naszym celem jest doprowadzenie do tego, aby z tego wielkiego tortu inwestycyjnego skorzystały jak najbardziej firmy polskie, aby te inwestycje były jednym z większych kół zamachowych gospodarki w najbliższych latach – powiedział Dąbrowski.

Dodał, że jesteśmy w procesie głębokiej transformacji, która w ciągu 30 lat odwróci o 180 stopni to, co się dzieje w polskiej energetyce. – Węgiel będzie paliwem schodzącym i to też niesie za sobą ogromne wyzwania organizacyjne i inwestycyjne – podkreślił.

Odejście od węgla jest również jednym z głównych wyzwań stojących przed polskim systemem ciepłownictwa. – Mamy świadomość, jak ogrom-

na systemowa zmiana nas czeka w ciepłownictwie, tak pod względem technologicznym, jak i ekonomicznym – powiedział minister klimatu Michał Kurtyka, który w Warszawie brał udział w prezentacji naukowego raportu nt. wyzwań i ewentualnej transformacji systemu ciepłowniczego w Polsce.

Zgodnie z przedstawionym raportem, kolejnym wyzwaniem stojącym przed polskim systemem ciepłownictwa po odejściu od węgla, wykorzystywanego obecnie w ponad 50 proc., jeśli chodzi o ciepłownictwo indywidualne, oraz w 74 proc., jeśli chodzi o ciepłownictwo miejskie, będzie przestawienie się najpierw na gaz, by potem coraz bardziej zwiększać udział odnawialnej energii w produkcji ciepła.

Paweł Woźniak

Polska przyjmie zwiększony tranzyt z Litwy

TRANSPORT \ Jeśli Białoruś „weźmie się” za tranzyt z Litwy i Łotwy, litewskie punkty logistyczne będą stratne o nawet jedną czwartą – zagroził prezydent Alaksandr Łukaszenka. Na wszelki wypadek Litwa uzgadnia z Polską możliwość alternatywnej trasy przewozowej z pominięciem Białorusi.

Prawie 40 proc. ciężarówek, które wiozą ładunek na Białoruś, w tym roku jedzie z Litwy i Łotwy. To ogromna liczba. Jeśli weźmiemy się za ten potok, to logistyczne punkty Litwy będą o jedną czwartą stratne – oświadczył białoruski prezydent, którego wybór na następną kadencję jest kwestionowany przez obywateli i demokratyczny świat.

– Białoruś jest gotowa, by wiele prac i funkcji realizować na terytorium swojego kraju. W tym też te prace, które tradycyjnie były świadczone dla naszego biznesu za granicą, na Litwie i w Polsce – zaznaczył Łukaszenka. Dodał, że na Białorusi zbudowane są transportowo-logistyczne centra, które mogą świadczyć różne usługi związane m.in. z magazynowaniem czy sortowaniem towarów.

W ubiegłym tygodniu MSZ Białorusi ogłosiło, że Mińsk

wprowadza sankcje wobec państw bałtyckich w odpowiedzi na restrykcje z ich strony. 31 sierpnia państwa bałtyckie ogłosiły listy sankcyjne, na których znalazł się Łukaszenka i 29 białoruskich urzędników. 25 września listę tę rozszerzono o kolejne 100 osób.

– Litwa przygotowuje się na ewentualność zamknięcia granicy z Białorusią – oznajmił tamtejszy minister transportu Jarosław Narkiewicz. Rozmawia on z polskim ministrem transportu Andrzejem Adamczykiem o zwiększeniu przepustowości przez Polskę w przypadku, jeżeli w krytycznym momencie przyjdzie pominąć Białoruś. Podległy Narkiewiczowi resort kontaktuje się w tej sprawie także z Ukrainą i Łotwą.

(lus, PAP)

ROZWÓJ \ Szykuje się bardzo ciekawy rok w mieszkaniówce

Inwestycje lokomotywą gospodarki

Po tąpnięciu, które w wyniku pandemii miało miejsce na wiosnę, w gospodarce prawie nie ma już śladu. Szybko odbudował się popyt na mieszkania. Dane o popycie na kredyty hipoteczne, ale też informacje z rynku pracy czy wyniki całej rodzimej gospodarki pokazują, że ze skutkami epidemii Polska radzi sobie lepiej, niż można się było spodziewać.

Mariusz Andrzej Urbanke

To efekt m.in. stanowczych działań rządu i władz monetarnych. – Rynek mieszkaniowy w Polsce jest do tego stopnia zrównoważony, że nawet pandemia nie naruszyła jego fundamentów. O ile nie dojdzie do ponownego lockdownu, indeks HRE, obrazujący koniunkturę na rynku mieszkaniowym, powinien odbić najpóźniej w czwartym kwartale – uważa Michał Cebula, prezes HRE Think Tank.

Jednak zdaniem ekspertów jeszcze ważniejsze jest podtrzymanie, a następnie rozwój inwestycji infrastrukturalnych oraz przemysłowych. Temu służy obecna strategia rządu zarówno na szczeblu centralnym, jak i lokalnym. – Widać wyraźnie, ile znaczą inwestycje lokalne. Ile znaczy doprowadzenie dróg do

dużych arterii, które tworzą nowe szanse inwestycyjne – podkreśla premier Mateusz Morawiecki.

– To wszystko oznacza rozwój – dodaje i przypomina, jak wiele się zmieniło w ostatnich latach. – To ogromna zmiana na korzyść w porównaniu z działaniami Platformy Obywatelskiej w latach 2007–2015. Obecne projekty inwestycyjne 5, 6, a nawet 7 razy przekraczają to, co było wcześniej – podkreśla szef rządu.

Podobnie jest na rynku mieszkaniowym. – Zobaczymy dalszy wzrost zakupów gotówkowych mieszkań i jednoczesny odpływ depozytów z sektora bankowego na rynek nieruchomości – prognozuje Michał Cebula. – Będzie to impuls do rozwoju alternatywnych form finansowania budownictwa mieszkaniowego w Polsce. Szykuje się więc bardzo ciekawy rok w mieszkaniówce – zapowiada.



Ogromne znaczenie mają inwestycje, zwłaszcza lokalne – podkreśla premier Mateusz Morawiecki | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Zaznacza, że zainteresowanie mieszkaniami w dużych miastach w lipcu było o około 10 proc. niższe niż przed rokiem, ale już wyniki sierpniowe i z początku września są wyraźnie wyższe niż w analogicznym okresie ub.r.

O odbudowywaniu się popytu na mieszkania świadczą mogą też dane Głównego Urzędu Statystycznego. Te mówią m.in. o tym, jak dużo nowych mieszkań zaczynają budować deweloperzy. – Doszliśmy do skali rozpoczynanych nowych projektów na poziomie z lipca 2019 r. – twierdzi ekspert. – Ten inwestycyjny zryw częściowo wynika z odblokowania procedur administracyjnych, ale bez porównania ważniejszy powinien być tu wcześniej zasygnalizowany powrót klientów do biur sprzedaży mieszkań – dodaje Cebula.

Pół miliarda na zdrowotne polisy

UBEZPIECZENIA \ Według danych Polskiej Izby Ubezpieczeń w pierwszym półroczu 2020 r. Polacy przeznaczili prawie pół miliarda złotych na ubezpieczenia zdrowotne. Takie polisy ma już ponad 3 mln Polaków, tj. o 13,1 proc. więcej niż rok wcześniej.

Szczególnie duże zainteresowanie zdrowotnymi polisami firmy ubezpieczeniowe notowały w początkowym okresie lockdownu. Trend ten zaobserwowano zarówno w ubezpieczeniach indywidualnych, jak i grupowych. Podczas pandemii wzrosło znaczenie polisy zdrowotnej również jako benefitu pracowniczego. Wielu pracodawców zdecydowało się na jej zakup dla pracowników.

Ponadto osoby, które posiadały już jakieś ubezpieczenie, zaczęły szukać większej ochrony. Stąd, według ekspertów z branży ubezpieczeniowej, w drugim półroczu sprzedaż polis zdrowotnych może być jeszcze wyższa.

Jak wynika z badania przeprowadzonego dla firmy AXA, w dobie pandemii najbardziej cenionymi wartościami stały się zdrowie, rodzina, bezpieczeństwo i sta-

bilizacja. W ankiecie Polacy deklarowali, że z obawy przed koronawirusem chcą rozszerzyć zakres swoich ubezpieczeń, przede wszystkim o zabezpieczenie finansowe na wypadek choroby oraz utraty pracy.

Z drugiej strony zdecydowanej większości, bo aż 76 proc. badanych, obecna sytuacja nie skłania do myślenia o zakupie ubezpieczenia na życie. Powodem są finanse. Badani wskazali, że nie mają wystarczających wolnych środków na zakup ubezpieczeń albo zwyczajnie nie chcą podejmować takiego zobowiązania finansowego. Pandemia bowiem z jednej strony skłania do zainteresowania ofertami ubezpieczeniowymi, ale z drugiej podsyca lęk o finanse i zniechęca do długoterminowych inwestycji.

Część społeczeństwa już wpadła w kłopoty finansowe. Z badania przeprowadzonego na zlecenie BIG InfoMonitor wynika, że właśnie w związku z pandemią koronawirusa 27 proc. osób, by całkowicie nie stracić płynności finansowej, zdarzyło się opóźnić regulowanie różnego rodzaju rachunków. Wśród nich, na piątym miejscu na liście najczęściej opóźnianych płatności, znalazły się również składki ubezpieczeniowe (8 proc.).

Wzrost zainteresowania polisami zdrowotnymi spowodował jednak, że w tym roku nie rosła zaległość klientów wobec towarzystw ubezpieczeniowych, które i tak są bardzo duże. W Rejestrze Dłużników BIG InfoMonitor z powodu zaległości wobec firm ubezpieczeniowych znajduje się ponad 96 tys. podmiotów, które mają do spłacenia prawie 225 mln zł.

..... (ar)

Epidemia skłania do oszczędności

FINANSE \ W drugim kwartale 2020 r. rekordowo wzrósł wskaźnik oszczędności gospodarstw domowych w krajach strefy euro. Jednocześnie wydatki na inwestycje w tych gospodarstwach spadły do najniższego poziomu 7,9 proc., liczonego od 1999 r.

Dane te pochodzą ze wstępnej publikacji skorygowanych sezonowo kwartalnych europejskich rachunków sektorowych unijnego urzędu statystycznego Eurostat oraz Europejskiego Banku Centralnego. Stopa oszczędności gospodarstw domowych w strefie euro wyniosła 24,6 proc. w drugim kwartale 2020 r. Jeszcze w pierwszym kwartale wynosiła tylko 16,6 proc. Zarówno wartość, jak i skala wzrostu z kwartału na kwartał okazały się najwyższe w historii obliczeń tego wskaźnika, czyli od 1999 r.

Wskaźnik wydatków na inwestycje sektora gospodarstw domowych w strefie euro spadł natomiast do 7,9 proc. z 8,9 proc. w pierwszym kwartale 2020 r. To także oznacza zarówno najniższą wartość, jak i największy spadek od 1999 r.

Wzrost stopy oszczędzania gospodarstw domowych o 8 pkt proc. tłumaczony jest w publikacji gwałtownym spadkiem konsumpcji. Jego skala okazała się znacznie wyższa niż spadek o 3,3 proc. dochodów do dyspozycji brutto gospodarstw domowych. Według danych Eurostatu, liczonych dla 19 krajów strefy euro, ich łączny dochód do dyspozycji brutto wyniósł 1,83 bln euro. To o 2,7 proc. więcej niż w pierwszym kwartale, gdy wynosił 1,78 bln euro.

Największy udział w tej sumie mają Niemcy z kwotą 530 mld euro. Na drugim miejscu jest Francja z dochodem 400 mld euro, zaś na trzecim Hiszpania z sumą 193,4 mld euro. Ostateczne dane za drugi kwartał 2020 r. zostaną podane 29 października 2020 r.

..... (a.mac.)



fot. mat. pras./d

BUŁGARZY MODERNIZUJĄ NIE TYLKO WOJSKA LĄDOWE

LOTNICTWO \ W ubiegłym roku rząd w Sofii za kwotę 1,2 mld dol. zdecydował się na zakup ośmiu myśliwców F-16C/D Block 70/72. Maszyny te zastąpią wysłużone już myśliwce MiG-29. Bułgaria otrzymała zgodę Departamentu Stanu USA na zakup samolotów.

WOJSKA LĄDOWE \ AMV XP rywalizuje z Mowag Piranha V

Bułgaria czeka na następcę BTR-ów

Bułgarskie ministerstwo obrony poczyniło kolejne postępy w sprawie programu zakupu aż 150 pojazdów opancerzonych dla swoich wojsk lądowych (Suchopytni Wojski na Byłgarija). Do drugiego etapu zakwalifikowane zostały fińskie przedsiębiorstwo Patria, które ma w swojej ofercie wielozadaniowe kołowe wozy bojowe Patria AMV XP, oraz amerykańska firma General Dynamics oferująca Mowag Piranha V.

Paweł Kryszczak

Plany dotyczące zakupu nowych pojazdów opancerzonych zostały już nakreślone w białej księdze Sił Zbrojnych Bułgarii, która została przyjęta w 2010 r. przez Zgromadzenie Narodowe. Kontrakt na zakup 150 pojazdów opancerzonych, które mają zasilić trzy grupy batalionowe operujące w ramach brygady zmechanizowanej, był jednak wielokrotnie odkładany.

Realizacja umowy może pochłonąć ok. 1,46 mld lewów, ale pozwoli w pierwszej kolejności zastąpić kołowe transportery opancerzone BTR-60PB-MD1. Część nowych AMV XP w wersji specjalistycznej zostanie wprowadzona na służbę i zastąpi samobieżne przeciwpancerne zestawy 9P148 Konkurs zamontowane na starych transporterach BRDM-2.

O wyborze zwycięskiej oferty zadecydują próby poligonowe oraz wnikliwa ocena ofert zaprezentowanych przez firmy Patria oraz General Dynamics. Strona bułgarska odrzuciła przy tym oferty ARTEC GmbH (Rheinmetall-KMW), dysponującego KTO Boxer, oraz francuskiego Nextera, który ma w swojej ofercie VBCI.

Patria poinformowała o zamiarze dostarczenia 90 pojazdów AMV XP w wersji kołowych pojazdów bojowych z wieżą zdalnie sterowaną Elbit Systems MT30MK2, z którą zintegro-



Mowag Piranha V to 30-tonowy pojazd, którego załogę stanowi trzech żołnierzy, ponadto jest w stanie zabrać ze sobą ośmiu wojskowych desantu | fot. Wikipedia/d

wane są armata kal. 30 mm oraz karabin maszynowy kal. 7,62 mm, a także wyrzutnia pocisków przeciwpancernych Spike. Pozostałe 60 pojazdów ma być dostarczonych w wersjach specjalistycznych, wśród których znajdą się zapewne: wersja dla dowodzenia i kontroli, samobieżny moździerz, wóz pomocy technicznej czy też wóz ewakuacji medycznej.

Patria AMV XP to modułowy, potężny i solidny pojazd opancerzony zapewniający dużą mobilność, a także wysoki poziom ochrony. Ten wóz bojowy z napędem 8x8 jest także przystosowa-

ny do realizacji operacji amfibijnych.

AMV XP może zostać wyposażony w szeroki wachlarz uzbrojenia, m.in. w zdalnie sterowane moduły strzelnicze z działkami kal. 30 mm i armaty kal. 120 mm. Możliwa jest też integracja z moździerzem Nemo kal. 120 mm oraz systemami przeciwlotniczymi oraz przeciwpancernymi.

Maksymalna prędkość tego pojazdu opancerzonego wyposażonego w silnik o mocy 450 kW wynosi ok. 100 km/h, z kolei prędkość poruszania się w wodzie to 10 km/h. Zasięg

AMV XP szacowany jest na 1000 km. Patria AMV XP jest przystosowana do transportu dwóch członków załogi i 10 żołnierzy desantu.

Z kolei Piranha V to 30-tonowy pojazd, którego załogę stanowi trzech żołnierzy, ponadto jest w stanie zabrać ze sobą ośmiu wojskowych desantu. Pancernik zapewnia wojskowemu znajdującym się w środku ochronę na poziomie IV STANAG 4569 przed pociskami przeciwpancernymi 14,5x114 mm, odłamkami artyleryjskimi na dystansie do 90 metrów oraz przed wybuchem ośmiokilogramowego ładunku wybu-

chowego lub miny przeciwpancernej. Maksymalny zasięg operacyjny Piranii wynosi 550 km, rozpędza się ona do 100 km/h na lądzie, a w wodzie osiąga prędkość ok. 10 km/h. Podstawowe uzbrojenie stanowi karabin maszynowy kal. 12,7 mm montowany na zdalnie sterowanym działku (jest możliwość zamontowania armat automatycznych kalibru 25 i 30 mm i armat kal. 105 mm). Opcjonalnie można transporter wyposażać w wyrzutnie granatów oraz przeciwpancernych pocisków kierowanych TOW bądź Mephisto ATM.

OGŁOSZENIE PŁATNE

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 113 ust. 6 i 7, art. 114 ust. 3 i 4, w związku z art. 124 ust. 1 i art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 65 z późn. zm.)

Starosta Jarosławski

wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej,

zawiadamia

o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie ograniczenia w drodze decyzji sposobu korzystania z nieruchomości o **nieuregulowanym stanie prawnym** poprzez udzielenie zezwolenia PGE Dystrybucja S.A. z siedzibą w Lublinie ul. Garbarska 21 A, 20-340 Lublin – na zajęcie nieruchomości położonej w obrębie ewid. Chłopice, jedn. ewid. Chłopice, oznaczonej jako działka nr 1427 w celu budowy linii kablowych średniego napięcia 15 kV – zgodnie z ostateczną decyzją Wójta Gminy Chłopice z dnia 19.12.2017 r. nr 8/2017 o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego.

W związku z powyższym, wzywa się właścicieli lub ich następców prawnych oraz osoby, którym przysługują inne prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, aby w terminie 2 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, zgłosili i udokumentowali te prawa w Starostwie Powiatowym w Jarosławiu, ul. Jana Pawła II 17, 37-500 Jarosław, pokój nr. 126 tel. (016) 624 62 17.

Nie zgłoszenie się osób legitymujących się prawami rzeczowymi do ww. nieruchomości, skutkować będzie wszczęciem postępowania administracyjnego w trybie przepisów art. 124 ust. 1, w związku z art. 124a ustawy o gospodarce nieruchomościami.

KONDOLENCJE

Ze smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci



Herminy Biedroń

Składam wyrazy głębokiego współczucia

Pani

Jolancie Biedroń-Bulce

w związku ze śmiercią

Matki

Wieczny odpoczynek racz Jej dać, Panie!

Andrzej Adamczyk
Minister Infrastruktury
Poseł na Sejm RP

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój.
Pensjonat Sanato.
Jesienna promocja.
Turnusy lecznicze,
72 zabiegi
w pakiecie.
Zadzwoń
41 378 19 48
www.sanato.pl



DZIEŃ PLANSZÓWEK \ W sobotę po raz pierwszy w Polsce będziemy obchodzili Dzień Gier Planszowych. Został on wpisany do kalendarza świąt nietypowych, a organizatorom na miesiąc przed startem udało się zebrać wokół wydarzenia ponad 200 partnerów, w tym: dziennikarzy, artystów, nauczycieli, blogerów i vlogerów, a także sieci handlowe.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 7 PAŹDZIERNIKA 2020

KULTURA

13

„NOWE PAŃSTWO” \ Propaganda, terror i straszenie wojną

Putin gotów walczyć o russkij mir

Władimir Putin widzi, że być może – dla ratowania sypiącego się russkiego mira – trzeba będzie pójść na wojnę. Wszystkie ćwiczenia wojskowe w Rosji służą jednemu celowi: przygotowaniu się do wojny z NATO i krajami uważanymi za „psy łańcuchowe” sojuszu, takimi jak Ukraina czy Gruzja – czytamy w październikowym numerze miesięcznika „Nowe Państwo”.

Od 4 lipca, gdy weszła w życie znolizowana konstytucja, Putin ma teraz niemal taką samą władzę nad Rosją, jak Xi Jinping nad ChRL. Ten były podpułkownik KGB będzie mógł pozostać prezydentem do 2036 r. Miałby wówczas... 84 lata” – zaczyna swój tekst „Wieczny putinizm i śmiertelny Putin” Piotr Grochmalski. Autor zwraca uwagę na fakt, że taktyką Putina jest straszenie wojną. Rosyjski przywódca traktuje wyzwalanie lęku przed wojną jak narzędzie do dyscyplinowania społeczeństwa. Ten mechanizm stosował, idąc na wojnę z Czeczenią w 1999 r., Gruzją w 2008 r., Ukrainą w 2014 r. i Syrią w 2015 r. Ten aparat przemocy słusznie porównywany jest do stalinizmu, który również posilkował się terrorem policyjnym, kultem jednostki i propagandą.

Antoni Rybczyński wskazuje, że jesień to tradycyjnie apogeum aktywności rosyjskiej armii. „Aktywności mającej też polityczne konteksty. Tym razem to głównie kryzys na Białorusi. Ale też wciąż napięta sytuacja w relacjach z Ukrainą. Moskiewie nie podoba się zacieśnianie współpracy wojskowej Kijowa z NATO. Władimir Putin widzi, że czas nie działa na jego korzyść i być może – dla ratowania sypiącego się russkiego mira, czyli zdominowanej przez Rosję większości obszaru postsowietycznego – trzeba będzie pójść na wojnę. Wszystkie ćwiczenia wojskowe w Rosji, samodzielne czy z udziałem sojuszników, służą jednemu celowi: przygotowaniu się do wojny z NATO i krajami uważanymi za »psy łańcuchowe« Sojuszu, takimi jak Ukraina czy Gru-

zja” – czytamy w tekście „Putin gotów walczyć o russkij mir”.

Redaktor naczelna miesięcznika Katarzyna Gójska podkreśla, że coraz mniej sta-

bilna sytuacja za wschodnią granicą jest też niekorzystna do Polski. „W Polsce postępuje wprowadzenie wprost elementów rosyjskiej polityki do debaty publicznej, ośrodkiem tego procesu jest Konfederacja. To wszystko wymaga zarówno od władz RP, jak i od nas wszystkich wielkiej rozważności i przenikliwości w ocenie zdarzeń, które będą dotyczyć choćby przedstawicieli mniejszości polskiej i kwestii związanych z naszą historią. Trzeba za każdym razem bronić stanowczo naszego interesu i występować w ochronie prawdy historycznej, jednak należy też mieć w tyle głowy, iż możemy mieć do czynienia z prowokacjami, których celem jest spowodowanie naszej reakcji i rozkręcenie społecznych emocji” – pisze redaktor naczelna.

Oprac. Sylwia Krasnodębska

Kinowe roszady

COVID-19 \ Po tym, jak środowiskiem kinomanów wstrząsnęła informacja o przesunięciu premiery filmu o przygodach agenta 007 z listopada na kwiecień przyszłego roku, kolejne ikony popkultury, tym razem Batman, poddają się koronawirusowi. Za to zyskuje Keanu Reeves.

Warner Bros ogłosił, że „Diuna”, która miała wejść na ekrany w tym roku, trafi do dystrybucji dopiero w październiku 2021 r. Ekranizacja bestsellerowej powieści Franka Herberta przeniesie nas w przyszłość na pustynną planetę Diuna. Kto nią zawładnie, opanuje wszechświat. Amerykański producent odwołał też światową premierę filmu „The Batman”. Widowisko inspirowane kultowym komiksem wejdzie na ekrany nie za rok, a dopiero w marcu 2022 r.

Inne filmy z uniwersum DC Comics też trafią do kin później, np. „The Flash” w listopadzie 2022 r. Bohaterem filmu jest Barry Allen, który



Premiera „The Matrix 4” 22 grudnia 2021 r. | fot. mat. pras./d

zyskuje zdolność przemieszczania się z niezwykłą szybkością i pod pseudonimem staje na straży Central City. „Shazam! Fury of the Gods” pojawi się w kinach dopiero w czerwcu 2023 r. „Black Adam” wypadł z planów na grudzień przyszłego roku bez nowej daty premiery.

Tymczasem ta sytuacja to dobra wiadomość dla fanów Keanu Reevesa. „The Matrix 4” zajmie zwolnioną przez „Black Adam” pozycję w kalendarzu premier block-

busterów – czyli 22 grudnia 2021 r. Na krześle reżysera zasiadła Lana Wachowski. Larry Wachowski, poprzednie wcielenie artystki, odpowiadał za reżyserię „Matrixa” (1999), „Matrixa: Reaktywacji” (2003) i „Matrixa: Rewolucji” (2003). Keanu Reeves i Carrie-Anne Moss ponownie pojawią się w rolach Neo i Trinity. Zarys fabuły wyczekiwanej produkcji wciąż jest nieznany.

Wielkie rody Mazowsza

SPOTKANIE ONLINE \ Dziś o godz. 18 z warszawskiej Galerii Delfiny będzie transmitowane spotkanie online z autorami albumu „Kaplica grobowa Łubieńskich i Sobańskich na cmentarzu w Wiskitkach”.

Album przedstawia historię mauzoleum dwóch wielkich rodów związanych z Mazowszem. Publikacja opisuje historię budowli, zawiera biogramy ponad 70 pochowanych tam osób oraz dokumentuje gruntowną konserwację kaplicy przeprowadzoną przez Michała Sobańskiego, prezesa Fundacji im. Feliksa hr. Sobańskiego. Album zawiera blisko 600 unikalnych ilustracji. O albumie oraz historii Łubieńskich i Sobańskich opowiedzą autor Marcin Brzeziński, badacz dziejów polskiego ziemiaństwa, Michał Sobański oraz Maciej Łubieński, autor opublikowanej niedawno historii rodziny Łubieńskich.

Czas akordeonu

FESTIWAL \ Akordeon w klasycznej muzyce barokowej, współczesnej, wokalnoinstrumentalnej, a także w jazzie i world music. Trwa Krakowski Festiwal Akordeonowy.

Krakowski festiwal jest miejscem spotkań artystów z całego świata i przestrzenią wymiany doświadczeń kilku pokoleń muzyków. W programie oprócz koncertów są warsztaty akordeonowe, wystawa i konkurs filmowy. Jak mówi Bożena Boba-Dyga, dyrektor Krakowskiego Festiwalu Akordeonowego: „Otwieramy się na wiele sztuk, w których może wziąć udział akordeon”. Festiwal potrwa do niedzieli 11 października. Na zakończenie zaplanowano koncert zespołu Kroke, który wykona kompozycje Henryka Mikołaja Góreckiego. Prof. Zbigniew Bargielski z Akademii Muzycznej z Bydgoszczy nazwał akordeon muzycznym kameleonem, który potrafi się świetnie dopasować do różnych brzmień, i instrumentów.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



\\ To, czego Izraelczycy dokonali, to prawdziwy cud. Na pustyniach wyrosły miasta, drogi, autostrady i cała nowoczesna infrastruktura. Izrael to jedno z najnowocześniejszych państw na świecie, które powstało tam, gdzie niedawno pasły się owce i kozy. \\

BLISKI WSCHÓD \ Zjednoczone Emiraty Arabskie i Bahrajn jako pierwsze państwa arabskie nawiązują formalne relacje z Izraelem

Izraelsko-arabski przełom

Nie milkną echa podpisania 15 września w Białym Domu traktatu pokojowego pomiędzy Izraelem a Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi oraz Bahrajnem. Zdaniem części obserwatorów pokerowa rozgrywka prezydenta Donalda Trumpa jest obliczona na wprowadzenie nowej jakości na Bliskim Wschodzie i przyspieszy niezbędne przemiany w tym starożytnym regionie świata.

Paweł Rakowski

O tym, że świat arabski, a raczej jego elity, doskonale żyje z Izraelem, wiedzieli wszyscy na Bliskim Wschodzie. Przez dekady była to tajemnica, której często zachodni dziennikarze i publicyści albo nie ujawniali, aby nie narazić się na utratę wiarygodności, albo po prostu nie znali, czy też nie za bardzo w nią wierzyli, tłumacząc takie rewelacje lewentyńską fantazją czy bajdurzeniem arabskiej ulicy.

Wspólni wrogowie Saudów i Państwa Izrael

Niemniej nie jest to nic nowego. Już w latach 60. XX w. Izrael i Arabia Saudyjska połączyły swoje siły przeciwko egipskiemu prezydentowi Gamalowi Abdelowi Naserowi, który przy pomocy Sowietów chciał zmodernizować Egipt, co godziło zarówno w saudyjskie, jak i w izraelskie interesy. Egipt był głównym wrogiem Izraela, a Izrael, bazując na swej przewadze w jakości uzbrojenia i zaawansowaniu technologicznym, głównej przewadze nad arabskimi wrogami, nie mógł dopuścić do tego, aby oderwany od płuca w Dolinie Nilu egipski rekrut potrafił należycie obsłużyć zaawansowany sowiecki sprzęt. Dla Saudów modernizacja Egiptu, jego armii, pod sowiecką kuratelą oznaczająca szerzenie się komunizmu i ateizmu w arabskich masach. Było to niedopuszczalne dla islamskich interesów, tym bardziej że Naser przy pomocy Sowietów lub bez mógłby stać się arabskim Attatürkiem, a więc zerwać z islamem i wyprowadzić jedno z najważniejszych krajów arabskich z dar ar islamu – domu islamu.

Kolejnym wspólnym wrogiem dla Arabii Saudyjskiej i Izraela, którego zrodziła historia, był Iran po rewolucji ajatollaha Chomeiniego. Media zachodnie skupiły się na porewolucyjnym Iranie w kontekście pewnego rodzaju fenomenu oraz zagrożenia dla kultury i cywilizacji zachodniej, niemniej nie



Porozumienie pokojowe pomiędzy Izraelem a Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi przemodeluje Bliski Wschód i przyspieszy niezbędne przemiany w tym starożytnym regionie świata | fot. The White House/Flickr/d

dostrzegały tego, że głównym celem rewolucji irańskiej był jej eksport do świata muzułmańskiego. Dosyć szybko zatem wrogiem numer 1 dla Teheranu stał się właśnie Dom Saudów, będący symbolem zgniłego reżimu, obłudy oraz wypaczenia islamskich wartości i wiary. Sytuacja uległa poprawie i stabilizacji po śmierci Chomeiniego w 1989 r., niemniej rok 2011 odnowił kryzys, który doprowadził do stanu wojny. Zarówno Saudowie, jak i Izrael odczytują irańskie zagrożenie jako coś bardzo realnego, a zabity w styczniu br. gen. Kasem Solejmani nieraz grzmiał, że jeśli Arabia Saudyjska nie przestanie wspierać antyirańskich sił w regionie, zostaną z niej tylko dwa święte miasta – Mekka i Medyna.

Im większym zagrożeniem dla Arabów jest Iran, tym większym przyjacielem staje się Izrael. Ta reguła determinowała Bliski Wschód w XXI w. i jej funkcjonowanie można było wyraźnie dostrzec na odcinku zwalczania irańskich wpływów na Bliskim Wschodzie. Media szyickiego Hezbollahu, które cieszą się dużą wiarygodnością, od lat twierdziły, że wojna pomiędzy Izraelem a Hezbollahem w 2006 r., która zrujnowała Liban i północny Izrael, wybuchła na zlecenie saudyjskie. Współpraca pomiędzy izraelskimi i saudyjskimi czy emirackimi służbami miała zaowocować likwidacją dowód-

ców Hezbollahu, m.in. Imada Fayeza Mugniyaha w Damaszku w 2008 r. i Mustafy Badraddine'a opodal lotniska pod syryjską stolicą w 2016 r. Nie jest tajemnicą, że Izrael bacznie obserwuje państwo ajatollahów – nie tylko od strony północnej, z Azerbejdżanu, lecz także z południa, z Zatoki Perskiej. I o ile wariant bezpośredniego uderzenia izraelskiego na Iran wydaje się mało prawdopodobny, niemniej jednak jeśli miałyby ono miejsce, może się to stać tylko z saudyjskiej przestrzeni powietrznej.

Gambit Trumpa i nowe perspektywy gospodarcze

Donald Trump zagrał va banque – okrażamy irański projekt geopolityczny, ciągnący się od Kabulu po Bejrut, oraz odcinamy świat arabski od neoottomańskich ambicji tureckiego prezydenta Erdoğan, bez rozstrzygnięcia sprawy palestyńskiej. Albowiem zarówno poprzednie amerykańskie administracje, jak i świat arabski, czy szerzej muzułmański, od sprawy palestyńskiej uzależniali unormowanie stosunków z Izraelem. Tym samym sposobem blok państw arabskich w Lewancie i w Maghrebie pod kuratelą USA powstrzyma rozszerzanie się irańskich i tureckich wpływów, jak i ograniczy Rosji pole manewru, gdyż to traktat pokojowy z Izraelem żyruje bezpieczeństwo polityczne władzy, która ten

traktat zawarła. I każdy przewrót czy rewolucja islamska w tych państwach z automatu traktat pokojowy z Izraelem będą musiały wypowiedzieć.

Przez dekady konflikt izraelsko-palestyński blokował gospodarczo cały region, ponieważ Izrael wykorzystywał swoje wpływy, aby do świata arabskiego nie trafiała nowoczesna technologia. Obecne zmiany polityczne wręcz otwierają dla krajów arabskich nowe perspektywy inwestycyjne i technologiczne, a np. izraelskie rozwiązania hydrologiczne są bardzo pożądane w Arabii Saudyjskiej czy w Emiratach. To tym istotniejsze, że ceny ropy jak i widmo przewidywanego spadku zapotrzebowania na ten produkt redefiniuje strategię krajów naftowych. Coraz głośniejsze mówi się również o elektrowniach wytwarzających prąd z energii słonecznej oraz o instalacjach odsalania wody morskiej budowanych przez Izrael.

Osobną kwestią i niewiadomą dla Zatoki Perskiej, stojącej w obliczu kryzysu surowcowego, jest napływ chińskiego kapitału. Pekin zamierza inwestować krocie w Iran, czym wzmocni potencjał największego rywala bloku saudyjskiego. Jednak wielu w regionie zdaje sobie sprawę, że sojusz z Chinami może oznaczać faktyczne jarzmo, którego ten region nie widział od czasu najazdu Mongołów w XIII w.

Doprowadzając do traktatowego przełomu politycznego i psychologicznego, w sytuacji, gdy zarówno Iran, jak i Turcja oraz Rosja znalazły się w odwrocie, Donald Trump tym precyzyjnym ruchem przemodelował Bliski Wschód.

Kwestia palestyńska – impuls do zmian w Autonomii

Porozumienie pokojowe, do którego dołączą kolejne kraje arabskie, jest z jednej strony ciosem dla Palestyńczyków, ale może być też dla nich błogosławieństwem.

Świat arabski uznał, że nie cofnie się skutków wojny 1948–1949, w wyniku której powstał Izrael. Koniec z nic nieznaczącym idealizmem, czas na pogodzenie się z faktami – Izrael jest, był i będzie. Taki komunikat idzie do palestyńskiego obozu. Nawet jeśli OWP Mahmuda Abbasa czy Hamas Ismaila Hanyji nie zgadzają się z jego treścią, już w tym roku, według różnych szacunków, datki i pomoc finansowa dla Palestyny ze strony świata arabskiego spadają o prawie 80 proc. Teraz to sama Palestyna musi dopasować się do nowych realiów i wykonać niezbędne oraz adekwatne do rzeczywistości działania czy wręcz pracę organiczną we własnym obozie. 84-letni prezydent Autonomii Palestyńskiej Mahmud Abbas dźwierz władzę niepodzielnie i czas jego rządów powinien się skończyć. Od 15 lat nie było wyborów i trudno dziś twierdzić, że obecne władze w Ramallah, jak i w Gazie mają niekwestionowany mandat społeczny. Palestyńczycy są w bardzo trudnej sytuacji. Z jednej strony skorpumpowana i geriatryczna OWP z dziedzictwem Jase-ra Arafata, która opowiada się mimo wszystko za świecką Palestyną, a z drugiej jest Hamas, który coraz bardziej uzależniany jest od subwencji z Iranu, i to Teheran zaczyna decydować, co wolno i kiedy wolno członkom tej organizacji. Wyjściem z matni może być wypuszczenie z więzienia przez Izrael Marwana al-Barghusiego, polityka OWP, który od 2002 r. odsiaduje dożywocie za osobiste organizowanie zamachów samobójczych. Barghusi cieszy się uznaniem palestyńskiej ulicy i zdaniem części komentatorów byłby w stanie pójść na konfrontację z Hamasem w Gazie oraz odmłodzić kadrowo OWP, jak i usunąć najbardziej skompromitowanych działaczy. Czyli palestyński Nelson Mandela mógłby być człowiekiem, z którym można podpisać pokój.



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Marek Jędraszewski

(ur. 1949 r.) polski duchowny, profesor nauk teologicznych, od 2016 r. arcybiskup, metropolita krakowski

\\ Nie liczą się żadne argumenty obiektywne. Nie liczy się żadne uczciwe dążenie do prawdy. Ważne są tylko narracje odwołujące się do emocji, do ludzkich uprzedzeń, lęków. Narracje budowane przez mistrzów współczesnej mistyfikacji i kłamstwa. \\

SPOŁECZEŃSTWO \ Dlaczego ruchy chroniące życie przegrywają w symbolicznej rywalizacji o przestrzeń publiczną

Pro-life w pułapce

Atak na samochód organizacji pro-life, odmowa obsługi małżeństwa w jednej z warszawskich burgerowni tylko dlatego, że miało naklejki „Stop aborcji”, internetowe groźby studentek medycyny i położnictwa pod adresem działaczki pro-life – to tylko niektóre przejawy narastającej fali agresji wobec ruchów chroniących życie. Dziś zdecydowanie przegrywają one w symbolicznej rywalizacji o przestrzeń publiczną, bo coraz bardziej agresywne stają się środowiska LGBT. A w tym konflikcie ci ostatni mają zdecydowaną przewagę.



Leszek Galarowicz

W ydarzenia związane z Michałem Sz. dowiodły, że znaczenie organizacji pro-life spada na łeb na szyję. Uwaga opinii publicznej po incydencie w Warszawie i pobiciu kierowcy furgonetki fundacji Pro – Prawo do Życia, zamiast skupić się na poszkodowanym, skoncentrowała się na aktywiście LGBT. Wielu publicystów z lewej strony winę za jego chuligańską napadę przerzucało na stronę proliferów, których napisy na furgonetkach miały usprawiedliwiać agresję napastników. Wkrótce w obronę aktywistów LGBT zaangażowały się też „autorytety” ze świata i z kraju, na czele z katolickimi księżmi. Zamiast pochylić się nad ofiarami, ks. Boniecki i Wierzbicki wylewali krokodyły łzy nad napastnikiem. Chuligan stał się medialnym bohaterem, co tylko potwierdziło, że żyjemy w świecie na opak, rzeczywistości odwróconych znaczeń, wartości, postaw.

W podobną narrację wpisują się przykłady z ostatnich tygodni. Małżeństwo, które wracało z Marszu dla Życia i Rodziny, nie zostało obsłużone w jednej z warszawskich restauracji, bo kelnerowi nie spodobały się ich naklejki „Stop aborcji”. Znacznie większy ciężar gatunkowy miały internetowe wpisy dwóch lewicowych studentek medycyny i położnictwa, które groziły przyszłym pacjentom tylko ze względu na inne poglądy na ochronę życia.

Pro-life kontra pro-choice

W moralnym starciu większość argumentów jest po stronie środowisk pro-life. One domagają się ochrony każdego życia, niezależnie od jego jakości, bronią istot, które same nie są w stanie zadbać o własne prawa. Po drugiej stronie są



Jak to się dzieje, że racje moralne ruchów pro-life giną w przestrzeni publicznej w natłoku emocji, zafałszowanego języka, medialnych manipulacji? | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

środowiska, które ochronę życia traktują wybiórczo. Nie dbają o prawa człowieka (jak sami przyznają), ale większy komfort życia rodziców, zminimalizowanie ich problemów. Jak to się dzieje, że racje moralne ruchów pro-life giną w przestrzeni publicznej w natłoku emocji, zafałszowanego języka, medialnych manipulacji?

W debacie publicznej mniejsze znaczenie mają dziś rzetelne argumenty. Liczy się zdobycie sympatii, wizerunek, pozytywne skojarzenia, przekonanie, że należy się do elity. Ruchy LGBT stają się coraz bardziej wpływowe. Europa i Stany Zjednoczone dawno uległy fanaberiom mniejszości, które nie tylko narzuciły swoją wizję rzeczywistości, ale dążą do całkowitej kontroli sfery światopoglądowej i wyrzucania z przestrzeni publicznej poglądów, które są niezgodne z europejskimi dogmatami. W Polsce osoby LGBT mogą pomarzyć o tak uprzywilejowanej pozycji, ale tendencja jest niepokojąca. Coraz bardziej przesuwana granica w prowokacjach, zawłaszczanie języka, ataki słowne i fizyczne. Szantaż UE w sferze narzucania wartości pośrednio uderza też w organizacje pro-life. W nomenklaturze unijnej twarda obrona wartości życia jest dziś trakto-

wana jak pogwałcenie praw człowieka.

Nie bez znaczenia dla osłabiania ruchów pro-life pozostaje działalność sądów w naszym kraju. W wielu przypadkach te opowiadają się po jednej stronie konfliktu światopoglądowego. Aktywista z Warszawy wygrał sądową batalię z fundacją Pro – Prawo do Życia w procesie, w którym był oskarżony o zniszczenie baneru fundacji przedstawiającego martwe dzieci poddane aborcji. Podobnie postąpił Sąd Rejonowy w Opolu, który skazał działacza pro-life za banery z zakrwawionymi dziećmi. Ciekawe było uzasadnienie decyzji, w którym sąd powoływał się na łamanie zasad obyczajności i etycznych oraz budzenie zgorszenia. Publiczne pokazanie skutków aborcji może budzić wątpliwości, choćby ze względu na drastyczny przekaz, powszechną dostępność, ale określanie ich mianem nieetycznych i nieobyczajnych to hipokryzja. Prawne przyzwolenie na wykonywanie aborcji nie jest problemem, ale problemem staje się ujawnianie ich skutków, bo może to naruszyć czyjeś dobre samopoczucie.

Uderzyć się we własne piersi

Głęboka defensywa organizacji pro-life w Polsce nie wynika tylko z przyczyn ze-

wewnętrznych. W pewnej mierze batalia o przestrzeń publiczną jest przez nie przegrywana na własne życzenie. Pierwszy powód to za słaba reakcja na narzucanie narracji przez drugą stronę konfliktu. Coraz częściej w internecie czytamy o homofobicznych hasłach znajdujących się na furgonetkach stowarzyszeń, a zwolenników aborcji tytułuje się mianem obrońców praw człowieka, ruchy proaborcyjne nazywa się pro-choice, gdy chroniące życie anty-choice. Przykłady można mnożyć. Oddanie języka liberalnym środowiskom powoduje, że zwykli ludzie gubią się w rozróżnianiu, kto tak naprawdę broni życia, a kto traktuje życie instrumentalnie, kto jest po stronie dobra, a kto po przeciwnej. Poza tym organizacje pro-life zamiast szukać sojuszników, którzy są im bliscy, każdego, kto nie przystaje na ich warunki, traktują jak wroga. Można oczywiście odbić piłeczkę, że w sferze wartości nie ma kompromisu, ale żyjemy w określonej rzeczywistości politycznej i roztropność nakazuje, by próbować realizować postulaty metodą małych kroków. Tymczasem proliferzy stawiają sprawę na ostrzu noża. Kto się nie podporządkuje, od razu zostaje zdefiniowany jako wróg. Często działają zbyt

radykałnie i tak są postrzegani, przez co nie mogą zyskać przychylności dużej części Polaków.

Ofensywa, ale z głową

Czy możliwe jest odwrócenie negatywnego trendu, który prowadzi ruchy pro-life na margines przestrzeni publicznej? Przez najbliższe kilkanaście lat, a może i dłużej, nie będzie w Polsce lepszej sytuacji politycznej, która daje możliwość Zjednoczonej Prawicy wprowadzić zmiany też w sprawach światopoglądowych. Oczywiście próby zmiany prawa aborcyjnego, zwłaszcza większej ochrony życia, będą budziły wielkie emocje i dość duży opór społeczny, bo utarło się, że istniejący w tej sferze kompromis, jest najlepszym rozwiązaniem. Co nie jest do końca prawdą, bo przesłanka dopuszczająca aborcję eugeniczną nadaje się do zmiany, i taki projekt, ale bez wprowadzania dodatkowych przesłanek, znalazłby poparcie rządzących.

Przeciw wagą do korzystnej sytuacji w kraju są działania UE, która szantażem próbuje narzucić liberalny światopogląd też dotyczący ochrony życia. Wpływowe siły europejskie stoją dziś zdecydowanie po stronie lobby LGBT, a organizacje pro-life są dla nich przeszkodami na drodze narzucania liberalnych wartości. Sądząc po tendencji do liberalizowania prawa aborcyjnego, w Europie wpływ ruchów chroniących życie jest coraz słabszy. Inaczej wygląda sytuacja w Stanach Zjednoczonych, gdzie ruchy te odnoszą nie tylko symboliczne, lecz także realne sukcesy w postaci zmniejszającej się liczby aborcji, praw ograniczających zabijanie nienarodzonych czy przepisów chroniących wolność sumienia.

Czy Polska może pójść podobną drogą? Tak, ale potrzebna jest dobra wola i roztropność liderów. Muszą postawić na szukanie sojuszników, a nie wrogów, działać małymi krokami, unikać zachowań skrajnych, poprawić wizerunek medialny, odzyskać język. Dziś walka w Polsce nie toczy się tylko o zachowanie tradycyjnych wartości, w tym świętości życia, ale o obudzenie Europy, która zmierzła w tej sferze donikąd. Czy prorocze okazały się słowa Jana Pawła II: „W przyszłości to Polacy nadadzą Europie kształt i fundament wartościom, które będą iglicą odradzającego się kontynentu”.



fot. Wikipedia/d

JASNOŚĆ TWOJA WSZYSTKO ZAĆMI...

„ODA DO RADOŚCI” \ O, radości, iskro bogów,/ Kwiecie Elizejskich pól,/ Święta, na twym świętym progu/ Staje nasz natchniony chór./ Jasność twoja wszystko zaćmi,/ Złączy, co rozdzielił los,/ Wszyscy ludzie będą braćmi/ Tam, gdzie twój przemówi głos (F. Schiller, tłum. K.I. Gałczyński).

UNIA EUROPEJSKA-POLSKA-NIEMCY \ Emocje na bok

Przestańmy się ciągle dziwić

Ostatnie propozycje powiązania wypłaty środków unijnych z kwestią praworządności zostały poprzedzone debatą w niemieckim parlamencie. To w Bundestagu zastanawiano się nad sposobami finansowego ukarania Polski i Węgier, kilka dni później pomysły te wypłynęły w Brukseli. Berlin w programie swojej unijnej prezydencji podkreślał wagę praworządności, a politycy prawie wszystkich opcji domagali się, by rząd federalny traktował ten punkt priorytetowo. To nie jest wiedza tajemna. Dokument jest dostępny w internecie od 1 lipca 2020 r. Inne, dotyczące debaty m.in. o Polsce i Węgrzech również. Katarina Barley, zanim błysnęła pomysłem finansowego zagłodzenia Viktora Orbána, wielokrotnie stawiała Budapeszt i Warszawę pod pręgierzem. Jej słowa też nie powinny być zaskoczeniem. A jednak są. Może pora porzucić wiecznie zdumioną minę i zamiast zajmować się tematami drugoplanowymi, skierować uwagę tam, gdzie faktycznie wykuwają się pewne idee. I być przygotowanym.

Olga
Doleśniak-
Harczuk

Najnowszy etap batalii o powiązanie wypłaty środków unijnych z praworządnością nie rozpoczął się we wrześniu 2020 r. w Brukseli, ale na początku ubiegłego roku. W Berlinie, kiedy 21 stycznia 2019 r. do Bundestagu wpłynął wniosek klubu parlamentarnego FDP zatytułowany „Dla europejskiej inicjatywy podstawowych wartości”.

Podejście pierwsze

W dokumencie wzywano rząd federalny do zainicjowania unijnej debaty o zastosowaniu możliwych środków nacisku wobec państw, które zdaniem FDP są na bakier z praworządnością. W dokumencie wymieniono na pierwszym miejscu Polskę, następnie Węgry, a pod koniec Rumunię. Liberalowie postulowali regularne monitorowanie przestrzegania standardów praworządności w państwach Wspólnoty i w razie stwierdzenia uchybień – wdrożenie mechanizmu dyscyplinującego winowajców oraz powiązania wypłaty środków unijnych z przestrzeganiem praworządności. FDP wskazywało, że nie może być tak, by państwo objęte np. procedurą wynikającą z art. 7 Traktatu o UE wywinęło się z odpowiedzialności na skutek zablokowania postępowania przez państwa, wobec których również wdrożono ten sam mechanizm. Panaceum miało być odebranie takiemu państwu prawa głosu – idea, która kiełkowała w umysłach niektórych niemieckich prawników w apogeum bitwy Warszawa kontra Timmermans.

Z podobnym wnioskiem wystąpił 30 stycznia 2019 r. klub parlamentarny Zielonych, który zaproponował utworzenie specjalnej

Komisji ds. Praworządności. Państwa, które nie spełniłyby standardów nowej komisji, nie mogłyby liczyć na środków z unijnej kasy. Oba wnioski miały trafić pod obrady Bundestagu 6 maja. Ta debata się jednak nie odbyła. Na stronie Bundestagu nie znalazła się ani linijka wyjaśnienia, gdzie podziały się wnioski klubów.

Dopiero po kilku tygodniach podano do wiadomości, że żądania FDP i Zielonych odrzucono 14 maja głosami CDU/CSU, SPD, AfD i postkomunistycznej Linke.

nie żadna ingerencja, natomiast Konstantin Kuhle (FDP) postulował powołanie unijnej „tarczy dla praworządności”, analogicznie do „tarczy antykryzysowej” ratującej niemiecką gospodarkę w czasie pandemii. Szef niemieckiej dyplomacji Heiko Maas uspokoił obecnych, zapewniając, że jednym z punktów niemieckiej prezydencji w Radzie UE będzie dążenie do powiązania kwestii praworządności z wypłatą unijnych środków.

I tak 14 maja 2020 r. więk-

dur z art. 7 TUE, jak i postępowania przed Trybunałem Sprawiedliwości UE”.

Podejście drugie

16 września 2020 r. w Bundestagu odbyły się dwie debaty ważne z perspektywy interesu Polski – o Nord Streamie 2 i o praworządności. Wniosek z pierwszej był taki, że tylko Zieloni uważają dokończenie budowy rosyjsko-niemieckiego gazociągu za coś zdrożnego, a z drugiej – że tylko AfD dostrzega zagrożenie w uzurpowaniu sobie przez

partiami opozycyjnymi za granicą, a my tutaj się zastanawiamy, kto w 2015 r. złamał prawo. I jak traktuje się w Bundestagu posłów AfD. Jesteście duchowymi podżegaczami! Macie belkę w oku, a szukacie drzazgi za granicą!”. Zdaniem Miazgi atak na Polskę i Węgry wynika z niezgody obu państw na politykę migracyjną Niemiec. – Ten sprzeciw zasługuje na szacunek, a nie na sankcje! – zawołała, schodząc z mównicy.

Potem wystąpił Philipp Amthor (CDU/CSU), który przekonywał, że w tym wszystkim wcale nie chodzi o ingerowanie w suwerenność innych państw, ale o europejskie wartości, a „Unia Europejska to nie jest jakieś wybieranie rodzynek z ciasta”. Konstantin Kuhle (FDP) – ten pan od „tarczy dla praworządności” – mówił o „odważnych sędziach z Polski” i o tym, że każda taka debata w Bundestagu musi być sygnałem dla społeczeństwa obywatelskiego Polski i Węgier.

Andrej Hunko, poseł Linke, poskarżył się, że tu, w Bundestagu, mówi się o praworządności, ale jak przyszło co do czego w Parlamencie Europejskim, to nikt Fideszu z Europejskiej Partii Ludowej nie wyrzucił. Hunko nazwał to grzechem zaniechania Niemiec. Narzekał też na erozję praworządności w Polsce i na to, że Ursula von der Leyen „nie zdyscyplinowała polskiego komisarza, który otwarcie popierał jednego z kandydatów na prezydenta Polski w ostatnich wyborach” (!). Hunko wspominał też o inicjatywie Jeana-Claude’a Junckera z 2017 r., kiedy rozważał pozbawienie Polski i Węgier prawa głosu w Radzie Europejskiej.

Franziska Brantner (Zieloni) przypomniała, że jej partia od 2015 r. upomina się o zaostrenie kursu wobec Polski i Węgier, a tymczasem na lipcowym szczycie unijnym w Brukseli kwestia

\\ Wiceprzewodnicząca PE celuje w odciecie środków unijnych państwom niepokornym. Wynika to z każdej jej wypowiedzi, nie tylko tej ostatniej i najbardziej nośnej medialnie. \\

Wniosków nie odrzucono z uwagi na brak zgody z ich postulatami, raczej dlatego, że miały one wrócić pod obrady, ale już jako propozycje partii rządzących, o czym za chwilę. Faktem jest natomiast, że jedyną partią, która odrzuciła w maju samą ideę ingerowania instytucji unijnych w kwestię praworządności państw członkowskich, była Alternatywa dla Niemiec. Reszta partii jednym głosem poparła dyscyplinowanie niesfornych członków UE przy pomocy kija sankcji i marchewki finansowej, ale niekoniecznie zgadzając się z formą proponowaną przez FDP i Zielonych.

Przewodniczący komisji ds. Unii Europejskiej w Bundestagu Gunther Krichbaum (CDU), nawiązując do powiązania wypłacania środków unijnych z przestrzeganiem praworządności, stwierdził wtedy nawet, że kiedy Komisja Europejska reaguje na nieprawidłowości, to to nie jest absolut-

ność parlamentarzystów odrzuciła wnioski Zielonych i FDP, by następnie włączyć ich główne założenia w program niemieckiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej. Kwestia praworządności pojawia się w punkcie V agendy. Najważniejszy fragment brzmi tak: „Przestrzeganie standardów praworządności w Unii i w jej państwach członkowskich jest też podstawowym warunkiem prawidłowego wykorzystania środków budżetowych UE. W związku z tym wspieramy propozycję Komisji w sprawie powiązania środków budżetowych UE z przestrzeganiem standardów w państwach członkowskich. Ponadto jesteśmy przekonani, że wszędzie tam, gdzie w państwach członkowskich występują uchybienia w zakresie praworządności, trzeba zdecydowanie wykorzystywać mechanizmy przewidziane w traktatach europejskich. Dotyczy to zarówno proce-

Niemcy prawa do rozstrzygnięcia o tym, co jest, a co nie zgodne z zasadami praworządności UE. Dyskusja dotyczyła konkretnie wspólnego wniosku CDU/CSU i SPD o „ochronie praworządności i demokracji w Europie”. Część postulatów, które się tam pojawiły, została przeszczepiona z odrzuconych 14 maja wniosków FDP i Zielonych.

Pierwszy zabrał głos wiceszef niemieckiego MSZ Michael Roth (SPD), który mówił o propozycji wdrożenia dwóch instrumentów mających mobilizować państwa do przestrzegania zasad praworządności: uzależnienia wypłat i oceny stanu praworządności państw UE dokonywanej przez Komisję Europejską. Wcześniej Roth wspominał o procedurze wynikającej z art. 7 dla Polski i Węgier.

Po wiceszefie dyplomacji przemawiała posłanka AfD Corinna Miazga i zrobiło się przez chwilę bardzo gorąco: „Wy się tu martwicie



OJCIEC ZAŁOŻYCIEL

HISTORIA \ Robert Schuman (1886–1963) – francuski polityk, mąż stanu, dwukrotny premier Francji, reformatorski minister finansów oraz minister spraw zagranicznych, będący jedną z kluczowych postaci w kształtowaniu powojennej Europy i stosunków transatlantycznych, uznawany za jednego z ojców założycieli Unii Europejskiej, Rady Europy i NATO. Sługa Boży Kościoła rzymskokatolickiego.

fot. Wikipedia/d

praworządności ani drgnęła. Brantner nazwała na koniec Viktora Orbána antysemitą i zażądała, by go „wyrzucić z Rady Europejskiej”.

To tylko wycinek z debaty, która kilka dni później zawocowała na poziomie europejskim przedstawieniem pomysłów niemieckiej prezydencji na powiązanie wydatków unijnych od przestrzegania zasad praworządności.

W tekście rekomendacji komisji ds. UE Bundestagu z 16 września, dotyczącej wniosku CDU/CSU i SPD, sformułowano kilka pomysłów na presję, jakiej można poddać Węgry i Polskę. Autorzy dokumentu nawet nie udają, że akcja jest wymierzona w te państwa. W tekście jest m.in. mowa o tym, że art. 7 to instrument oznaczający sankcje, a nie prewencję, a Unia potrzebuje przede wszystkim środków zapobiegawczych. Kwestia powiązania środków unijnych z praworządnością pojawia się m.in. w punkcie dotyczącym praw mniejszości seksualnych; jest to ujęte jako wystarczający powód, by rozważyć zablokowanie wypłaty środków.

Pojawia się też teza, że propozycja niemiecka może być dla części polityków rozczarowująca, ponieważ ostatecznie ma się skoncentrować na zależności między wypłatą unijnych pieniędzy a ewentualnym naruszeniem finansowego interesu UE, a nie na mglistym naruszaniu praworządności. To jest ten punkt, który Katarina Barley nazwie później „bezzębnym”, a co przed nią w ten sam sposób zdążą już skomentować media niemieckie i austriackie.

Polsko-węgierska obsesja pani Barley

Katarina Barley (SPD), wiceprzewodnicząca Parlamentu Europejskiego, o Polsce i Węgrach może mówić godzinami. To nie złośliwość, lecz obserwacja.

15 stycznia 2020 r., wywiad dla dziennika „Süddeutsche Zeitung”. Barley krytykuje Warszawę za reformę wymiaru sprawiedliwości, żąda od Brukseli twardszego kursu względem Polski, mówi o dramatycznym położeniu polskich sędziów. Barley nazywa rządy w Polsce i na Węgrzech „reżimami”, ale nie w pierwszej osobie. To niemieccy obywatele, jak się okazuje, sami zwracają się do niej zaniepokojeni łamaniem praworządności w Polsce i na Węgrzech. „Doświadczyłam

tego, że niemieckie społeczeństwo z zaniepokojeniem śledzi wydarzenia w Polsce, ale i na Węgrzech. Często jestem o to pytana. (...) Wielu obywateli ma wrażenie: »Trzymamy się prawa, płacimy składki, a nasze podatki są wykorzystywane na umacnianie tych reżimów. Oni rozbudowują swoją władzę i łamią potem zasady«. I otrzymuję coraz więcej aplauzu, kiedy zabiegam o to, by zakończyć tę sytuację i wprowadzić sankcje finansowe”. Prowadzący wywiad dziennikarz zwraca w pewnej chwili uwagę, że ponieważ względem Polski toczy się już postępowanie z art. 7, niektórzy nazywają rząd w Warszawie „recydywistą”. Barley odpowiada, że polskiemu rządowi brakuje szacunku dla europejskich instytucji, później dodaje: „Jestem przekonana, że z tym polskim rządem słowami nic się nie osiągnie, Warszawa jest poddawana najostrzejszej procedurze przewidzianej prawem europejskim i mimo to jeszcze pogarsza sytuację. To jest prowokacja, praw-

gry przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej za łamanie traktatów UE. Oskarża Polskę i Węgry o wykorzystywanie pandemii do dalszego łamania praworządności. Kiedy Barley mówi te słowa, w Niemczech toczy się spór dotyczący wolności zgromadzeń i wykuwa się ruch demonstracji antykoronowych. Tak wielu i tak licznych demonstracji antyrządowych nie ma w żadnym innym miejscu Europy. Katarina Barley tego nie dostrzega. Naciska w sprawie Polski i Węgier.

18 kwietnia 2020 r., rozmowa trzech posłanek do PE, Klóry Dobrev, Delary Burkhardt i Katariny Barley. Temat: praworządność w UE. Klára Dobrev jest żoną Ferenc Gyurcsány, premiera Węgier w latach 2004–2009, przewodniczącego Węgierskiej Partii Socjalistycznej i autora słynnych słów: „Węgry są spisane na straty. Przez cztery lata nie zrobiliśmy nic. Absolutnie nic. Ostatnie półtora roku czy dwa lata były jednym wielkim kłamstwem. Spi...liśmy sprawę,

ropejskie, europejskie jest to, co my robimy. Jak wybierasz Orbána, nie możesz być w Europie” – zaznacza Dobrev. Barley stwierdza, że PiS „kupił sobie poparcie ludzi subwencjami, że od czasu ich dojścia do władzy czterokrotnie wzrosły wydatki na politykę społeczną”. Jej zdaniem rząd w Warszawie może sobie na to pozwolić, bo dostaje pokaźne sumy z unijnego budżetu. Nie wyjaśnia jednak, dlaczego w takim razie przed dojściem PiS do władzy, mimo sporego transferu środków unijnych, pieniędzy na politykę społeczną nie było. Koleżanki nie pytają. W 47. minucie rozmowy pada pytanie, co może zrobić rząd Niemiec, by instytucje unijne wywarły większy nacisk na Polskę i Węgry. Barley radzi, by uprawiać taktykę „blaming and shaming”, czyli oskarżania i zawstydzania państw. A konkretnie Polski i Węgier.

29 kwietnia 2020 r. Katarina Barley siedzi na kanapie w studiu tv i odpowiada na pytanie telewizora. Pytanie:

\\ Katarina Barley nie chce przyjąć do wiadomości, że pozbawienie Polski i Węgier środków unijnych odbiłoby się na finansach Niemiec, Holandii i innych państw Wspólnoty. \\

i to strasznie. Żaden z europejskich krajów nie zrobił tylu głupstw, ile my”. Dobrev sugeruje, że Węgry zmierzają w stronę dyktatury, Barley uważa, że w Polsce Prawo i Sprawiedliwość idzie drogą Orbána. Delara Burkhardt zauważa, że wszystkie panie mocno zabiegają w Komisji Europejskiej o mocniejsze stanowisko ws. Polski i Węgier, ale jak na razie bez spektakularnych wyników. Barley wtrąca: „Tak, w przypadku tej Komisji tak jest, poprzednia komisja z Fransem Timmermansem bardzo angażowała się w kwestię praworządności”. Panie w pewnym momencie... z żalem w głosie odnotowują, że nowa przewodnicząca KE już nie działa z taką werwą. „Skutki widzimy” – rzucą Barley. Dobrev radzi, by wspierać organizacje „szukanowane” przez Orbána bezpośrednio z Brukseli, by zmienić sposób dystrybucji unijnych środków. „To, co robi Orbán, nie jest eu-

„Dlaczego Polska nie wystąpi z UE?”. Barley: „Powinna ich pani sama zapytać. Myślę, że Polacy są w gruncie rzeczy przyjaźni Europie. Chcą zostać w UE. Poza tym dużo korzystają na członkostwie w UE, ponieważ dostają dużo pieniędzy na swoje rolnictwo i dlatego chętnie korzystają z zalet [członkostwa], ale już nie z wad (!). A to tak nie funkcjonuje”.

17 lipca 2020 r., rozmowa z dziennikarzem Welt TV. Katarina Barley opowiada o tym, że nie wolno przekazywać pieniędzy europejskich podatników państwu, które łamią praworządność. Zapewnia, że jako wiceszefowa PE nie zgłosuje za ramami budżetowymi 2021–2027 i pakietem pomocowym jeżeli nie zostaną one powiązane z kwestią praworządności. Viktora Orbána nazywa „autokratą”.

31 lipca 2020 r., rozmowa wideo korespondenta RedaktionsNetzwerk Deutsch-

land z Katariną Barley. Tym razem problemem jest konwencja stambulska. „Polska nawet w tym temacie zmierza do konfrontacji” – mówi Barley. W rozmowie miesza się temat mniejszości seksualnych, praw kobiet, przemocy wobec dziewcząt, w pewnej chwili Barley mówi: „To, co mnie niepokoi, to fenomen, który obserwujemy również w przypadku innych Rechtsextreme [to termin używany w Niemczech na określenie wyznawców faszyzmu, neonazizmu, wszelkiej maści szowinistów, antysemitów etc. Nie należy go mylić z pojęciem skrajnej prawicy. W Niemczech Rechtsextreme to pojęcie wysoce stygmatyzujące, kojarzone potocznie ze środowiskami neonazistowskimi – przyp. red.]. Na przykład u nas w Niemczech widoczny w Alternatywie dla Niemiec. To jest ten wzorzec, żeby wszystko ukazać jako lewicowy spisek. (...) AfD nawet ukuła termin »Gutmenschen« z połączenia słów »gut« (dobry) i »Mensch« (człowiek), dając do zrozumienia, że to ktoś, kto jest zwolennikiem lewicy, w Polsce i na Węgrzech dzieje się to samo”.

Może ma awersję do statystyk

To nie są wszystkie przykłady wyjątkowej aktywności Katariny Barley w kwestii Polski i Węgier. Ostatni wywiad, udzielony przez wiceprzewodniczącą PE rozgłośni Deutschlandfunk, można uznać za wisienkę na torcie. „Zagłodzić finansowo Orbána” przejdzie do historii antydebaty politycznej. Celowo nie dodaję „zagłodzić Polskę”, ponieważ znajomość języka niemieckiego nie pozwalała mi na taką dezynwolturę.

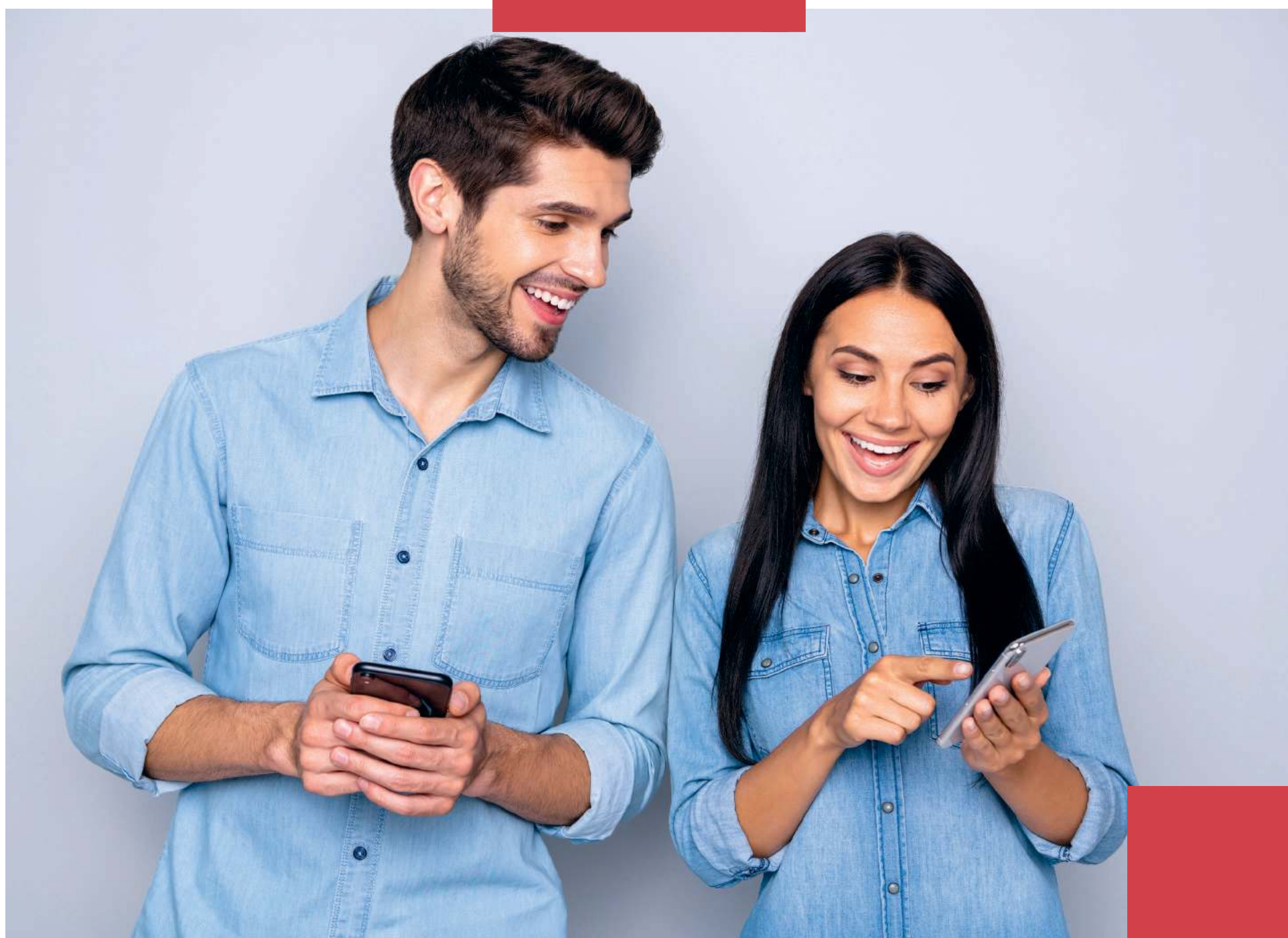
Ale co do kontekstu nie ma wątpliwości. Pani Barley celuje w odciecie środków unijnych państwu niepokornym. Wynika to z każdej jej wypowiedzi, nie tylko tej ostatniej i najbardziej nośnej medialnie.

Nie wiem, dlaczego Katarina Barley nie chce przyjąć do wiadomości, że pozbawienie Polski i Węgier środków unijnych odbiłoby się na finansach Niemiec, Holandii i innych państw Wspólnoty. Może ma awersję do statystyk i danych ekonomicznych. A może myśli, że pieniądze biorą się z bankomatu. Niezależnie od tego, nie dajmy się zaskakiwać i wyprowadzać z równowagi byle przytykiem. Mniej emocji, więcej analizy.

9. urodziny Codziennej

NOWA ODSŁONA SERWISU

GPCodziennie.pl



NOWOCZEŚNIE / PRZEJRZYŚCIE / RZETELNIE
DLA KAŻDEGO




**Gazeta
Polska**
codziennie

20.35 | TVP1

PIŁKA NOŻNA

POLSKA-FINLANDIA \ Reprezentacja Polski z powodu pandemii pierwsze spotkania w tym roku rozegrała dopiero we wrześniu. W ramach Ligi Narodów przegrała w Amsterdamie z Holandią 0:1, a potem pokonała Bośnię i Hercegowinę 2:1 w Zenicy. Najbliższe trzy spotkania kadry odbędą się w Polsce.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 7 PAŹDZIERNIKA 2020

19

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1 	TVP 2 	TVN 	POLSAT 	REPUBLIKA 	TRWAM 
RANO	08:00 Wiadomości	07:20 Familiada - teleturniej	06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry	07:55 Świat w obrazach
	08:15 Kwadrans polityczny	07:55 Pytanie na śniadanie	08:00 Dzień Dobry TVN	08:40 Malanowski i partnerzy (709) - serial	07:30 Polska na dzień dobry	08:00 Informacje dnia
	08:40 Korona królów (398) - serial	10:45 Panorama	11:30 Dieta czy cud? - mag.	09:10 Malanowski i partnerzy (710) - serial	09:20 Bajka w Telewizji Republika	08:15 Polski punkt widzenia
	09:15 Leśniczówka (260) - serial	10:50 Pytanie na śniadanie	12:15 Ukryta prawda (1166) - serial	09:40 Sekrety rodziny (155) - serial	09:40 Telezakupy	08:40 Słowo życia
	09:40 Ta jedyna (76) - serial	11:25 Rodzinka.pl (255) - serial	13:15 Szpital (963) - serial	10:40 Dłaczego ja? (982) - serial	09:55 Biznes Polska	08:45 Każdy maluch to potrafi
	10:15 Komisarz Alex (100) - serial	12:30 Kóło fortuny - teleturniej	14:20 Patent na dom - pr. rozryw.	11:40 Gliniarze (301) - serial	10:20 Telezakupy	09:00 Kalejdoskop Młodych
	11:05 Ojciec Mateusz (155) - serial	13:00 Va banque - telet.	15:25 Milionerzy - teleturniej	12:50 Wydarzenia	10:35 Dziennikarski poker	09:20 20 lat dla świata
	12:00 Wiadomości	13:30 Uzdrowsko - serial dok.	16:00 Fakty po południu	13:30 Interwencja	11:05 W punkt	09:25 Sanktuaria polskie
	12:10 Agrobiznes	14:10 M jak miłość (1531) - serial - serial	17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	13:40 Trudne sprawy (979) - serial	11:25 Telezakupy	09:50 Z nami bezpiecznie
	12:35 Agropogoda	15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (135) - serial	18:00 Ukryta prawda (1167) - serial	14:40 Dłaczego ja? (1025) - serial	11:40 Polska na dzień dobry	10:00 Audycja generalna Ojca Świętego Franciszka
PO POŁUDNIU	12:40 Rok w ogrodzie extra	16:00 Kóło fortuny - teleturniej	19:00 Fakty	15:50 Wydarzenia	12:25 Telezakupy	11:00 Świat na wyciągnięcie ręki
	12:55 Natura w Jedyńce	16:35 Familiada - teleturniej	19:25 Uwaga! Koronawirus	16:10 Pogoda	13:15 Wolne głosy - popołudnie	11:25 Myśląc Ojczyzna
	14:00 Elif (830) - serial	17:10 Więzień miłości (404) - serial	19:35 Sport, pogoda	16:30 Na ratunek 112 (480) - serial	13:35 Mówi się...	11:40 Prosto o gospodarce
	15:00 Wiadomości	18:00 Panorama	19:55 Uwaga!	17:00 Gliniarze (490) - serial	14:00 Telezakupy	12:00 Anioł Pański
	15:15 Alarm!	18:20 Pogoda	20:15 Na Wspólnej (3102) - serial	18:00 Pierwsza miłość (3085) - serial	14:15 Koniec systemu	12:03 Informacje dnia
	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	18:30 Va banque - telet.	20:55 Milionerzy - teleturniej	18:50 Wydarzenia	14:45 Telezakupy	12:20 Najstarszy ministrant w Polsce. Pan Zygmunt
	16:05 Przysięga (271) - serial	19:00 Uzdrowsko - serial dok.	21:30 Top Model - reality show	19:30 Gość „Wydarzeń”	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	12:55 Kolory świętości
	17:00 Teleexpress	19:35 Barwy szczęścia (2300) - serial	23:00 Chłopaki nie płaczą - komedia kryminalna, Polska 2000. Młody skrzypek Jakub Brenner, mimo problemów na uczelni i porzucenia przez dziewczynę usiłuje pomóc swojemu nieśmiałoemu przyjacielowi, Oskarowi. Zamówione do „pomocy” dziewczyny do towarzyszywa i ich opiekun Czesiek, mają jednak dość wysokie wymagania finansowe, co sprawdza na Kubę i Oskara niemałe kłopoty.	19:45 Sport	15:20 Republika po południu	13:00 Największy Dar
	17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	20:10 Barwy szczęścia (2301) - serial		20:05 Nasz nowy dom - reality show	17:15 Wolne głosy - popołudnie	13:30 Msza święta
	18:00 Klan (3671) - serial	20:40 Kulisy seriali „Na dobre i na złe” i „Na sygnale”		21:05 Kabaret na dobry wieczór. Paranianormalni Show	18:00 Przekaz dnia	14:30 Największy Dar
WIECZOREM	18:30 Korona królów (399) - serial	20:55 Na dobre i na złe (783) - serial		22:10 Love Island. Wyspa miłości 2 - reality show	18:15 Ekonomia raport - flash	15:00 Siewca nadziei
	18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	21:55 Na sygnale (274) - serial		00:25 Dyktator - komedia, USA 2012, reż. Larry Charles, wyk. Sacha Baron Cohen, Ben Kingsley, Megan Fox, Anna Faris.	18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego	15:50 Ma się rozumieć
	19:25 Sport	22:35 Jak urodzić i nie zwariować - komedia-dramat, USA 2012		02:15 Tajemnice losu - pr. rozryw.	18:52 Prognoza pogody	16:00 Informacje dnia
	19:30 Wiadomości	00:35 Doktor Foster (6) - serial			19:00 Dziennikarski poker	16:10 Na zdrowie
	20:05 Pogoda	01:40 Bruce Lee i Hajduk - film dokumentalny, Holandia/Wielka Brytania 2018			19:45 Przekaz dnia	16:30 Regal
	20:10 Alarm!				20:00 W punkt	17:00 Po stronie prawdy
	20:30 Piłka nożna - studio				21:00 Pilnujmy Polski!	17:30 Okiem kamery
	20:35 Piłka nożna, mecz towarzyski: Polska -Finlandia				21:30 Na pomoc!	18:00 Anioł Pański
	22:55 Historia bez tajemnic: Węgrzy w Warszawie - film dok., Polska 2020				21:50 Przekaz dnia	18:05 Informacje dnia
	00:00 Ludzie i bogowie (4) - serial				22:25 Ekonomia raport Suma dnia	18:15 Rozmowy niedokończone
	00:55 Falszywa miłość - thriller, USA 2018			23:22 Poland Daily - Culture	19:30 Brat Franciszek	19:30 Brat Franciszek
	02:30 Okupowani (5) - serial			23:32 Poland Daily - History	20:00 Informacje dnia	20:00 Informacje dnia
				23:42 Poland Daily - Travel	20:20 Różaniec	20:20 Różaniec
				00:00 Poland Daily - Weather	21:00 Myśląc Ojczyzna	21:00 Myśląc Ojczyzna

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Gra o Karabach



W najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” (41/2020) polecamy Państwu tekst Konrada Wysockiego „Widmo wojny mocarstw”. Wydarzenia z ostatnich dni związane z azersko-ormiańską konfrontacją o Górski Karabach potwierdzają, że z pozoru ledwo tłący się konflikt może w każdej chwili eskalować, doprowadzając nawet do zmiany geopolitycznego układu. Wszystkie przez to, że w działaniu angażują się Rosja i Turcja, w dodatku po przeciwnych stronach barykady.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



+DODATKI: Express Wieczorny, Niecodzienna, Patriotyzm Gospodarczy, ...

PRENUMERATA WYDANIA PAPIEROWEGO

miesięczna 55 zł

kwartalna 160 zł

półroczna 310 zł

roczna 600 zł

WWW.PRENUMERATA.SWSMEDIA.PL LUB ZADZWOŃ: 501 678 819

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5
POLSKA

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13
KULTURA

14-1

PUBLICYSTYKA

16-1

SPOŁECZEŃSTWO

19

PROGRAM TV

20

SPORT



fot. Anna Jach/Gazeta Polska

CYTAT DNIA

JAKUB MODER \ Ten rok jest dla mnie wręcz szalony, bo spełniam kolejne marzenia sportowe. Strzeliłem gola dla Lecha przy Bułgarskiej, dostałem powołanie do reprezentacji Polski i w niej zadebiutowałem, a teraz jeszcze transfer do Premier League.

REPREZENTACJA \ Dziś w Gdańsku Biało-Czerwoni zagrają towarzyski mecz z Finlandią ze zdrowym selekcjonerem na ławce

Brzęczek zdążył w ostatniej chwili

W dzisiejszym meczu nie będzie potrzebny zastępca selekcjonera. Trener polskich piłkarzy Jerzy Brzęczek uzyskał negatywny wynik badań na COVID-19. We wtorek rano przeszedł kolejny test i ten wynik został potwierdzony. Selekcjoner dojechał więc do Sopotu na zgrupowanie reprezentacji i usiadł na ławce rezerwowych już podczas dzisiejszego towarzyskiego meczu z Finlandią.

Artur Szczepanik

Finowie to drugi ulubiony rywal naszej reprezentacji. Dzisiejsze spotkanie będzie już 33. w historii. Częściej Polska grała tylko z Rumunią – 36 razy. Bilans dotychczasowych jest korzystny dla Biało-Czerwonych, którzy odnieśli 21 zwycięstw, osiem razy zremisowali i doznali trzech porażek.

Ostatni raz Biało-Czerwoni przegrali z Finami 14 lat temu w meczu rozpoczynającym udane dla nich kwalifikacje Euro 2008, kiedy w roli trenera debiutował selekcjoner Leo Beenhakker. W Bydgoszczy Finowie wygrali wówczas 3:1.

Dzisiaj jednak też będzie ciężko. Finowie są świeżo po największym sukcesie swojej drużyny w historii. Finlandia awansowała na przeniesione na przyszły rok Euro 2020, co nie udało się jej nigdy wcześniej, podobnie jak awans na mistrzostwa świata.

W tabeli swojej grupy eliminacyjnej Finowie zajęli drugie miejsce za Włochami, a przed Grecją, Bośnią i Her-



Jerzy Brzęczek dzień przed meczem z Finlandią wrócił do zdrowia po zakażeniu koronawirusem | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

cegowiną, Armenią oraz Liechtensteinem. Awans, po wygranej 3:0 z ostatnią z tych drużyn, świętowały hucznie setki tysięcy Finów.

Można przypuszczać, że w przyszłym roku kibice Suomi stawią się licznie na Euro 2020. Finom dopisało bowiem szczęście w loso-

waniu i zagrają w grupie B, która swoje mecze rozgrywa w Sankt Petersburgu – zaledwie 200 km od granicy fińsko-rosyjskiej – i Kopenhagie. W grupie Finlandia będzie walczyła z trzecią drużyną globu, Belgią, a także z dwójką współgospodarzy mistrzostw – Danią i Rosją.

Naszym piłkarzom pomoże obecność selekcjonera na ławce rezerwowych. Brzęczek od ponad tygodnia przebywał w izolacji z powodu zakażenia koronawirusem – informację o jego chorobie podano 26 września. Selekcjoner z każdym dniem czuł się coraz lepiej.

Już wiadomo, że badania przeprowadzone w poniedziałek oraz we wtorek rano dały wynik ujemny, więc nie ma przeszkód, aby poprowadzić piłkarzy w najbliższych meczach.

Zgrupowanie kadry rozpoczęło się oficjalnie w poniedziałek. Biało-Czerwonych czeka najpierw towarzyski mecz z Finlandią (7 października, Gdańsk), a następnie dwa spotkania w Lidze Narodów – z Włochami (11 października, Gdańsk) oraz Bośnią i Hercegowiną (14 października, Wrocław). Wszystkie rozpoczną się o godz. 20.45.

W zgrupowaniu nie weźmie udziału zakażony koronawirusem Piotr Zieliński, a z powodu kontuzji opuścił go Artur Jędrzejczyk. W poniedziałek wieczorem sztab i piłkarze przechodzili wymagane przez UEFA pierwsze testy pod kątem koronawirusa. Łącznie kadra zostanie przebadana trzykrotnie.

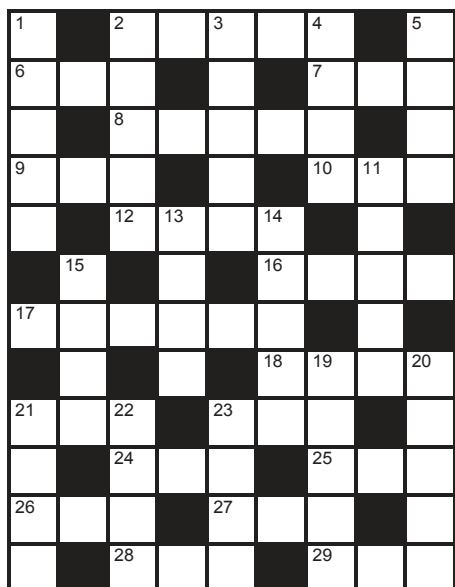
Kadrowicze większość czasu spędzą w Trójmieście. Dopiero 13 października przed południem wylecą czarterem z Gdańska do Wrocławia na mecz z Bośniakami.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 2) uzupełnia wizję
- 6) pływają w zupie
- 7) piracki trunek
- 8) mieszka w Stambule
- 9) biegnie obok szosy
- 10) miara gruntu
- 12) inwazja, napad
- 16) karp lub flądra
- 17) leśniczówka
- 18) koleje życia
- 21) ból w kulszy
- 23) drugi plan
- 24) burmistrz Paryża
- 25) opłata graniczna
- 26) spód morza
- 27) krakowska uczelnia
- 28) arab lub kucyk
- 29) dokument urzędowy
- PIONOWO**
- 1) indyjski okularnik
- 2) pouczenie muftiego
- 3) filtr organizmu
- 4) statek Noego
- 5) mazidło w zawiasach
- 11) izolowany przewód

- 13) zaprawa na murze
- 14) do pisania na tablicy
- 15) łuk nad okiem
- 19) kuzynka brzozy
- 20) wkład współnika
- 21) surowiec do huty
- 22) atak szалу
- 23) zimny łobuz



SUDOKU

6			9			5	4
8			5		6	2	9
	5		4				8
	7			4	2	1	8
			3		1		6
3	6		8	7			2
1				5		9	
7	9	5					2
				3	9		5

5		8		6			
	6		4	9		5	2
1			2	5	8	3	7
	9	4	7		5		
7	5		1				4
		1				7	8
			6				
				2	3		1
		5		7	9		2

ROZWIĄZANIA

K	S	E	G	L
R	Y	M	O	W
E	A	A	A	K
T	A	K	T	E
R	A	L	T	I
A	B	E	L	E
U	A	K	R	B
C	Z	A	R	B
E	R	K	L	U
K	O	M	E	N
I	I	O	D	A
N	A	U	T	O

4	9	2	1	5	6	8	7	3
6	5	8	9	7	3	2	4	1
1	7	3	2	4	8	6	5	9
3	2	4	5	6	9	1	8	7
7	6	5	8	3	1	9	2	4
8	1	9	4	2	7	5	3	6
5	8	6	3	1	4	7	9	2
2	3	1	7	9	5	4	6	8
9	4	7	6	8	2	3	1	5

7	1	6	5	4	3	8	9	2
4	8	5	2	9	6	3	1	7
9	2	3	1	8	7	4	5	6
5	3	1	4	6	2	9	7	8
2	6	9	7	1	8	5	3	4
8	7	4	9	3	5	2	6	1
3	5	7	8	2	1	6	4	9
6	9	2	3	7	4	1	8	5
1	4	8	6	5	9	7	2	3

Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska, Olga Dołężniak-Harczuk
Wydawca numeru: Marcin Szkuat
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska-Szczęsniewicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsniewicz (z-ca)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; **Zarząd:** Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik,
tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Środa
07/10/2020

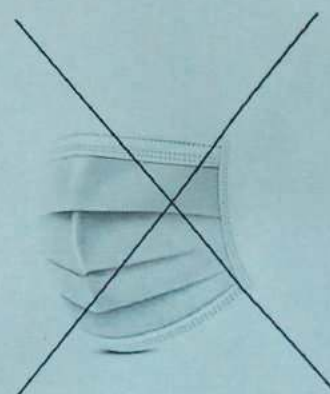
gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

PANDEMIA STAN NA POZĄTEK PAŹDZIERNIKA

Wirus rozdaje karty

SZANOWNI PAŃSTWO!

W NASZYM BIURZE NIE
NOSIMY MASECZEK
TY KLIENCIE TEŻ NIE MUSISZ



Podstawa prawna:

Art.31 Konstytucji RP

**Ostatnie informacje,
które przekazało
nam biuro wojewody,
mówią o 140 nowych
przypadkach zakażenia
koronawirusem
na Dolnym Śląsku.
W sumie liczba osób
zakażonych wynosi 5712**

Właściciel biura nie chciał odpowiedzieć, dlaczego wywiesił taką informację | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Niestety, rozluźnienie społeczne zaczyna skutkować wzrostem zachorowań na COVID-19. Na kwarantannie są prezydent miasta, marszałek województwa i rektor uniwersytetu. Zamknięte są niektóre instytucje kultury, szkoły, odwołane spektakle i koncerty.

Janusz Wolniak

W związku z zachorowaniem na COVID-19 kilku nauczycieli nauczanie zdalne przeszło popularne Liceum Ogólnokształcące nr 9. Odwołano spektakle w teatrach Capitol i Współczesnym oraz koncert Katie Melua w Hali Stulecia. Zamknięte do odwołania są biura dolnośląskiej Solidarności.

Nieodpowiedzialnie zachowują się nie tylko ludzie, którzy bez maseczek wchodzą do sklepów, ale także szefowie publicznych instytucji, m.in. tacy jak właściciel jednego z punktów bankowych, który wywiesił kartkę z napisem: „W naszym biurze nie nosimy maseczek. Ty, kliencie, też nie musisz”. Niestety nie jest to wyjątkowy

przykład. W tym przypadku ów człowiek podaje jako podstawę prawną swojego zachowania art. 31 konstytucji RP.

Przypomnijmy zatem, co on zawiera w punkcie 3: „Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw”.

Mamy tu zapis o ochronie zdrowia, zatem nie można tu mówić o złamaniu zapisów konstytucji. Można sofistycznie spekulować o wolności jednostki, ale przecież tu nie cho-

dzi tylko o zdrowie, ale o życie, bo przecież wirus zabija.

Ostatnie informacje, które przekazało nam biuro wojewody, mówią o 140 nowych przypadkach zakażenia koronawirusem na Dolnym Śląsku. Nowo zdiagnozowane osoby pochodzą z Wrocławia, Jeleniej Góry, Legnicy i Wałbrzycha oraz powiatów: bolesławieckiego, głogowskiego, górowskiego, jaworskiego, jeleniogórskiego, kamiennogórskiego, legnickiego, lubańskiego, lubińskiego, lwóweckiego, milickiego, oleśnickiego, oławskiego, polkowickiego, średzkiego, świdnickiego, trzebnickiego, wałbrzyskiego, wrocławskiego, ząbkowickiego, zgorzeleckiego i złotoryjskiego. W sumie liczba osób zakażonych koronawirusem w województwie dolnośląskim wynosi 5712.



POLICJA

Uwolnili dziecko z zamkniętego auta

Funkcjonariusze z Komisariatu Policji Wrocław-Krzyki pilnie zostali wezwani na ul. Januszowicką, gdzie w pojeździe miała się znajdować uwięziona dziewczynka. Matka trzyletniego dziecka wyznała, że z roztargnienia i pośpiechu zatrzasnęła kluczyki w pojeździe. Policjanci poprosili mamę o odwrócenie uwagi córki, a w tym czasie wybili boczną szybę pojazdu i uwolnili dziewczyn-

kę. Trzylatka cała i zdrowa trafiła pod opiekę mamy. Opisana sytuacja była podyktowana pośpiechem i roztargnieniem, ale często bywa tak, że opiekunowie zostawiają świadomie dzieci w pojeździe, mając na to różne wytłumaczenia. Widząc podobną sytuację, nie bądźmy obojętni, zareagujmy, zadzwońmy na policję. Opiekujemy się naszymi pociechami w sposób odpowiedzialny, aby nie doszło do sytuacji, w której do końca życia będziemy mieć wyrzuty sumienia.

(jw/KMP)



WYGRALI PRZETARG NA MODERNIZACJĘ WEJŚCIA DO PARKU

LEGNICA \ Zarząd Dróg Miejskich rozstrzygnął przetarg na modernizację wejścia do parku Miejskiego od strony ul. Wodnej. Wygrała firma Pol Dróg z ofertą ok. 230 tys. zł. Zakres robót obejmuje m.in.: demontaż płyt betonowych, budowę drogi pieszo-rowerowej i odcinka chodnika o dł. 50 m z kostki betonowej. Planowany termin zakończenia prac w grudniu.

fot. mat. pras./d

MUZEUM NARODOWE

Skarb średzki w czasach zarazy

Przez najbliższe miesiące, do 30 grudnia, w Muzeum Narodowym we Wrocławiu będzie można obejrzeć skarb średzki. Później wróci do muzeum w Środzie Śląskiej.

Janusz Wolniak

Skarb średzki, odnaleziony przypadkowo w latach 80 ubiegłego wieku w położonej w pobliżu Wrocławia Środzie Śląskiej, uważany jest za jedno z najważniejszych odkryć tego rodzaju w Europie. Zespół średniowiecznych złotych klejnotów koronnych, pochodzących ze skarbca królów czeskich władających wówczas Śląskiem, zawiera m.in. ślubną koronę kobiecą z początku XIV w., cesarską zaponę z XIII w., kilka tysięcy srebrnych i złotych monet oraz inne bezcenne zabyt-

kowe precjoza oddane w zastaw średzkiemu bankierowi przez Karola IV, króla Czech, późniejszego cesarza Rzeszy Niemieckiej.

Wraz z klejnotami odzyskano łącznie 7734 monety srebrne (znaleziska z 1985 i 1988 r.) i 39 monet złotych. Wśród nich znalazły się floreny Ludwika I Wielkiego (1342–1382) bite w latach 1342–1353 oraz floren Albrechta II wybitą ok. 1350 r. Są to najpóźniejsze elementy całego skarbu pozwalające określić przybliżony czas jego zabezpieczenia.

Ukrycie skarbu wiąże się z jednym z najbardziej drama-

tycznych okresów w dziejach Europy. We wrześniu 1347 r. 12 genueskich statków handlowych płynących z Konstantynopola na Sycylię zawinęło do portu w Mesynie. Wkrótce po ich przybyciu odnotowano pierwsze zachorowania na przywleczoną z rejonu Morza Czarnego śmiertelną chorobę, dżumę dymieniczą. Zaraza nazwana czarną śmiercią lub wielką plagą ogarnęła w ciągu czterech lat obszar niemal całej Europy, zabijając trudną dziś do oszacowania liczbę jej mieszkańców. Populacja kontynentu zmniejszyła się o ponad jedną trzecią, a wiele opusto-



szałych miast nigdy nie odzyskało już dawnej świetności.

Nie znając natury choroby, widziano w niej karę za grzechy, sprawców zaś szukano wśród społeczności żydowskiej, którą oskarżano o trucicielstwo wymierzone przeciwko chrze-

ścijanom. Masowe pogromy gmin żydowskich przetoczyły się przez Europę, sięgając także Śląska, choć przypadków dżumy tu nie odnotowano. Masowo ukrywano wówczas dobra i majątki, licząc na ich odzyskanie po ustaniu prześlado-

SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA



Promocja pielęgniarstwa i położnictwa

We wrześniu wicemarszałek Marcin Krzyżanowski wspólnie z władzami dolnośląskich uczelni promował kierunki studiów pielęgniarstwo i położnictwo. W akcji wzięły udział: Karkonoska Państwowa Szkoła Wyższa w Jeleniej Górze, Wyższa Szkoła Medyczna w Kłodzku, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Wałbrzychu, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Głogowie. W każdej uczelni odbyła się konferencja prasowa poświęcona promocji wspomnianych kierunków jako atrakcyjnej ścieżki kariery zawodowej. Pielęgniarki i położne odgrywają bardzo ważną rolę w procesie opieki nad pacjentami. W związ-

ku z ogromnym postępowaniem w dziedzinie medycyny w ciągu ostatnich lat wzrósł zakres umiejętności i wiedzy, jakie są wymagane od wyspecjalizowanej pielęgniarki. Wiele pielęgniarek i położnych kończy swoją aktywność zawodową i odchodzi na emeryturę, dlatego potrzebna jest nowa, wyspecjalizowana kadra medyczna. Szpitale wojewódzkie, powiatowe, przychodnie i inne placówki ochrony zdrowia dysponują dużą liczbą miejsc pracy, a od kilku lat można zauważyć stopniowo wzrastające wynagrodzenia osób pracujących w tych zawodach.

(jw/UMD)

PRZEMYSŁ

Fabryka Mercedesa rozpoczyna produkcję



Fabryka Mercedes w Jaworze z lotu ptaka | fot. mat. pras./d

W Fabryce Mercedesa w Jaworze rusza pierwsza z trzech linii produkcyjnych baterii elektrycznych. Docelowo fabryka będzie produkować 100 tys. baterii do napędów typu plug-in hybrid i pojazdów w pełni elektrycznych.

Jak poinformowano w komunikacie, koncern Daimler AG i jego marka Mercedes-Benz za-inwestowały w ostatnich cze-

rech latach w Jaworze ponad 3 mld zł. Nowoczesna fabryka czterocylindrowych silników benzynowych i wysokoprężnych oraz baterii elektrycznych powstała na 50-hektarowej działce.

„Produkcja opiera się tu na zasadach przemysłu 4.0. Jest zautomatyzowana i zdigitalizowana. To także pierwsza całkowicie bezemisyjna fabry-

ka koncernu Daimler – zakład jest w 100 proc. zasilany energią odnawialną z pobliskiej farmy wiatrowej Taczałin. Ciepło jest produkowane z biomasy” – napisano.

Od listopada 2019 r. do dziś w fabryce wyprodukowano już prawie 60 tys. silników konwencjonalnych. Docelowo zakład będzie produkować 500 tys. silników rocznie.

„Cieszymy się, że jaworska produkcja zwiększa bilans polskiego eksportu. Wszystkie silniki made in Poland trafiają do naszych fabryk na świecie. Wkrótce to samo będziemy mogli powiedzieć o bateriach elektrycznych” – powiedział, cytowany w komunikacie, dr Andreas Schenkel, CEO Mercedes-Benz Manufacturing Poland, spółki zarządzającej zakładem.

Spółka od 2018 r. prowadzi projekt „Girls GO Technology”, czyli dziewczyny oswoją technologię”. Jego adresatkami są uczennice liceów i techników powiatu jaworskiego, a celem – przekonanie młodych kobiet, że nowe technologie można ośwoić i się nimi z powodzeniem posługiwać.

Docelowo w fabryce silników i baterii zostanie zatrudnionych ponad 1300 osób.

(jw/PAP)



WSPÓLNE DZIAŁANIA POLICJI I STRAŻY LEŚNEJ

JELEŃ GÓRA \ Policjanci ze strażnikami Karłonoskiego Parku Narodowego prowadzą działania skierowane przeciwko osobom szalejącym quadami i motocyklami po lasach i górskich szlakach. Wyeliminowanie tego zjawiska jest głównym celem współpracy.

fot. Policja/d



STRACIŁA PRZYTOMNOŚĆ ZA KIEROWNICĄ

MILICZ \ Policjanci uratowali życie kobiecie, która straciła przytomność, gdy kierowała autem. Funkcjonariusze do czasu przyjazdu na miejsce pogotowia ratunkowego reanimowali 64-latkę. Resuscytacja pozwoliła przywrócić kobiecie krążenie.

fot. Policja/d



Cesarska zapona z XIII w.

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

wań. Wiele skarbów miało jednak pozostać ukrytych na wieki, a słynne znalezisko ze Środy Śląskiej jest jednym z najważniejszych tzw. skarbów czasu

czarnej śmierci. O nim właśnie można się będzie dowiedzieć, odwiedzając ekspozycję w Muzeum Narodowym we Wrocławiu. Kuratorem wystawy jest Jacek Witecki.

..... (mat. pras. MNW)

\\ Zespół średniowiecznych złotych klejnotów koronnych, pochodzących ze skarbca królów czeskich władających wówczas Śląskiem, zawiera m.in. ślubną koronę kobietą z początku XIV w., cesarską zaponę z XIII w., kilka tysięcy srebrnych i złotych monet oraz inne bezcenne zabytkowe precjoza oddane w zastaw średzkiemu bankierowi przez Karola IV \\

AKCJA

Las blisko nas



Tegoroczna liczba nasadzeń drzew wyniesie ponad 700 sztuk | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Dolnośląskie nadleśnictwa prowadzą kampanię ekologiczną #LasBliskoNas. W jej ramach sadzone są drzewa i budowane wiaty przystankowe, na których pojawiają się edukacyjne obrazy i napisy.

– Chcemy pokazać, że gmina Polkowice zamienia się w zielone płuca Zagłębia Miedziowego, począwszy od ogromnej liczby drzew, którą zasadzimy w tym

roku, a skończywszy na dobrej współpracy z Nadleśnictwem Lubin – mówi Łukasz Puźniński, burmistrz Polkowic.

Jeleń na tle lasu ozdobił wiaty przystankowe przy ul. 3 Maja. To jeden z elementów ekologicznej kampanii edukacyjnej #LasBliskoNas, którą gmina Polkowice prowadzi wspólnie z Nadleśnictwem Lubin. Wiaty przystankowe przy polkowic-

kim kinie były bardzo zniszczone. A to ważny punkt na mapie Polkowic, który powinien być wizytówką miasta. Gmina aspiruje do miana nowoczesnego samorządu, dbającego o zieloną edukację mieszkańców. Dlatego teraz na tych dwóch przystankach można podziwiać las i jego króla – jelenia.

– Im więcej drzew, tym lepiej! Powinniśmy dbać o to, by było ich jak najwięcej. Drzewa to przecież więcej tlenu i czystsze powietrze – mówi Norbert Wende z Nadleśnictwa Lubin. – Gmina Polkowice jest jedną z najbardziej zalesionych na terenie Nadleśnictwa Lubin. Oznacza to, że największy procent terenu gminy jest pokryty lasem – dodaje.

Dodatkowo jeszcze w tym roku w ramach obchodów Dnia Drzewa władze gminy przekażą sołectwom oraz ogrodom działkowym sadzonki drzewek owocowych.

– Drzewa owocowe zostaną zasadzone w miarę możliwości wokół świetlic wiejskich. Dodatkowo przekażemy też budki lęgowe dla ptaków – mówi Małgorzata Kalus-Chiżyńska, dyrektor wydziału ochrony środowiska i obszarów wiejskich.

..... (jw/RDLP)

O TYM I OWYM

WYKŁAD

Współcześni romantycy. Władza języka



fot. mat. pras./d

Cykl wykładów w Muzeum Pana Tadeusza poświęcony będzie językowi z psychologicznego punktu widzenia. Więcej z nas deklaruje, że czyta książki, niż faktycznie to robi. Po co czytać? Na to pytanie z perspektywy psychologii odpowie podczas październikowego wykładu prof. Tomasz Grzyb. A może obecnie wystarczy komunikować się za pomocą obrazów? Zagadnieniu języka wizualnego poświęci listopadowe wystąpienie dr Małgorzata Jabłońska z Katedry Grafiki Uniwersytetu SWPS. Jednak nawet jeśli to prawda, że obrazowe narracje zastępują literaturę, wciąż układamy historie we własnych głowach. O autonarracjach z perspektywy psychoterapeuty opowie podczas

grudniowego wykładu dr Natalia Liszewska. Wykłady organizowane są w ramach IV Festiwalu Tradycji Literackich, którego patronami są Adam Mickiewicz i Witold Gombrowicz. Mickiewicz ustami Konrada z „Dziadów” wołał o rząd dusz. Domagał się władzy nad ludźmi, ponieważ tak genialnie posługiwał się słowami. Gombrowicz również czuł znaczenie swojego talentu. Podczas wykładów zastanowimy się, na czym polega współcześnie władza tych, którzy wiedzą, jak działa język i jak go używać. Najbliższy wykład pt. „Dlaczego Kacperek nie chce czytać?” O psychologicznych aspektach czytania książek u dzieci i młodzieży” odbędzie się 8 października w czwartek o godz. 18.

RODZINNE

Quiz wiedzy online o parku Szczytnickim



fot. mat. pras./d

Tym razem możecie sprawdzić stan swojej wiedzy na temat historii parku Szczytnickiego we Wrocławiu, doskonale bawiąc się w miły towarzystwie rodzinno-sąsiedzki. Jako zespół sprawdźcie, jak dobrze znacie park Szczytnicki. Może dowiecie się czegoś nowego i odkryjecie park na nowo? Quizy rodzinne to wyzwanie dla wszystkich miłośników Wrocławia. Wystarczy zgłosić swój zespół poprzez formularz na stronie www.wke.wroclaw.pl. To zabawa dla mieszkańców Wrocławia i aglomeracji, która odbędzie się w czasie rzeczywistym

na platformie Zoom. W grze mogą wziąć udział wszystkie osoby, które chcą spędzić miło czas z rodziną, sąsiadami, znajomymi. Jedynym warunkiem jest to, aby w jednej drużynie znajdowali się przedstawiciele dwóch pokoleń, np. dzieci i dziadkowie lub dzieci i rodzice, dzieci, rodzice i sąsiedzi. Drużyny powinny być minimum dwuosobowe. Termin: 7 października, godz. 18. Przewidziano nagrody dla najlepszych zespołów. Każdej drużynie, która się zakwalifikuje, wysłane zostaną szczegółowe informacje i udzielone wsparcie w połączeniu.



MARCEL ZYLLA POWOŁANY DO REPREZENTACJI U-21

PIŁKA NOŻNA \ Najnowszy nabytek Śląska Wrocław zyskał uznanie w oczach Czesława Michniewicza. Zylla w weekend dostał też szansę debiutu w nowym klubie. Wrocławianie pokonali na własnym terenie Cracovię, a młody ofensywny pomocnik wybiegł w podstawowym składzie. Teraz dostanie szansę debiutu w kadrze U-21.

foto: Śląskwrocław.pl/d

KOSZYKÓWKA



Zawodniczki Ślązy i CCC podczas Wrocławskiej Iglidy | fot. Slezawroclaw.pl/d

Rewolucja przed startem

Śląsk Wrocław miała zainaugurować Energa Basket Ligę Kobiet już w poprzedni weekend, ale sport znów przegrał z pandemią. Drużyna ze stolicy Dolnego Śląska rozpocznie rozgrywki dopiero dzisiaj. Czy Śląsk jest już gotowa na trudny sezon 2020/2021? Początek meczu z Energią Toruń już dzisiaj o godz. 18.30 we Wrocławiu.

Dawid Paluch

Poprzedni sezon nie był najbardziej udany w wykonaniu wrocławskiej drużyny. Po latach, gdy Śląsk rozpierała swoimi kibiców kolejnymi medalami, przyszedł sezon bez miejsca w czołowej czwórce. Dlatego m.in. w klubie doszło do rewolucji kadrowej. W drużynie zostały tylko Agata Dobrowolska i Patrycja Klatt. Dla pierwszej będzie to już trzeci sezon z rzędu. Poza nimi Śląsk zakontraktowała 12 koszykarek, ale dwie – Martyna Cebulska i Ewelina Gala – zdążyły się pożegnać z klubem jeszcze przed rozpoczęciem sezonu.

Ostatnią zawodniczką, która dołączyła do zespołu, jest Anna Jasińska. Skrzydłowa jest też najmłodszą koszykarką najstarszego klubu we Wrocławiu. Jasińska swoje 18. urodziny będzie świętować w ten sam dzień, gdy Śląsk będzie rozgrywać drugi mecz ligowy (17 października z GTK Arka Gdynia). Rodowita wrocławianka dotychczas występowała w młodzieżowych drużynach MKS MOS Wrocław, a ostatni sezon spędziła w barwach poznańskiego Enea AZS. Na parkietach pierwszej ligi była zmienniczką. W nadchodzącym sezonie młoda koszykarka będzie dzieliła czas pomiędzy reprezentowanie Ślązy Wrocław i MKS MOS. Jasińska dostanie szansę trenowania ze znacznie bardziej doświadczonymi zawodniczkami pod okiem utytułowanego szkoleniowca.

Zakontraktowanie niespełna 18-latkę nie może jednak napawać wrocławskich kibiców optymizmem. Skrzydłowa nie dostaje szansy w Śląsku dlatego, że klub nagle stawia na szkolenie i rozwój młodych talentów. Jasińska jest w utytułowanym zespole przede wszystkim z powodów ekonomicznych. Dlatego też klub ze stolicy Dolnego Śląska zakontraktował zaledwie 11 zawodniczek i tak okrojonym składem przystąpi do rozgrywek.

Śląsk Wrocław miał mieć na początku sezonu dość łatwy terminarz. Najpierw beniaminek, a następnie drużyna, która zajęła ex aequo ostatnie miejsce w poprzednim sezonie. Dopiero w trzeciej kolejce wrocławianki zmierzą się z mistrzyniami Polski. Pandemia nieco skomplikowała łagodne wejście w sezon. Dzisiaj Śląsk zmierzy się z Energią Toruń. Początek o godz. 18.30.

11
nowych
zawodniczek
zakontraktowała
Śląsk

PIŁKA NOŻNA

Koniec imponującego okienka Śląska

Śląsk Wrocław w kolejny sezon wszedł bardzo do brzo. W poprzednim zabrakło jednak szerokiej kadry, by osiągnąć coś więcej niż tylko miejsce w górnej ósemce. Czy tym razem będzie inaczej? Czas na podsumowanie okienka transferowego wrocławskiego klubu.

Przez kilka lat poczynania Śląska Wrocław na rynku transferowym wywoływały dreszcze. Kominy płacowe, sprawozdanie anonimowych zawodników z egzotycznych lig, kadra oparta na obcokrajowcach i wreszcie brak perspektyw na zarabianie na sprzedaży zawodników – z tym właśnie kojarzony był Śląsk Wrocław.

Odkąd jednak stanowisko dyrektora sportowego objął Dariusz Szttylka, polityka transferowa klubu się zmieniła. Dobrze widać to po właśnie zamkniętym okienku. Wrocławianie najpierw wypromowali dwójkę młodych Polaków: Przemysława Płachetę i Jakuba Łabojkę i sprzedali ich za niespełna 4 mln euro. Następnie sprowadzono do Śląska ośmiu piłkarzy. Każdy z nich jest Polakiem, a tylko jeden jest po trzydziestce – Waldemar Sobota, który powrócił do PKO BP Ekstraklasy po kilkuletniej karierze w mniejszych ligach.

Śląsk zbudował młodą, polską kadrę, którą stać na dobry wynik w lidze.

(dp)

Środa
07/10/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

EPIDEMIA RAPORT Z MAZOWSZA

Smutne wieści z Szydłowca

Obecność koronawirusa potwierdzono do tej pory u 6 pielęgniarek i 8 salowych spośród 27 przetestowanych pracowników placówki, a także u 8 pacjentów. Jako pierwsza objawy typowe dla COVID-19 miała jedna z pacjentek

Pojawiła się groźba braku łóżek dla zakażonych koronawirusem w Radomskim Szpitalu Specjalistycznym | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

U ośmiorga pacjentów i 14 osób z personelu Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego w Szydłowcu testy potwierdziły zakażenie koronawirusem. Jedna z pacjentek chorych na COVID-19 zmarła w poniedziałek.

Jarosław Molga

Jak poinformował dyrektor Samodzielnego Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej (SPZZOZ) w Szydłowcu Andrzej Piotrowski, zmarła pacjentka Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego była osobą w starszym wieku, z licznymi chorobami towarzyszącymi.

Obecność koronawirusa potwierdzono do tej pory u sześciu pielęgniarek i ośmiu salowych spośród 27 przetestowanych pracowników placówki, a także u ośmiorga pacjentów. Jako pierwsza objawy typowe dla COVID-19 miała jedna z pacjentek. Kobieta 10 dni wcześniej przebywała na badaniach w szpitalu w Radomiu i niewykluczone, że to tam się zaraziła.

Kiedy okazało się, że ma wynik pozytywny, testom poddano 27 osób z personelu i dwóch pacjentów z objawami chorobowymi. Okazało się, że zakażonych jest osiem salowych, sześć pielęgniarek

i dwóch przebadanych pacjentów – przekazał Piotrowski.

Po przeprowadzeniu testów u następnych 30 pacjentów okazało się, że wynik dodatni ma kolejne sześć osób. – Wszyscy zakażeni przebywali wcześniej na jednym piętrze z osobą, która zachorowała na COVID-19 jako pierwsza, co potwierdza hipotezę o pacjentce zero – zauważył Piotrowski. Większość osób z koronawirusem przechodzi chorobę bezobjawowo.

Dyrektor Piotrowski przyznał, że od kilku dni w Zakładzie Pielęgnacyjno-Opiekuńczym jest trudna sytuacja kadrowa w związku ze zwolnieniami lekarskimi części personelu. Zapowiedział jednak, że od dziś personel ma otrzymać wsparcie.

– Do pracy oddelegowane zostały dwie pielęgniarki i dwie osoby do sprzątnięcia na co dzień pracujące w SPZZOZ. Jesteśmy też w kontakcie z innymi osobami, które są gotowe podjąć pracę – przekazał Piotrowski.

Pojawiła się groźba braku łóżek dla pacjentów z koronawi-

rusem w Radomskim Szpitalu Specjalistycznym. Placówka ma zabezpieczonych 26 łóżek, a w nocy z poniedziałku na wtorek w Radomiu przybyło 21 zakażonych.

Za kilka dni mają zostać poddani testom na obecność koronawirusa wszyscy pracownicy, którzy w pierwszym badaniu mieli wynik negatywny.

Przypomnijmy, że resort zdrowia od połowy września wprowadził podział na trzy typy szpitali. Pacjenci z dodatnim wynikiem testu na COVID-19 mogą zostać przyjęci do placówek powiatowych, zakaźnych i wielospecjalistycznych. Zadaniem tych pierwszych nie jest leczenie pacjenta, ale przyjęcie, szybkie przetestowanie i skierowanie tam, gdzie chory będzie leczony, czyli do szpitali zakaźnych. Na Mazowszu jest dziewięć takich placówek: cztery w Warszawie, po jednej w Radomiu, Siedlcach, Ostrołęce, Ciechanowie i Koziennicach.

(PAP)



fot. mat. pras. d

MUZEUM NIEPODLEGŁOŚCI

Dni Pamięci Pawiaka 2020

W dniach 7–10 października w Muzeum Więzienia Pawiak przy ul. Dzielnej 24/26 (oddział Muzeum Niepodległości) odbędą się tradycyjne Dni Pawiaka. Obchody organizowane są dla świadków – byłych więźniów Pawiaka i ich rodzin, kombatanów, mieszkańców Warszawy, ale również do młodego pokolenia – uczniów klas siódmych i ósmych szkoły podstawowej oraz liceów ze szkół współpracujących z muzeum oraz harcerzy. Na program Dni Pawiaka składają się lekcje muzealne,

spotkania ze świadkami historii, wykłady znanych historyków, projekcje filmów historycznych oraz spektakle historyczno-literackie w wykonaniu artystów scen warszawskich. „Udział w Dniach jest bezpłatny, prosimy jedynie osoby, w szczególności grupy młodzieży szkolnej, zainteresowane udziałem o wcześniejszą rezerwację na konkretną godzinę pod nr. telefonu: 22 831 92 89 (biuro Muzeum Więzienia Pawiak)” – informują organizatorzy. UWAGA! Ze względu na sytuację związaną z pandemią będzie możliwość wzięcia udziału tylko w małych grupkach, maksymalnie do 15 osób, z zachowaniem wszelkich obostrzeń.

(oprac. jm)



DANE Z WARSZAWY

KORONAWIRUS \ Z komunikatu PPIS w Warszawie wynika, że wczoraj na terenie stolicy (stan na godz. 13) liczba osób objętych kwarantanną domową wynosiła 1469, izolacją domową – 841, nadzorem epidemiologicznym – 207. Hospitalizowanych z powodu podejrzenia COVID-19 było 341 osób. Liczba przypadków potwierdzonych laboratoryjnie z wynikiem dodatnim: 5902.

fol. Pixabay/d

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Okaleczone latarnie

Należy zrobić wszystko, by z warszawskiego krajobrazu nie znikły całkowicie przykłady ostatnich stylowych latarni oświetlających nasze miasto, począwszy od lat 50. XX w. 40 lat temu obawialiśmy się, że przedwojenne latarnie pastorały będziemy mogli oglądać tylko na archiwalnych zdjęciach, ponieważ gorliwie je kasowano. Dziś zagrożone eliminacją są dwie ostatnie latarnie socrealistyczne, mające zabytkową wartość.

Janusz Sujecki

Wokół warszawskich latarni socrealistycznych narosło wiele nieporozumień. Wbrew rozpowszechnionym przekonaniom, ich forma nie była powtórzeniem „moskiewskich wzorców”. Nawiązywały one do nowszego typu stołecznej

latarni gazowej, który oglądać możemy jeszcze m.in. na ul. Franciszka Salezego Jezierskiego na terenie Powiśla. Stosunkowo prostym i lekkim formom latarni gazowej nadało bardziej masywne kształty i eklektyczny kostium dekoracyjny. Latarnie te występowały w trzech formach. Mogły mieć tylko jedną oprawę (taki typ latarni przez wiele lat oświe-

tlał Nowy Świat). Najbardziej rozpowszechnione były latarnie z dwiema oprawami. Jeszcze w końcu lat 80. oświetlały one ul. Świętokrzyską. W miejscach wymagających szczególnie intensywnego oświetlenia instalowano latarnie z czterema oprawami na jednym sł-

pie. Dwie takie latarnie, w stanie nienaruszonym, znajdowały się jeszcze kilka tygodni temu pomiędzy pawilonami dworca PKP Warszawa-Śródmieście. Metalowe oprawy wraz z podstawami montowane były na masywnych słupach ze zbrojonego betonu.

Socrealistyczne latarnie są ostatnimi przykładami konstrukcji, reprezentujących stylowe, charakterystyczne oświetlenie obecne na ulicach stolicy. Po wkroczeniu modernizmu, czyli faktycznie od przełomu lat 50. i 60. XX w., w krajobrazie Warszawy pojawiły się tan-



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na prenumerata.swsmedia.pl

Gazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE
PANSTWO



KRYSTYNA POD WIADUKTEM

METRO \ Tarcza TBM Krystyna przebiła się pod wiaduktem pod ul. Górczewską i połączyła Bemowo z Wola. Teraz przez ok. dwa tygodnie będzie drążyć tunel II linii metra w stronę stacji Ulrychów. Ma do pokonania w sumie 1369 metrów.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



ŚCIEKI ŻNÓW W WIŚLE

CZAJKA \ Nieoczyszczone ścieki żnów leją się do Wiśły – poinformował wczoraj rzecznik Wód Polskich Siergiusz Kieruzel. Warszawskie wodociągi przekazały zaś, że nastąpiła przerwa w działaniu tymczasowego kolektora odprowadzającego nieczystości do Czajka.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



Jedna z latarni socrealistycznych przed zniszczeniem i po ostatniej przeróbce okaleczającej zabytek
| fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

detne latarnie, zwane w żargonie ówczesnych monterów „betoniakami”. Wypierały one zarówno przedwojenne latar-

nie pastorały, jak i latarnie socrealistyczne.

Nie tak dawno sfotografowałem dwie ostatnie soc-latarnie, by doprowadzić do ich ochrony. Przed tygodniem spojrzałem na nie z tramwaju i nie mogłem uwierzyć własnym oczom. Relikty te zostały nie-

mal całkowicie zniszczone. Na każdym ze słupów wycięto oprawy oświetleniowe, zostawiając tylko po jednej. Zamontowano też współczesne oprawy, które zupełnie nie pasują do dawnej konstrukcji.

Ze zdumieniem słuchałem wypowiedzi stołecznego konserwatora zabytków Michała Krasuckiego udzielonej „Telewizyjnemu Kurierowi Warszawskiemu”. Stwierdził on, że latarnie nie nadawały się już do użytkowania. Zapewne tak, ale należało je zdemontować, a następnie całość konstrukcji poddać konserwatorskiemu remontowi. Tymczasem konstrukcje pocięto. Czy rzeczywiście – jak sygnalizował to Krasucki – latarnie te nie spełniają aktualnych wymogów oświetleniowych? Przecież na wielu ulicach stoją repliki latarni przedwojennych i nie odnotowuje się tam problemów z oświetleniem jezdni. Miłośników zabytków zaniepokoiła informacja o planach wprowadzenia w przestrzeń miejską nie replik, ale stylizacji, nawiązujących do latarni socrealistycznych. Realizacja takiego projektu będzie oznaczała całkowitą eliminację typu soc-latarni warszawskiej z krajobrazu stolicy.

OBWODNICA OSTROŁĘKI

Akcja informacyjna GDDKiA



Rozpoczynamy drugą korespondencyjną akcję informacyjną dotyczącą wariantowego przebiegu projektowanej obwodnicy Ostrołęki w ciągu DK53 – informuje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Udostępnione zostały już materiały informacyjne na stronie internetowej: www.dk53-obwodnica-ostroleki.pl wraz z formularzem opinii. Na wnioski GDDKiA czeka do 16 października.

„W ramach opracowywanego studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego z elementami koncepcji programowej wraz z materiałami do uzyskania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, przewidziane zostały akcje informacyjne mające na celu zebranie opinii społeczeństwa i władz samorządowych co do przebiegu przyszłej obwodnicy Ostrołęki. Z uwagi na obecną sytuację epidemiczną projektant kontynuuje prace projektowe, jednak podjęta została decyzja o przeprowadzeniu działań informacyjnych w formie korespondencyjnej” – podkreśla w komunikacie GDDKiA

Planowana obwodnica będzie miała jedną jezdnię po jednym pasie ruchu w każdym kierunku. Będzie to droga o klasie ruchu głównego przyspieszonego (GP). Ruch lokalny zostanie poprowadzony drogami serwisowymi.

Początek odcinka zlokalizowany jest na DK53 w rejonie miejscowości Szwendrowy Most. Koniec znajduje się pomiędzy miejscowościami Nożyce i Dobrołęka. Projektowana trasa przebiega na terenie dwóch gmin: głównie Olszewo-Borki oraz na krótkim odcinku przez obszar gminy Lelis. Długość całego odcinka w zależności od wariantu wynosi ok. 13–13,5 km.

2 października br. udostępnione zostały na stronie internetowej: [nica-ostroleki.pl materiały informacyjne wraz z formularzem opinii. Można zapoznać się ze szczegółami inwestycji, w tym z przebiegiem trasy. „Na wnioski czekamy do 16 października 2020 r. Formularze można przysyłać mejlem: \[DK53-STES@multiconsult.com.pl\]\(mailto:DK53-STES@multiconsult.com.pl\) oraz pocztą: Multiconsult Sp. z o.o., ul. Bonifraterska 17, 00-203 Warszawa z dopiskiem: „Akcja informacyjna II – Budowa obwodnicy Ostrołęki w ciągu DK53” – podkreśla GDDKiA](http://www.dk53-obwod-</p>
</div>
<div data-bbox=)

Wykonawcą dokumentacji o wartości ok. 2,9 mln zł jest wspomniana wyżej firma Multiconsult Polska Sp. z o.o., która ma zrealizować zadanie w ciągu 35 miesięcy od daty zawarcia umowy z GDDKiA (w tym złożenie wniosku o decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach po 18 miesiącach od podpisania umowy). Zakończenie wszystkich prac przewidywane jest w październiku 2022 r.

Zadaniem wykonawcy jest przygotowanie dokumentacji zawierającej wariantowy przebieg obwodnicy Ostrołęki w ciągu drogi krajowej nr 53, wykonanie badań geologicznych oraz raportu o oddziaływaniu przyszłej trasy na środowisko. Wykonawca będzie również odpowiedzialny za złożenie wniosku do regionalnej dyrekcji ochrony środowiska o uzyskanie decyzji środowiskowej.

Jak informuje GDDKiA, planowany harmonogram realizacji inwestycji kształtuje się następująco: do kwietnia 2021 r. – złożenie wniosku o uzyskanie decyzji środowiskowej, w 2023 r. ogłoszenie przetargu w systemie „projektuj i buduj”, w 2024 r. podpisanie umowy z wykonawcą, a w latach 2025–2027 realizacja robót budowlanych.

(oprac. jm)

POLICJA APELUJE

Uwaga: plaga oszustów!

W ostatnim czasie na terenie garnizonu mazowieckiego codziennie mamy do czynienia z usiłowaniami lub dokonaniem oszustwa. Przestępcy wykorzystują łatwowierność seniorów, dobroć i chęć niesienia pomocy innym. Przez to coraz skuteczniej pozbawiają ich posiadanych środków finansowych – przestrzega Komenda Wojewódzka Policji w Radomiu.

Jak podkreślają policjanci w komunikacie, pogarszające się zdolności umysłowe oraz związana z wiekiem bezradność i samotność powodują, że seniorzy stają się łatwym celem oszustów i innych przestępców. Wielu seniorów potrafi uwierzyć w wymyślone historie dotyczące próśb o przekazanie zgromadzonych oszczędności obcym osobom. Oszuści w ostatnich dniach wzmogli swoje działania. Seria oszustw „na policjanta” miała miejsce na północy Mazowsza. W powiecie przasnyskim doszło jednego dnia do 13 prób dokonania tego rodzaju przestępstw. Prokuratura Okręgowa w Ostrołęce apeluje do miesz-

W dwóch przypadkach oszuści byli górą. Jedna z poszkodowanych osób straciła 105 tys. zł, druga 70 tys. zł i 2 tys. dol. W

kańców o ostrożność. W dwóch przypadkach oszuści byli górą. Jedna z poszkodowanych osób straciła 105 tys. zł, druga 70 tys. zł i 2 tys. dol.

– Oszuści zawsze grają na emocjach i uczuciach swoich ofiar, żądają konkretnych sum – mówiła na antenie RDC rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Ostrołęce Elżbieta Łukasiewicz. – Sprawcy podają się za funkcjonariuszy policji i informują o spowodowaniu wypadku ze skutkiem śmiertelnym przez osoby najbliższe

dla pokrzywdzonych. Informują o konieczności wpłaty określonej sumy pieniędzy, by członkowie rodziny mogli uniknąć odpowiedzialności karnej, lub ma to doprowadzić do uniknięcia zastosowania tymczasowego aresztowania – dodaje Łukasiewicz. Tak było niedawno w Myszynie w powiecie ostrołęckim. Starsza pani przekazała oszustom aż 170 tys. zł. Zadzwońiła do niej kobieta, która podała się za jej córkę. Powiedziała, że spowodowała śmiertelny wypadek i potrzebuje 200 tys. zł, aby uniknąć tymczasowego aresztu.

Policjanci w specjalnym komunikacie podkreślają: „Informujemy, że nie ma takiej praktyki, by policjant, lekarz czy inny funkcjonariusz publiczny pobierał gotówkę od osoby starszej, w celu zabezpieczenia jej oszczędności, przekazania na leczenie kogoś bliskiego czy uregulowanie należności za spowodowanie wypadku drogowego przez wnuczkę/wnuczkę, córkę czy syna”.

(oprac. jm)



DRUGI RAZ „SAGANA”

SP \ 9 października Legię czeka mecz o Superpuchar Polski z Cracovią. Stołecznego zespołu nie poprowadzi Czesław Michniewicz (jest na zgrupowaniu młodzieżowej reprezentacji Polski), lecz jeden z jego asystentów, Marek Saganowski. Dla niego będzie to drugi mecz, w którym zastąpi pierwszego trenera. W kwietniu 2019 r. w spotkaniu z Lechią w Gdańsku „Sagan” zmienił Aleksandara Vukovicia.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



19-letni Karbownik dopiero w poprzednim sezonie na dobre zagościł w „dorosłym” futbolu. W ekstraklasie ma za sobą 31 występów, głównie na pozycji bocznego obrońcy. Był powołany już na wrześniowe mecze reprezentacji Polski w Lidze Narodów, ale nie zadebiutował jeszcze w zespole narodowym

Michał Karbownik został sprzedany, ale jeszcze pogra w Legii | fot. Tomasz Hamrat/d

Artur Szczepanik

Michał Karbownik, a także Jakub Moder z Lecha Poznań, w ostatnim dniu okna transferowego zostali piłkarzami występującego w angielskiej ekstraklasie Brighton & Hove Albion. Obaj na razie jednak pozostaną w dotychczasowych klubach.

Choć sprawy transferowe musiały zostać zamknięte do północy w poniedziałek, to zainteresowane strony dopiero we wtorek rano potwierdziły, że doszło do transakcji.

Angielski klub ogłosił, że Moder związał się z nim pięcioletnim kontraktem, a Karbownik czteroletnią umową. Obaj do końca sezonu zostali wypożyczeni do dotychczasowych klubów, jednak z opcją wyjazdu na Wyspy Brytyjskie już zimą.

Według nieoficjalnych informacji za Modera Lech zainkasował ponad 10 mln euro, co czyni go najdroższym piłkarzem w historii polskiej ekstraklasy. Karbownik miał kosztować o połowę mniej. Zarówno Kolejorz, jak i Legia zagwarantowały sobie 10-procentową sumę od ewentualnych kolejnych transferów obu zawodników.

Karbownik w Brighton

W ostatnim dniu okienka transferowego Legia Warszawa sprzedała swojego najbardziej utalentowanego piłkarza. Michał Karbownik zagra w angielskim Brighton, ale dopiero w przyszłym sezonie. Do końca obecnego został bowiem wypożyczony do Legii. Warszawski klub opuścił też Dominik Nagy.

19-letni Karbownik dopiero w poprzednim sezonie na dobre zagościł w „dorosłym” futbolu. W ekstraklasie ma za sobą 31 występów, głównie na pozycji bocznego obrońcy, choć nowy trener Legii Czesław Michniewicz zapowiedział, że widzi go raczej w środku pola, gdzie grał w drużynach młodzieżowych. Był powołany już na wrześniowe mecze reprezentacji Polski w Lidze Narodów, ale nie zadebiutował jeszcze w zespole narodowym.

Legię pożegnał też Dominik Nagy. Węgier trafił do Warszawy w styczniu 2017 r. Kontrakt rozwiązano za porozumieniem stron.

Nagy rozegrał w Legii 84 spotkania, w których zdobył 13 bramek i miał 10 asyst. Jest trzykrotnym mistrzem Polski, raz zdobył też krajowy puchar.

„Dominik, dziękujemy Ci za emocje, które dostarczałeś nam przez ten czas i za trofea, które zdobyłeś dla Legii. Życzymy powodzenia na dalszym etapie kariery” – napisano na oficjalnej stronie internetowej warszawskiego zespołu.

W styczniu br. Nagy został wypożyczony do Panathinaikosu Ateny. Po powrocie trenował z rezerwami, bo Aleksandar Vuković nie widział dla niego miejsca w swojej drużynie. Podobną decyzję podjął też Michniewicz.

W ostatnim dniu okienka transferowego piłkarza oddała też Wisła Płock. Liderujący ekstraklasie Raków Częstochowa poinformował o pozyskaniu Oskara Zawady. 24-letni piłkarz z częstochowskim klubem związał się do 30 czerwca 2022 r., z możliwością przedłużenia umowy.

Zawada jest wychowankiem DKS Dobrego Miasta, a w ekstraklasie grał w bar-

wach Wisły i Arki Gdynia, do której pod koniec poprzedniego sezonu był wypożyczony z Wisły.

Po powrocie do Płocka nie mieścił się jednak w kadrze pierwszego zespołu. Łącznie w ekstraklasie zagrał 51 razy i zdobył siedem goli. Ma też za sobą występy za granicą, w latach 2014–2017, w holenderskiej drużynie Twente Enschede oraz w Niemczech jako zawodnik VfL Wolfsburg i Karlsruher SC (ale nie zagrał w Bundeslidze).

W pierwszej lidze też kupowano i sprzedawano do ostatniej chwili. Dzięki temu Mateusz Bodzioch został zarejestrowany w PZPN jako zawodnik Radomiaka Radom. 30-letni obrońca trafił do Radomia na zasadzie wypożyczenia ze Stali Mielec.

Bodzioch w bieżącym sezonie znajdował się w kadrze Stali, ale nie rozegrał żadnego meczu w PKO BP Ekstraklasie.